

Pełnych nadziei i miłości
świąt Bożego Narodzenia
życzy Redakcja
Nowin Wodzisławskich

WTOREK 21 GRUDNIA 2021 r.

cena 3,50 zł (5% VAT)

nowiny

WODZISŁAWSKIE

Nr indeksu 323942 | ISSN 1508-8820 | www.nowiny.pl | nw@nowiny.pl | Nr 51/52 (1100/1101)

Rok XXII

Radosnych
Świąt oraz
pomyślności
w Nowym
Roku

Posel
na Sejm RP
Krzysztof
Gadowski

Święta u nas widać i czuć

Święty Mikołaj zawitał
do Wodzisławia.

Przywiozły go
prawdziwe renifery!

STRONA 19



**Psychoterapeutka
Marta Banout tłumaczy...**
... Kiedy święta są bolesnym
przeżyciem!

STRONA 23



STRONA 12 - 13

**Otrzymali nadzieję
na lepsze jutro**

107 rodzin obdarowanych
Szlachetną Paczką



STRONA 22

**Jak smakuje i pachnie
prawdziwa moczka?**

Mamy dla Was przepis pani Kunegundy
Ledwoń, jednej z laureatek konkursu na
najlepszą moczke.



Inspiracje z Jarmarku w Olzie
Na wino, makówki
i świąteczne prezenty

STRONA 11



Rozświecili mroki grudnia
Mieszkańcy Zawady sami zadbali
o przystrojenie swojej dzielnicy.

STR. 10



Na wodzisławskim rynku zrobiło się świątecznie.

Trwa Jarmark i nigdy nie było tu tak kolorowo! STRONY 18 - 19

ISSN 1508-8820



5 1

9 771508 882108

REKLAMA



RADIO
VANESSA FM
RACIBÓRZ 100,3 FM KRAPKOWICE 95,8 FM OLESNO 94,9 FM



Na wstępie



Artur Marcisz
Redaktor
Naczelny
Nowin
Wodzisławskich

Życzenia dla każdego

Święta Bożego Narodzenia to wyjątkowy czas. Również dla tych, dla których nie mają one nic wspólnego z przeżyciem religijnym, a traktują je jedynie w kategoriach tradycji. Każdy czuje podskórnie, że to czas, w którym warto wyciszyć nastroje, unikać konfliktów, poświęcić więcej czasu bliskim. Choć oczywiście pytanie, czy uda się to w sytuacji, kiedy święta są jedynie wydarzeniem nawiązującym do tradycji. W każdym razie ważne, by przygotowanie do świąt nie polegało jedynie na gotowaniu, sprzątaniu i kupowaniu prezentów. Co roku słyszymy apele, by okolicznościowa bieganina nie przysłoniła nam spraw najważniejszych – przygotowania się nie tylko do spotkania z przychodzącym Bogiem, ale też do spotkania z człowiekiem, często dawno niewidzianym rodzicem, synem, bratem, dziadkiem, z którym nierzadko poróżniło nas codzienne życie, różne spojrzenie na ważne i mniej ważne sprawy. Linii podziałów przecież nie brakuje: politycznych, dotyczących wiary, ekonomii, a ostatnio koronawirusa. Na czas świąt umiemy o nich zapomnieć. Zobaczmy po drugiej stronie medalu. Linią podziałów przecież nie brakuje: politycznych, dotyczących wiary, ekonomii, a ostatnio koronawirusa. Na czas świąt umiemy o nich zapomnieć. Zobaczmy po drugiej stronie medalu. Linią podziałów przecież nie brakuje: politycznych, dotyczących wiary, ekonomii, a ostatnio koronawirusa. Na czas świąt umiemy o nich zapomnieć. Zobaczmy po drugiej stronie medalu.

Strażacy zebrali 13 litrów krwi



FOT. OSP SYRYNIA

W akcji udział wzięli strażacy oraz mieszkańcy gminy Lubomia

SYRYNIA Członkowie miejscowej OSP pomagają nie tylko przy pożarach i wypadkach, ale także szukają innych sposobów na niesienie pomocy. Przykładem

takiego zaangażowania jest ostatnia akcja krwiodawstwa, podczas której zebrano aż 13 litrów krwi.

Akcję OSP Syrynia zorganizowała w niedzielę 12 grudnia

w Wiejskim Domu Kultury w Syryni we współpracy z pracownikami RCKiK w Raciborzu. Chętnie wzięli w niej udział mieszkańcy gminy Lubomia. – Do specjalnie utworzonego punktu poboru krwi w Domu Kultury w Syryni zgłosiło się łącznie 41 osób. Dzięki akcji udało się zebrać 13 litrów krwi na potrzeby Regionalnego Centrum Krwiodawstwa i Krwiolecznictwa w Raciborzu! Dziękujemy wszystkim uczestnikom akcji – bohaterom, którzy oddali część siebie aby uratować komuś życie – podsumowują strażacy z OSP Syrynia. Ostatecznie krew mogło oddać 30 osób. Strażacy już zapowiadają kolejne tego typu wydarzenia, aby jeszcze więcej osób mogło pomóc w ratowaniu innych. (ska)

Szukają najpiękniej udekorowanej posesji

MARKLOWICE Wiele marklowickich domów w okresie świąteczno-noworocznym przyozdobionych jest kolorowymi lampkami, iluminacjami świątecznymi, a nawet bożonarodzeniowymi szopkami, a mieszkańcy od kilkunastu lat rywalizują w konkursie o tytuł najładniej udekorowanej posesji. W tym roku mimo pandemii koronawirusa mogą również w nim wziąć udział. – W tych smutnych czasach

chcemy podtrzymać tę radosną tradycję – mówią nam marklowiccy urzędnicy.

Celem konkursu jest przede wszystkim podkreślenie i eksponowanie estetyki gminy poprzez dekoracje okolicznościowe domów prywatnych. Ma również zachęcić mieszkańców do wyróżnienia radosnego, świąteczno-noworocznego nastroju poprzez iluminacje świetlne. Komisja konkursowa przed ogłosze-

niem werdyktu surowym okiem patrzy na m.in. włożony wkład własny w dekorację, atrakcyjność elementów oraz ogólne wrażenie estetyczne.

Zapisy do konkursu trwają od 20 grudnia do 3 stycznia. Są one przyjmowane pod numerem telefonu: 32 459 28 05 lub 06. Nagrody w formie talonów opiewają na kwoty: za I miejsce – 500 zł, II miejsce – 300 zł, III miejsce – 200 zł. (juk)

Ktoś miał gest, by spełnić marzenie



12-letnia Zuzia z Pszowa już wkrótce będzie się cieszyć wymarzoną sprzętem, który ułatwi jej komunikację. Wszystko dzięki darczyńcom, w tym jednemu, który przekazał aż 2100 zł.

PSZÓW To prosta historia z happy endem. Zbiórka, która nie miała szans na większe zainteresowanie, zakończyła się w mgnieniu oka dzięki anonimowemu darczyńcy. Ktoś wpłacił jednorazowo 2100 złotych i wraz z kilkoma innymi darczyńcami spełnił marzenie 12-letniej Zuzi.

Zuzia urodziła się jako wcześniak i od tego momentu musiała zmagać się z licznymi operacjami, rehabilitacją i zaburzeniami rozwoju. – Obecnie nasza Podopieczna chodzi, ale wymaga wsparcia w postaci wózka ze względu na ból i dyskomfort. Zuzia nie mówi i nie jest w stanie zgłaszać swoich potrzeb, a kontakt nawiązuje jedynie za pomocą piosenek. Dziewczynka ma też problemy ze wzrokiem w postaci zezu zbieżnego. Nasza Podopieczna wymaga wielu zajęć usprawniających i dalszej, intensywnej rehabilitacji. Dziewczynce doskwierają też przykurcze szczęki, przez co konieczne są masaże twarzy. Jedyną szansą na poprawę

funkcjonowania Zuzi są ciągłe ćwiczenia i stymulacja jej do dalszego rozwoju – tłumaczyła nam Patrycja Wróbel, członek zarządu Fundacji Dziecięca Fantazja, która uruchomiła zbiórkę dla mieszkanki Pszowa.

Rodzina potrzebuje pomocy

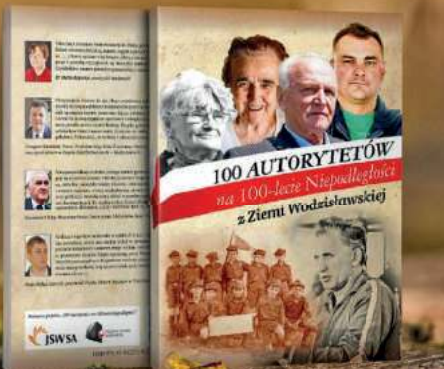
Dziewczynka marzyła o tablecie z tzw. mówikiem, który dałby jej szansę na rozwój komunikacji, dzięki czemu Zuzia mogłaby wyrażać swoje potrzeby i myśli. Wiadomo, że tego typu zbiórki, w których celem nie jest ratowanie życia dziecka, nie zawsze spotykają się z zainteresowaniem internautów. Podobnie było ze zbiórką dla Zuzi, która w pewnym momencie po kilku wpłatach zatrzymała się na poziomie kilkuset złotych. Na szczęście wsparcie anonimowego darczyńcy spowodowało, że za jednym zamachem udało się zebrać zaplanowaną kwotę 2700 zł.

Szymon Kamczyk

AUTOPROMOCJA

„100 AUTORYTETÓW NA 100-LECIE NIEPODLEGŁOŚCI W SPRZEDAŻY”

Książkę można zakupić w księgarni przy ul. Targowej 11 w Wodzisławiu, w siedzibie Muzeum w Wodzisławiu przy ul. Rynek 24 lub zamówić pod nr telefonu 664 450 432.



REKLAMA

RYBY ŚWIEŻE I MROŻONE, WĘDZONE Z WŁASNEJ WĘDZARNI

KREWETKA SKLEP I SMAŻALNIA

Ponadto oferujemy sałatki rybne, surówki, wyroby własne takie jak śledziki w oleju, tatar ze świeżego łososa, łosoś marynowany gravlax, pasta rybna, owoce morza

SMAŻALNIA OFERUJE SZEROKI ASORTYMENT RYB SMAŻONYCH I GRILLOWANYCH

Racibórz, ul. Zborowa 5a
tel. 32 415 22 32

Racibórz, ul. Ocicka 5
tel. 32 666 0 111

DZIAŁAJĄC NA PODSTAWIE ART. 35 UST. 1 USTAWY Z DNIA 21 SIERPNIA 1997 r. O GOSPODARSTWO NIERUCHOMOŚCIAMI (t.j. Dz. U. z 2021 r., poz. 1899 ze zm.)

BURMISTRZ MIASTA PSZÓW

informuje, że w dniu 21 grudnia 2021 r. na tablicy ogłoszeń w siedzibie Urzędu Miasta Pszów, a także na stronie internetowej www.pszow.pl został zamieszczony wykaz nieruchomości stanowiących własność Gminy Miasta Pszów, przeznaczonych do oddania w dzierżawę oraz do oddania w dzierżawę na rzecz dotychczasowych dzierżawców. **Wykaz podlega wywieszeniu na okres 21 dni.**

szukasz pracy?
A może chcesz zmienić pracę?

NOWY SERWIS REKRUTACYJNY

praca nowiny.pl

RACIBÓRZ • RYBNIK • WODZISŁAW ŚL. • GLIWICE
JASTRZĘBIE-ZDRÓJ • ŻORY • KĘDZIERZYN-KOŹŁE

praca.nowiny.pl Sprawdź nas już dziś!

Rodzicu. Zastanów się, jakie zdjęcia publikujesz w sieci. Zainteresuj się też tym, co robi twoje dziecko w sieci.

Zanim będzie za późno

WODZISŁAW ŚL. 8 grudnia w sali klubowej Wodzisławskiego Centrum Kultury odbyła się konferencja pn. „Dziecko w świecie cyfrowym”. Jednym z omawianych zagadnień były cyfrowe zagrożenia dzieci i młodzieży. Konferencję poprowadził dr Jakub Andrzejczak, profesor Wielkopolskiej Wyższej Szkoły Społeczno-Ekonomicznej.

Internet – świat, który się nie kończy. Bezdenne otchłań, w której znaleźć można treści zarówno przydatne i niezwykle istotne, jak i te niebezpieczne (propagujące przemoc, pornografię, gloryfikujące zażywanie narkotyków, treści rasistowskie i hejtujące). Jednym z podstawowych błędów, które popełniamy jako dorośli jest działanie, gdy problem już istnieje. Tymczasem powinniśmy działać zanim do potencjalnego problemu dopiero dojdzie. To nie jest łatwe. Dlaczego? Coraz trudniej jest nam po prostu... normalnie i rzeczowo rozmawiać.

Kiedy zacząć rozmawiać z dzieckiem o zagrożeniach?

Wiek przedszkolny dziecka? Za wcześnie – mówią rodzice. 1 klasa Szkoły Podstawowej? Moje dziecko TikToka ma dopiero od tygodnia, więc mnie to nie dotyczy – mówią rodzice. A tak naprawdę rozmowy powinniśmy prowadzić z dzieckiem od momentu, gdy dostaje ono dostęp do Internetu. Dlaczego? Dziecko trafi w sieci na treści, które nie są przeznaczone na jego wiek. Zrobi to świadomie lub nieświadomie, chcąc tego albo tego nie chcąc. Pewne treści

Kilka prawd o których możesz nie wiedzieć:

1. Fikcja rozchodzi się 6-cio krotnie szybciej niż prawda.
2. YouTube – to największy globalny portal generujący największy ruch. Co ciekawe, 70% filmów na portalu nie jest odtwarzana przez żadnego użytkownika! Więc jak to się dzieje? Odtwarzają się same (autoodtwarzanie po 5 sekundach).
3. Media społecznościowe nie powodują depresji, ale napędzają czynności, które to czynią.
4. Dzieci korzystające z telefonów komórkowych w celu oglądania bajek mają problemy ze wzrokiem i słabszą siłę rąk.
5. Nuda jest ostatnim bastionem kreatywności na tym świecie.
6. 13-latkowie średnio dziennie spędzają powyżej 6 godzin na przeglądaniu mediów społecznościowych i innych aplikacji.
7. Dzieci muszą same uczyć się samokontroli swoich emocji (bez używania „cyfrowego smoczka” w postaci telefonu).
8. Dzieci w wieku 11 – 14 lat w ponad 96% mają co najmniej dwa konta na Instagramie.
9. Średnia wieku dzieci, które trafiają w sieci na treści pornograficzne wynosi 11 lat. Generują one około 10% całego ruchu na stronach XXX.

pokaże mu kolega lub koleżanka albo zrobi to za nich algorytm YouTube czy innego portalu, który będzie przekierowywał uwagę odbiorcy na coraz bardziej radykalne treści, które wymuszają reakcję w postaci chociażby napisania komentarza. I co ciekawe – algorytmy nie rozróżniają, czy prezentowany materiał jest prawdą czy fikcją. Istotna jest tylko jego popularność, czyli wyświetlenia, komentarze i reakcje.

Dobrze się zastanów, czy chcesz to publikować...

Otwórzmy szafę, w której na dnie leży rodzinny album ze zdjęciami. Często są w nim jeszcze czarno-białe fotografie, pokazujące niektórych członków rodziny w wieku dzie-

cięcym. Nie brakuje zapewne fotografii w kąpielni. Czy te zdjęcia kiedykolwiek trafiły do sieci? Wątpliwe. Raczej nikt z nas nie chciałby, by takie zdjęcie trafiło do sieci i by oglądali je członkowie naszej rodziny, nasi znajomi i osoby całkowicie nam obce. A jak jest dziś? Dziś mało kto myśli w ten sposób. Media społecznościowe w dużej mierze zachęcają nas do chwaleń się wszystkim. Dziećmi także – i to w każdej możliwej sytuacji. Na Facebookowych tablicach lądują zatem z pozoru niewinne zdjęcia dzieci w białym, w bikini, na plaży, ale także te z kąpielni... Co ciekawe, pod takimi zdjęciami zazwyczaj pojawiają się pozytywne komentarze nieświadomych zagrożenia znajomych czy członków rodzin. Co byś zrobił/zrobiła w mo-

jem, gdyby okazało się, że to zdjęcie... trafiło do DarkNetu?

Czym jest DarkNet?

To ciemna strona Internetu, gdzie można spotkać, np. pedofili. – Zdarzają się osoby, które będą latami zbierać takie zdjęcia z naszych profili społecznościowych, by po latach, gdy dziecko dorośnie i samo będzie miało już profil na Facebooku, taka osoba odezwęła się do dziecka ze zdjęciem, wysłała mu hurtem jego krępujące fotografie z hasłem „mam twoje nagie zdjęcia” – mówił na konferencji poświęconej bezpieczeństwu w sieci dr Jakub Andrzejczak. Dlatego rodzicu – zanim opublikujesz w sieci jakiegokolwiek zdjęcie swojego dziecka zastanów się dobrze, czy tego chcesz i czy nie zrobisz tym zdjęciem swojemu dziecku krzywdy. Pewne fotografie nigdy nie powinny opuszczać domowego, prywatnego albumu.

Wygląd i przynależność

To jak wyglądamy ma bardzo duże znaczenie – szczególnie w Internecie. Pogoń za idealnymi sylwetkami, wielkimi biustami, kształtnymi pupami, wielkimi bicepsami, długimi włosami, paznokciami i napompowanymi ustami. Niestety często to promocja operacji plastycznych czy zabiegów medycyny estetycznej, na których młode dziewczyny nie stać. Uciekają się zatem do trików, które mają za zadanie, np. na krótki okres czasu uwydatnić ich usta. Na czym polega trik? Na podklejaniu sobie warg klejem do rzęs. Na czas zrobienia sobie zdjęcia

czy pokazaniu się na Instagramie wystarczy. O ile dorośli mają jeszcze krytyczne oko i są w stanie ocenić czy coś jest prawdą czy fikcją, to dziecko już niestety nie. Wychowując się w świecie cyfrowym, gdzie materiały są nacechowane emocjami – bierze to za pewniak bez zastanowienia się, czy to co widzi jest prawdziwe, czy nie.

Pogoń za określonym wyglądem ma wiele wspólnego z przynależnością do grupy. Nikt nie chce odstawać, dziecko na kimś się wzoruje i szuka swojej tożsamości. – Kiedyś były to subkultury, które egzystowały w świecie realnym. Widzieliśmy te osoby, mogliśmy z nimi porozmawiać, spotkać się z nimi. Dziś tego nie ma. Subkultury przejęte zostały przez media społecznościowe, w których tak naprawdę nie mamy pewności, czy ta osoba, która siedzi po drugiej stronie naprawdę taka jest i czy jest tym, za kogo się podaje – mówił na konferencji dr Andrzejczak.

Co robią nastolatki w sieci?

Dawniej pokój dziecka był najbezpieczniejszym miejscem na świecie. Dziś wręcz przeciwnie. Mając dostęp do Internetu dziecko ma dostęp do nieograniczonej ilości cy-

frowych światów, w których dzieją się rzeczy zarówno te dobre, jak i te złe. W najmniejszych czeluściach świata cyfrowego działają zakłonne grupy, często takie, których nie da się wyszukać w wyszukiwarkach. Dostęp do nich dostaje się poprzez zaproszenie przez osobę będącą już członkiem danej grupy. Co można na nich znaleźć? Treści hejtujące daną grupę społeczną, grupę wiekową, gloryfikujące branie narkotyków, anoreksję, zachowania zagrażające życiu i zdrowiu, a także treści pornograficzne. Zamknięte grupy można znaleźć zarówno na Facebooku, Snapchacie, Massangerze, a treści pornograficzne nawet na TikToku. Kto promuje treści +18? Można domyślić się po nazwach: zboczuszki, pary nudesy only, [nazwa profilu].ZB (zboczone), NSFW – not safe for work czyli nie oglądaj tego w pracy... bo wiadomo.

Owszem, to że coś takiego istnieje nie świadczy od razu o tym, że każde dziecko z tego korzysta. Dlatego zadaniem dorosłych jest prowadzenie rozmów ze swoimi pociechami na temat tego, co się dzieje, pytanie ich o zdanie na dany temat, rozwijanie w nich empatii i zdrowego podejścia do pewnych kwestii. **AgaKa**

ZYCZENIA

Świąt wypełnionych radością i miłością
Niosących spokój i odpoczynek
Nowego Roku Spełniającego wszelkie marzenia
Pełnego optymizmu, wiary, szczęścia i powodzenia
składa

Zarząd wraz z Pracownikami
Przedsiębiorstwa Wodociągów i Kanalizacji Sp. z o.o.
w Wodzisławiu Śląskim



REKLAMA

medhouse
centrum medyczne

W związku z uruchomieniem
nowej placówki w Jastrzębiu-Zdroju

ZATRUDNIMY

**LEKARZY KAŻDEJ SPECJALNOŚCI
PIELĘGNIARKI I POŁOŻNE
TECHNIKÓW RTG**

DOWOLNA
FORMA
ZATRUDNIENIA

KONTAKT TEL. **534 911 900**
KONTAKT E-MAIL **rekrutacja@medhouse.pl**
www.medhouse.pl

Zmiany w obrębie rynku. Mniej aut, więcej sztuki ulicznej

Żory mają Żorki, Wrocław krasnale, a Wodzisław Śl. chce się pochwalić drewnianym światem mikroskrzątów. Już niedługo jego elementy pojawią się w zabytkowych schodach, piwnicznych oknach czy w kamiennej podstawie latarni.

WODZISŁAW ŚL. Nie od dziś wiadomo, że centrum Wodzisławia Śl. pustoszeje i wymiera. Kiedyś rynek wraz z przyległymi ulicami były wizytówką miasta, również handlową. Dziś handel w tym miejscu zamiera. Wszędzie puste witryny sklepowe z kartkami: „wynajmę” czy „sprzedam”. Magistratu mając na celu przyciągnięcie wodzisławian na Stare Miasto, zamknęło środkową ulicę rynku oraz chce zamontować drewniane instalacje w jego obrębie.

Pierwszy krok

Jeszcze do niedawna zmotoryzowani mogli przejechać samochodem przez środkową ulicę rynku. Niejednokrotnie

wtedy pojazdy lawirowały tam między spacerującymi mieszkańcami. Od końca października przez środkową ulicę nie da się już przejechać. Dlaczego? Zostały tam ustawione ogromne donice, które blokują wjazd i wyjazd. Ten ruch, za którym stoją urzędnicy wodzisławskiego magistratu miał na celu uspokojenie oraz ograniczenie ruchu samochodowego w obrębie płyty rynku. Jak wyjaśniała podczas listopadowego posiedzenia komisji promocji, sportu i rekreacji wodzisławskiej rady główny specjalista ds. komunikacji i promocji miasta Klaudia Bartkowiak, mieszkańcy wielokrotnie interweniowali u prezydenta o potrzebie wyłączenia rynku

z ruchu kołowego m.in. ze względu na bezpieczeństwo przebywających tam osób. – To rozwiązanie sprawdziło nam się i spotkało się z pozytywnym odbiorem podczas organizacji wydarzenia DzieJesie(ń) Festiwal dlatego wdrożyliśmy je na stałe – argumentowała Bartkowiak.

Świat drewnianych mikroskrzątów

Kolejnym krokiem magistratu zmierzającym do ożywienia starówki to instalacja drewnianej sztuki ulicznej w wersji mikro. Jak przekazywała podczas komisji promocji, sportu i rekreacji Klaudia Bartkowiak, będą to niepowtarzalne i unikatowe na skalę europejską arcydzieła, którymi będzie mógł pochwalić się tylko i wyłącz-

nie Wodzisław Śl. W efekcie w okienku piwnicznym przy ul. Kubsza pojawi się kamienica skrzatów, na skrzyżowaniu ulic Kubsza i Głowackiego wewnątrz cokołu latarni ulokowana zostanie pizzeria, przy ul. Konstancji zobaczymy skrzaty pracujące w kopalni, a na rynku w jednej z kamienic sypialnię skrzatów. Wszystkie instalacje mają zostać zamontowane do końca grudnia. Za realizacją przedsięwzięcia stoi firma Mały Drewniany Domek, która szerszemu gronu odbiorców zaprezentowała się podczas wspomnianego już wydarzenia DzieJesie(ń) Festiwal. Za instalacje 4 scenek rodzajowych wykonanych z drewna miasto zapłaciło 12 tys. zł brutto.



Fragment drewnianej instalacji, która pojawi się w okienku piwnicznym przy ul. Kubsza

Opinie radnych

Radni biorący udział w listopadowym posiedzeniu komisji promocji, sportu i rekreacji niezbyt przychylnym okiem spojrzeli na działania magistratu. – Jak postawione donice wpłyną na wygląd rynku? W skali od 1 do 10 oceniam je na 0,5 punktu – mówił radny Adam Kantor. Podobnego zdania był m.in. radny Mariusz Błazy. Wraz z radnym Łukaszem Chrzęcem przypominał, że o wdrażanych właśnie pomysłach mówiło się w przestrzeni miasta już od przynajmniej dwóch lat. – Cieszę, że w końcu zaczęto pewne sugestie realizować – mówił radny Błazy. – Trzymam kciuki, by inicjatywa z drewnianymi instalacja-

mi wypaliła. Osobiście byłem i nadal jestem zwolennikiem żeliwnych bądź mosiężnych utopków, które z naszym miastem są związane za sprawą legend. Mam nadzieję, że wykonane z drewna elementy wytrzymają m.in. nasze warunki atmosferyczne – dodał. Jego zdaniem magistrat popełnia błąd instalując świat mikroskrzątów wyłącznie w obrębie Starego Miasta. – Poprzez takie inicjatywy powinniśmy generować ruch ludzi przez inne zakątki naszego miasta, a nie tylko w obrębie starówki. Jak to ma miejsce m.in. za pośrednictwem krasnali we Wrocławiu – zwrócił uwagę.

(juk)

*Z okazji zbliżających się
Świąt Bożego Narodzenia życzę wszystkim
aby były one czasem radosnych spotkań
w gronie najbliższych.*

*Niech Dzieciątko Jezus każdego
z nas obdaruje siłą do pokonywania
codziennych przeciwności.*

*W Nowym Roku 2022
życzę
pomyślności i dużo zdrowia!*



Adam Gawęda
Poseł na Sejm RP

**Drodzy Mieszkańcy
Powiatu Wodzisławskiego!**

Święta Bożego Narodzenia to czas szczególny dla każdego z nas.
To czas rodzinnych spotkań, niezwykłej atmosfery, wzajemnej życzliwości.
Z tej okazji składamy Wam najserdeczniejsze życzenia
zdrowia, szczęścia oraz osobistej i zawodowej pomyślności.
Niech przy wigilijnym stole przeżywają Państwo
piękne chwile bożonarodzeniowej bliskości.

**Zdrowych i Radosnych Świąt
oraz Szczęśliwego Nowego Roku**

życzą
Starosta Leszek Bizoń
wraz z Zarządkiem Powiatu Wodzisławskiego

Przewodniczący Adam Krzyżak
wraz z Radą Powiatu Wodzisławskiego

POWIAT
WODZISŁAWSKI

nowiny.pl

**Radosnych świąt
Bożego Narodzenia
oraz zawsze
dobrych Nowin
w Nowym Roku
2022**

**Mamy Cię czym
ZASKOŹYĆ**

życzy Wydawnictwo Nowiny

nowiny
RACIBORSKIE

nowiny
WODZISŁAWSKIE

nowiny
ŻORSKIE

nowiny
JASTRZĘBSKIE

MAGAZYN **nowiny.pl**
RYBNIICKI

DRUKARNIA
NOWINY

praca **nowiny.pl**

nowiny.pl
ROWERON
Wsiadaj na koło, bądź wesoły!

nowiny.pl
inspiratON
Czas na Zawodowców!

nowiny.pl
kupujesmake
Wybieram polskie produkty

czas na
ŚLĄSKIE
nowiny.pl

SKLEP **nowiny.pl**

Urząd Gminy w Godowie rozstrzygnął przetarg na odbiór i zagospodarowanie śmieci wytwarzanych przez mieszkańców gminy. Stawka będzie wynosić prawdopodobnie 29,5 zł oraz 31 zł.

Stawka za śmieci wzrośnie o 3 zł. Zmiana też w bioodpadach

GODÓW W przetargu na odbiór i zagospodarowanie w 2022 r. odpadów komunalnych wytwarzanych przez mieszkańców gminy wystartowały cztery podmioty – Transgór Rybnik, Komunalnik Jastrzębie (dotychczasowy), Eko-Glob i Alba Chorzów. Kwoty przez nie zaproponowane wahały się w przedziale od 4 mln 320 tys. zł do 5 mln 626 tys. zł. Po zbadaniu ofert, 6 grudnia UG w Godowie wybrał najtańszą z ofert, zaproponowaną przez Transgór Rybnik. Z danych podanych w przetargu wynika, że gminę zamieszkuje 12500 osób (tyle osób figuruje w deklaracjach). Oznacza to, że firma ta wyceniła koszt odbioru i zagospodarowania śmieci na poziomie około 29 zł miesięcznie od mieszkań-

ca. Do stawki trzeba doliczyć jednak również koszty administracyjne. – Ostatecznie stawka w 2022 r. wyniesie 31 zł lub 29,5 zł w przypadku jeśli właściciel nieruchomości zadeklaruje kompostowanie odpadów bio we własnym zakresie – mówi Mariusz Adamczyk, wójt Gminy Godów.

Wójt obawiał się gorszego scenariusza

Obecnie mieszkańcy Godowa płacą za śmieci 28 zł od osoby miesięcznie lub 26,5 zł jeśli kompostują bioodpady. W przyszłym roku zapłacą więc o 3 zł więcej. Dla czteroosobowej rodziny oznacza to wzrost o 12 zł miesięcznie i o 36 zł kwartalnie (mieszkańcy płacą co kwartał). Wójt Godowa przyznaje, że to sporo, ale obawiał

się, że wzrost może być znacznie większy. – Obserwuję co dzieje się w ościennych gminach, gdzie stawki miesięczne osiągają poziom 35 – 37 zł. W tej sytuacji nasze 31 zł, choć to nadal dużo, to jednak mniej niż, gdzie indziej, co z kolei jest efektem tego, że do przetargu zgłosili się aż czterej oferenci – mówi Adamczyk. Stawkę, jednogłośnie, przyjęła już Rada Gminy w Godowie.

Uniknęli dramatycznego wzrostu

Warto zauważyć, że gdyby do przetargu zgłosił się tylko najdroższy spośród oferentów (a są gminy, w których ta firma od lat jest jedynym oferentem), to jego oferta przełożyłaby się na stawkę około 37,5 zł od mieszkańca (plus

koszt administracyjny, a więc pewnie 38 – 39,5 zł).

Bioodpady już nie do worków, a do kubłów

Od przyszłego roku mieszkańców gminy czekają też pewne nowości dotyczące odbioru odpadów. Najważniejsza dotyczy odpadów bio, które do tej pory można było oddawać w brązowych workach. – Worki znikają, od nowego roku odpady bio będą odbierane z kubłów – mówi wójt Adamczyk. Zniesiony zostanie tym samym limit, zgodnie z którym przy każdej zbiórce z jednej posesji zbierane były najwyżej cztery worki (dostarczane przez firmę komunalną) z odpadami bio. Tyle jednak, że od nowego roku, każdy mieszkaniec chcący oddawać



Od nowego roku odpady bio na terenie gminy Godów odbierane będą tylko z kubków, a nie tak jak do tej pory w nylonowych workach

bioodpady, będzie musiał sam zaopatrzyć się w kubek, do których będzie je składał, tj. albo będzie mógł wykorzystać jeden z dotychczasowych kubków (np. jeśli przeszedł na gaz i już nie składa popiołu w osobny kubek), albo zakupić na własną rękę nowy. Tyle że standardowy kubek ma pojemność 110/120 l i na

pewno nie pomieści tyle odpadów, ile mieściły cztery worki. Dlatego sensowniejszym rozwiązaniem może okazać się zaopatrzenie się w pojemnik o większej pojemności. Oczywiście wszystko zależy od tego, jak wiele tego typu odpadów jest wytwarzanych na danej nieruchomości. (art)

Chcą przebudować nawierzchnie, zmodernizować chodniki i wykonać odwodnienie. – Naszym celem jest poprawa bezpieczeństwa zarówno pieszych, jak i zmotoryzowanych użytkowników dróg – przyznaje starosta wodzisławski Leszek Bizoń.

Powiat liczy na milionowe dofinansowanie

POWIAT Przebudowa ul. Czarnieckiego w Wodzisławiu Śl. oraz ul. 1 Maja w Gołkowicach (od skrzyżowania z ul. Strażacką do ul. Celnej) – te dwie inwestycje zgłoszone przez zarząd powiatu wodzisławskiego do Rządowego Funduszu Rozwoju Dróg mają szansę na realizację w przyszłym roku. – Dotarła do nas informacja, że oba zadania zostały ujęte na liście przewidzianej do realizacji.

Dokument oczekuje obecnie na zatwierdzenie przez premiera – przekazuje Wojciech Raczkowski, kierownik Biura Komunikacji Społecznej i Informacji w Starostwie Powiatowym w Wodzisławiu Śl.

Co robią?

Powiat planuje kompleksowo przebudować ponad 2-kilometrowy odcinek ul. Stefana Czarnieckiego od skrzyżowania z ul. Jastrzęb-

ską do tzw. Rynkocza (skrzyżowanie pięciu dróg) czyli skrzyżowania z ul. Msząską, Turską i Skrzyszowską. W ramach zadania przewidziana jest także modernizacja chodników i poboczy, budowa odwodnienia drogi oraz przebudowa skrzyżowań z ul. Teligi i Piaskową, ul. Batalionów Chłopskich i ul. Odrodzenia. Ponadto powiat chce zmodernizować 4 zatoki autobusowe i poprawić bezpie-

czeństwa na 8 przejściach dla pieszych. – Przewidywany termin ukończenia inwestycji ze względu na jej duży zakres to koniec 2023 r., zaś szacowany koszt to 14,3 mln zł – informuje Wojciech Raczkowski.

W Gołkowicach przebudowany ma zostać odcinek ul. 1 Maja od skrzyżowania z ul. Strażacką do skrzyżowania z ul. Celną. Tu również planowana jest przebudowa wszystkich warstw jezdni, mo-

dernizacja chodników, przejść dla pieszych, poboczy oraz odwodnienia drogi. Koszt tej inwestycji oszacowany został na poziomie około 3 mln zł.

Liczą na miliony

– Bardzo się cieszę, że obie zgłoszone przez nas inwestycje znalazły się na liście zadań przewidzianych do realizacji – przyznaje starosta Leszek Bizoń. – To kolejne dwa duże zadania drogowe w

tej kadencji zarządu powiatu, których celem jest poprawa bezpieczeństwa zarówno pieszych, jak i zmotoryzowanych użytkowników dróg. Nie ukrywam, że wnioskowaliśmy o maksymalne dopuszczalne dofinansowanie ze środków Rządowego Funduszu Rozwoju Dróg i liczymy, że w takiej właśnie wnioskowanej kwocie je otrzymamy – dodaje. Powiat liczy, że otrzyma około 55%. oprac. (juk)

Drodzy Mieszkańcy,

z okazji zbliżającego się Bożego Narodzenia składamy najserdeczniejsze życzenia radosnych, spokojnych oraz rodzinnych Świąt.

Niech ten szczególny czas będzie dla Was pełen nadziei i wzajemnego przebaczenia, a Nowy Rok 2022 okaże się czasem realizacji osobistych i zawodowych zamierzeń.



Przewodnicząca Rady Miejskiej w Pszowie
Elżbieta Idziazczyk

Burmistrz Miasta Pszów
Czesław Krzystała

Na ten wyjątkowy czas życzymy zdrowia, spokoju oraz wszelkiej pomyślności.

Niech święta Bożego Narodzenia upłyną pod znakiem tradycji i spotkań z najbliższymi.

Niech wyjątkowa atmosfera tego czasu pozostanie na długo w Waszych sercach.

Niech ten cudowny czas stanie się źródłem siły, na nadchodzący 2022 rok.

PIOTR WAWRZYCZNY
Przewodniczący Rady Gminy Gorzyce

DANIEL JAKUBCZYK
Wójt Gminy Gorzyce





Z okazji zbliżających się Świąt Bożego Narodzenia,
Zarząd oraz pracownicy Funduszu Górnośląskiego S.A.
życzą zdrowia, szczęścia oraz wszelkiej pomyślności.

Niechaj ten wyjątkowy, świąteczny czas spędzony w gronie najbliższych
upłynie w atmosferze pełnej ciepła, spokoju i radości,
a nadchodzący Nowy Rok 2022 będzie obfitował w wiele sukcesów
i szczęśliwych chwil w życiu prywatnym i zawodowym.



Wiceprezes Zarządu
Jacek Miketa



Prezes Zarządu
Krystian Stępień



Wolontariusze mają oczy i uszy szeroko otwarte. Kilka dni temu przyznano nagrody w ramach konkursu na Wolontariusza Roku 2021 Subregionu Zachodniego. Wśród docenionych znaleźli się uczniowie I Liceum Ogólnokształcącego im. 14 Pułku Powstańców Śląskich w Wodzisławiu Śl.

Dostrzeżeni i docenieni. Wolontariusze z I LO w Wodzisławiu Śl. z wyróżnieniem

POWIAT Wolontariuszem Roku 2021 Subregionu Zachodniego Województwa Śląskiego został Rybnicki Telefon Seniora. W kategorii wolontariat indywidualny nagrodę zdobył Tomasz Kuryłowicz z Raciborza, a w kategorii grupy wolontariackie – Szkolne Koło Wolontariatu ze Szkoły Podstawowej nr 3 w Leszczynach. Również społecznicy z powiatu wodzisławskiego zostali dostrzeżeni. Szkolne Koło Wolontariatu Stałego przy I Liceum Ogólnokształcącym im. 14 Pułku Powstańców Śląskich w Wodzisławiu Śl. zdobyło wyróżnienie.

Już niedługo jubileusz

Szkolne Koło Wolontariatu od 14 lat współpracuje z Powiatowym Centrum Pomocy Rodzinie w Wodzisławiu Śl. i powiatowymi instytucjami pomocowymi. Jego opiekunem jest Elżbieta Tkocz, wicedyrektor szkoły. Młodzi wolontariusze wspierają osoby i rodziny

w potrzebie. Pomagają m.in. osobom z niepełnosprawnościami, dzieciom przebywającym w rodzinach zastępczych i placówkach opiekuńczych oraz seniorom.

– Współpraca I LO z PCPR w Wodzisławiu Śl. to prawdopodobnie jedna z najdłuższych funkcjonujących – a być może nawet najstarsza – tego rodzaju inicjatywa stałego wolontariatu młodzieżowego w naszym regionie, ale i poza jego granicami – przekazuje Wojciech Raczkowski ze Starostwa Powiatowego w Wodzisławiu Śl. Dodaje, że już w przyszłym roku świętowany będzie jubileusz jej 15-lecia. Nic więc dziwnego, że to właśnie wodzisławski PCPR nominował szkolny wolontariat uczniów I LO do tytułu w konkursie, którego organizatorem było Forum Organizacji Pozarządowych Subregionu Zachodniego, Stowarzyszenie OLIGOS oraz Stowarzyszenie Centrum Rozwoju Inicjatyw

Społecznych w Rybniku.

321 uczniów przez 14 lat

W ciągu tych minionych 14 lat przez stały wolontariat szkolny na rzecz powiatowej pomocy społecznej przewinęło się już 321 uczniów. Wśród wolontariuszy z I LO dotychczas najwięcej było uczniów klas o profilu biologiczno-chemicznym. To wskazuje na powiązanie pracy w pomocy społecznej z zawodami medycznymi i okołomedycznymi, którymi młodzież jest zainteresowana. Inną dużą grupą byli uczniowie profilu humanistycznego. Tu w zakresie ich zainteresowania mieszczą się takie obszary jak psychologia, pedagogika czy resocjalizacja. Mimo trwającej pandemii również w tym roku kolejna grupa 25 uczniów liceum podjęła służbę wolontariatu w powiatowej pomocy społecznej. Starosta Leszek Bizoń 19 listopada podczas spotkania z okazji Dnia Pracownika Socjalnego



Szkolne Koło Wolontariatu Stałego przy I Liceum Ogólnokształcącym im. 14 Pułku Powstańców Śląskich w Wodzisławiu Śl. zdobyło wyróżnienie w konkursie o tytuł Wolontariusz Roku 2021 Subregionu Zachodniego Województwa Śląskiego w kategorii wolontariat grupowy.

przekazał akty powołania do wolontariatu symbolicznie na ręce Elżbiety Tkocz. Z uwagi na sytuację epidemiczną młodzież nie mogła odebrać ich osobiście.

Wiedza, wartości i wychowanie

Jak zauważa Elżbieta Tkocz, poprzez udział w wolontariacie uczniowie mogą w

praktyce i w rzeczywistych warunkach sprawdzić to wszystko, co nauczyciele wpajają im na lekcjach. – Mogliśmy tej młodzieży przekazać nie tylko wiedzę czy wpoić system wartości, jakimi powinna się kierować w życiu, ale przede wszystkim mogliśmy dać im wychowanie. Uczniowie dzięki wolontariatowi mogą na bieżąco weryfikować swoje

predyspozycje zawodowe. Czasem utwierdzają się w przekonaniu, że to właściwa dla nich droga zawodowa. Czasem jest wręcz odwrotnie. Wszyscy jednak, zanim jeszcze rozpoczną dalszą edukację czy karierę zawodową, mogą przekonać się, czy w takiej pracy się odnajdą – mówi Elżbieta Tkocz.

oprac. (juk)

Choć dzik powinien nam się kojarzyć głównie z lasem, w ostatnim czasie coraz częściej możemy spotkać te zwierzęta w mieście. Niedawno, bo 28 listopada, radna Joanna Kubala zaalarmowała mieszkańców Rydułtów o tym, że na jej osiedlu biega dzik i może być niebezpieczny.

DZICZY INCYDENT

RYDUŁTOWY Radna Joanna Kubala na swoim profilu w mediach społecznościowych opublikowała zdjęcia biegającego po Rydułtówach dzika i ostrzeżenie: „Uwaga dzik! Uważajcie na siebie i dzieci w okolicy ul. Mickiewicza obok orlika, tunelu i wybiegu dla psów”. Wskazała także, że biegał między blokami i prze-

straszył jej sąsiada.

Zapytaliśmy Urząd Miasta Rydułtowy o to, czy planowane jest podjęcie kroków w tym kierunku, aby zapobiec pojawianiu się dzików w mieście, a także o to, co urzędnicy rekomendują w sytuacji, gdy mieszkańcy napotkają w swojej okolicy te zwierzęta. Magistrat po-

informował, że o zaistniałej sytuacji dowiedział się z artykułu opublikowanego na stronie internetowej Nowiny.pl. – Informuję, że zdarzenie miało charakter incydentalny. Informacje o pojawieniu się zwierzęcia w tym rejonie miasto pozyskało za pośrednictwem mediów. Dzikie zwierzęta są własnością Skar-

bu Państwa, niemniej jednak w przypadku pojawienia się zwierząt wolno żyjących, w szczególności gdy zwierzę wymaga opieki weterynaryjnej lub stwarza zagrożenie dla ludzi lub mienia, Miasto podejmuje na własny koszt działania mające na celu zarówno udzielenie pomocy zwierzęciu jak również zabezpieczenie mieszkańców – poinformowała Justyna Sibila, inspektor w referacie Ochrony Środowiska i Gospodarki Odpadami. Dodała, że Rydułtowy posiadają również umowę na wyłapywanie

i transport dzikich zwierząt, w ramach której jest zapewniony nadzór lekarza weterynarii oraz w razie potrzeby, przewóz zwierzęcia do ośrodka rehabilitacji dla zwierząt. Informacje dotyczące poja-

wienia się dzikiego zwierzęcia na terenie miasta należy w pierwszej kolejności zgłosić do Miejskiego Ośrodka Dyspozycyjnego (tel. 32 4578009, 516 084 787).

(apa)

Jak się zachować, gdy spotkamy w mieście dziką? Podstawowe zasady

Dziki czują się coraz swobodniej wśród ludzi. Co robić, gdy napotkamy to zwierzę na swojej drodze? Najlepiej odejść spokojnym krokiem w przeciwnym kierunku, nie wykonywać gwałtownych ruchów ani nie krzyczeć, a także nie próbować dziką straszyć lub przepędzać. Dzik nie są agresywny, atakują tylko wtedy, gdy czują się zagrożone, sprowokowane lub rane. Należy jednak uważać, gdy locha prowadzi młode, gdyż w tym okresie łatwo wzbudzić jej niepokój i agresję.



W oczekiwaniu na zbliżające się święta Bożego Narodzenia i Nowy Rok 2022 pełni nadziei spoglądamy w przyszłość.

W tych wyjątkowych dniach życzymy serdecznych spotkań rodzinnych, dużo radości, szczęśliwych wspomnień, pogody ducha, spełnienia wszystkich marzeń, zawodowej satysfakcji i sukcesów w nadchodzącym Nowym Roku.

Niech radosna atmosfera Świąt, przepełnionych miłością, spokojem i przyjaźnią, zagości w Waszych sercach na dłużej.

Przewodniczący Rady Gminy
Antoni Tomas

Wójt Gminy
Mariusz Adamczyk

*Najserdeczniejsze życzenia
z okazji Świąt Bożego Narodzenia
spędzonych w rodzinnej atmosferze
oraz wielu miłych chwil
w nadchodzącym Nowym 2022 Roku*

**Wójt i Rada
Gminy Lubomia**





**Wesołych Świąt
Bożego Narodzenia
oraz pomyślności i sukcesów
w nadchodzącym 2022 roku**

życzą

Posł Grzegorz Matusiak
Izabela Tomiczek
Mirostaw Andreczko




 **Województwo Śląskie**

*Życzę wszystkim Mieszkańcom Województwa Śląskiego,
aby nadchodzące*

**ŚWIĘTA BOŻEGO
NARODZENIA**

*były czasem wytchnienia, radości i życzliwości.
Niech będą to wyjątkowe chwile
spędzone w gronie rodziny i najbliższych.*

*Życzę również wszelkiej pomyślności
w Nowym 2022 Roku,
spełnienia marzeń
i realizacji wszystkich planów.*

Wojciech Kałuża
Wicemarszałek Województwa Śląskiego



*W te trudne dni ograniczeń i trosk,
Niech zagości w naszych sercach wiara,
Że skoro Bóg znów się rodzi w biednej stajence
To i w naszym życiu zawita nowa nadzieja i radość.*

*W ten piękny czas nadchodzącego Bożego Narodzenia
Z głębi serca życzę Wam – wszystkim mieszkańcom
naszego regionu zdrowia, miłości i wytchnienia
od codziennych obowiązków
A na Nowy Rok – spełnienia planów,
marzeń i wszelkiej pomyślności.*



Ewa Maria Gawęda
Senator RP



Niech magiczna moc Wigilijnego Wieczoru
przyniesie spokój i radość.

A Nowy Rok obdaruje
pomyślnością i szczęściem.

Najpiękniejszych świąt Bożego Narodzenia
oraz Szczęśliwego Nowego Roku

życzą

Przewodnicząca Rady Gminy
Krystyna Kłoczek

Wójt Gminy Marklowice
Tadeusz Chrószcz

Wodzisławska dzielnica Zawada rozświetla światłem gwiazd, bożonarodzeniowej szopki i orszakiem Trzech Króli. – Chcemy, by nasza dzielnica była piękna, zadbana i szczególnie w tym świątecznym okresie rozświetlona – przyznają nam osoby zaangażowane w tę niecodzienną inicjatywę

Stworzyli świąteczne ozdoby, aby ROZŚWIETLIĆ mroki zimy



Orszak Trzech Króli zmierzający do bożonarodzeniowej stajenki

WODZISŁAW ŚL. Świąteczne iluminacje są pewnym sposobem na podkreślenie bożonarodzeniowej atmosfery. Prócz walorów estetycznych, dekoracje te są też dla wszystkich remedium na poprawę nastroju i namiastką świątecznej atmosfery, szczególnie w grudniu, który jest najmniej słonecznym miesiącem w roku. Społecznicy z wodzisławskiej dzielnicy Zawada postanowili dodać nieco światła i stworzyli własne świetlne iluminacje.

Inspiracją były ozdoby sąsiada

– Wjeżdżamy do Wodzisławia Śl. poprzez Zawadę. Jesteśmy dzielnicą graniczącą z gminą Lubomia i chcemy miasto godnie reprezentować – mówią Izabela Sankała-Ciuberek, Joanna Dreja, Jakub Elsner i Jan Zemło. – Zawadzianie mają być z czego dumni i my chcemy im o tym

przypomnieć – dodają zgodnie. Jakub Elsner przypomina, że pomysł na świąteczne iluminacje zrodził się jeszcze w zeszłym roku, ale w tym nabrał konkretnych kształtów. Inspiracją okazały się zeszłoroczne ozdoby jednego z mieszkańca Zawady – Mariusza Cesarza. – Bardzo poddały mi się, jak miał przystrojone podwórko, dlatego kilka tygodni temu poszłam podpytać się o szczegóły ich wykonania. Stwierdziłam, że nie ma w tym nic trudnego ani skomplikowanego, dlatego po małych modyfikacjach postawiliśmy na kompozycje gwiazd, które tradycyjnie już kojarzą się z Bożym Narodzeniem – wyjaśnia Joanna Dreja.

21 świetlnych gwiazd

Prace nad ozdobami ruszyły już pod koniec listopada i ku zdziwieniu męskiej części zespołu, po kilku dniach były już prawie gotowe. – Osoby

biście do wykonania swojej części zadania, wybierałem się jak sółka za morze – przyznaje z uśmiechem Jakub Elsner, podkreślając, że panie zaskoczyły go swoimi umiejętnościami, bo to właśnie Izabela Sankała-Ciuberek i Joanna Dreja były odpowiedzialne za wykonanie gwiazd. Jak nam wyjaśniają, ich bazą były drewniane deski, które malowano białą farbą, powlekano warstwą brokatu, a później przyozdobiono lampkami ledowymi. – Mąż przycinał deski, ja formowałam z nich gwiazdy i wbijałam gwoździe – mówi pani Joanna. – Lubię czasem coś pomajsterkować, dlatego wykonywanie tych ozdób było dla mnie ogromną przyjemnością – dodaje. Kiedy gwiazdy były już uformowane, przekazywane były pani Izabeli, gdzie malowano je i powlekano warstwą brokatu. Następnie ozdoby transpor-

towano do pana Jakuba i tam dołączano lampki. – Tworzenie gwiazd było fantastyczną przygodą – mówi pani Izabela. W sumie stworzono 21 gwiazd o różnej wielkości. Największe mają około dwóch metrów. Ozdoby zostały zamontowane na ogrodzeniu Zespołu Szkolno-Przedszkolnego nr 1, przy jednostce Ochotniczej Straży Pożarnej w Zawadzie oraz na ogrodzeniu pobliskiej szkoły drzew i krzewów.

Orszak Trzech Króli i stajenka

Męska część załogi skupiła się na wykonaniu stajenki oraz zamontowaniu orszaku Trzech Króli, który na terenie dzielnicy Zawada pojawili się już w zeszłym roku. – W stajence jest oczywiście Święta Rodzinka z Dzieciątkiem, baranek, osiołek, anioł i gwiazda – wymienia pan Jakub. Dodaje, że wygląd stajenki nawiązuje do gwiazd,

ponieważ też są zrobione ze świetlnych łańcuchów. Ich bazą nie jest jednak drewno, a metalowe pręty. – Trzej Królowie, którzy podążają do Dzieciątka od Wschodu, będą się oczywiście przemieszczać, by w odpowiednim momencie złożyć dary małemu Jezusowi – mówi pan Jan. Świetlna stajenka została zamontowana przy ul. Młodzieżowej u zbiegu z ul. Długą.

Współpraca międzypokoleniowa

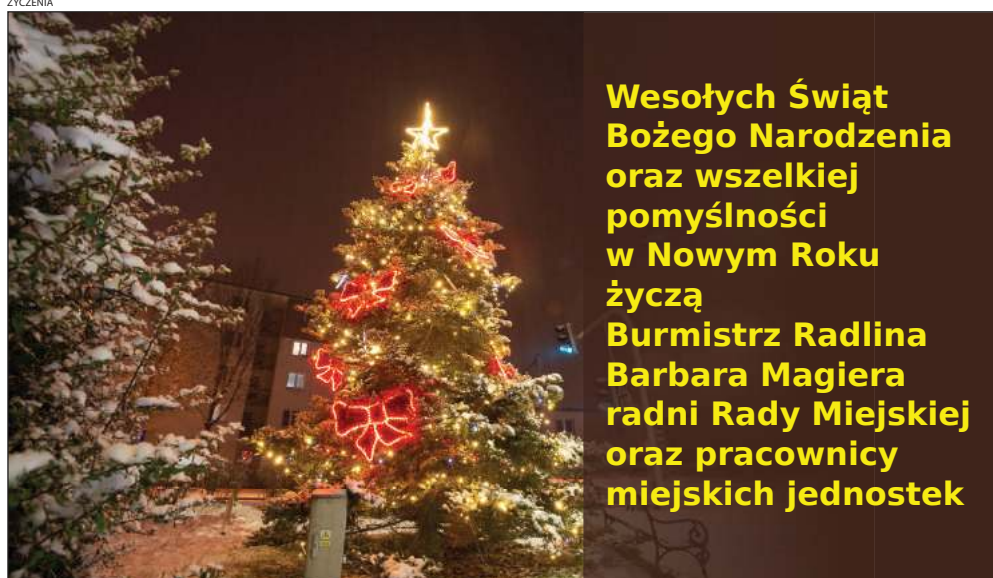
– Chcemy, by nasza dzielnica była piękna, zadbana i szczególnie w okresie Bożego Narodzenia rozświetlona – przyznają nam nasi rozmówcy. Dodają, że są podbudowani postawą i zaangażowaniem swoich sąsiadów. – Nie było osoby, która zapytana o po-

moc, czy możliwość zamontowania gdzieś naszych ozdób, odmówiła – mówią. Pan Jan zwraca uwagę, że cała inicjatywa miała także wymiar międzypokoleniowy. – W pomoc byli zaangażowani nastoletni chłopcy. Proszę sobie wyobrazić, z jednej strony gwiazdę wieszadł Jan Zemło, a z drugiej przytrzymuje ją młody mieszkaniec Zawady. To było naprawdę piękne przeżycie i doświadczenie – mówi z nieukrywaną radością. Na pytanie, czy w przyszłym roku planują także realizować tegoroczny pomysł, odpowiada zgodnie i bez zastanowienia: tak. (juk)

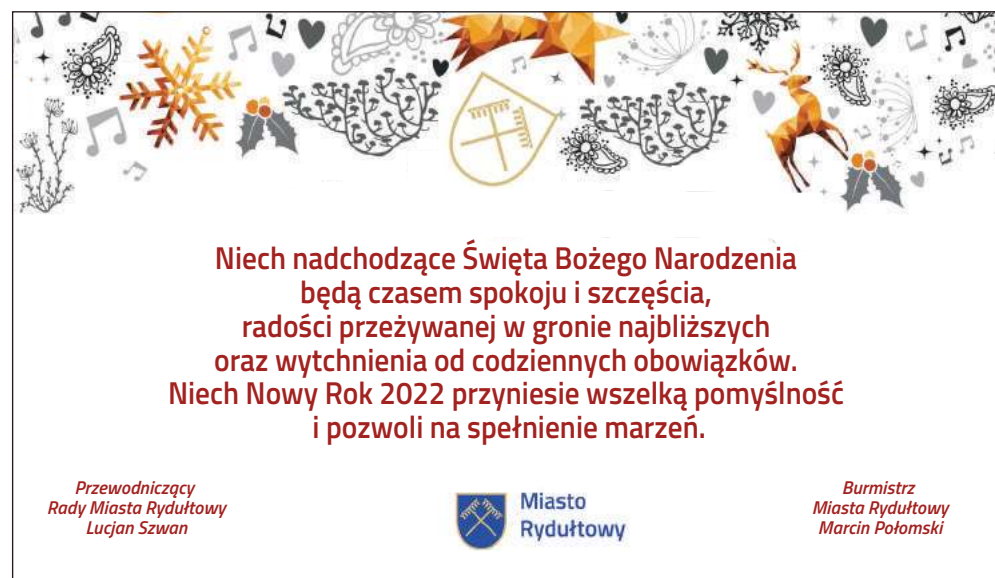
Gwiazdy zostały zamontowane na ogrodzeniu Zespołu Szkolno-Przedszkolnego nr 1, przy jednostce Ochotniczej Straży Pożarnej w Zawadzie oraz na ogrodzeniu pobliskiej szkoły drzew i krzewów



Twórcy świątecznych ozdób (od prawej): Jan Zemło, Izabela Sankała-Ciuberek, Joanna Dreja i Jakub Elsner



Wesołych Świąt Bożego Narodzenia oraz wszelkiej pomyślności w Nowym Roku życzą
Burmistrz Radlina
Barbara Magiera
radni Rady Miejskiej
oraz pracownicy
miejskich jednostek



Niech nadchodzące Święta Bożego Narodzenia
będą czasem spokoju i szczęścia,
radości przeżywanej w gronie najbliższych
oraz wytchnienia od codziennych obowiązków.
Niech Nowy Rok 2022 przyniesie wszelką pomyślność
i pozwoli na spełnienie marzeń.

Przewodniczący
Rady Miasta Rydułtowy
Lucjan Szwan

Miasto
Rydułtowy

Burmistrz
Miasta Rydułtowy
Marcin Połomski

8 świątecznych inspiracji ze świątecznego jarmarku w Olzie

OLZA Jarmark Świąteczny - Światło z Olzy do nieba już za nami. 5 grudnia w jednym miejscu zebrało się około 40 wystawców, prezentujących swoje wyroby. Na odwiedzających czekały tradycyjne wigilijne przysmaki, ciastka i ozdoby, orkiestra dęta grała świąteczne piosenki, a w powietrzu unosił się zapach świątecznych potraw. (apa)



STROIK ŚWIĄTECZNY W SŁOIKU – dekoracje świąteczne w słoikach to pomysł na oryginalną bożonarodzeniową dekorację. Wykorzystując słoiki możemy stworzyć naprawdę wyjątkowe i różnorodne dekoracje, które idealnie sprawdzą się w świątecznych wystrojach wnętrza. Taki stroik można było kupić na jarmarku świątecznym w Olzie. Taką ozdobę można też wykonać samemu.



DRZEWKA BOŻONARODZENIOWE – w wielu kulturach drzewo, zwłaszcza iglaste, jest uważane za symbol życia i odradzania się, trwania i płodności. ... Tradycja choinek narodziła się w Alzacji, gdzie wstawiano drzewka i ubierano je ozdobami z papieru i jabłkami (nawiązanie do rajskiego drzewa). Kolory i elementy dekoracyjne dawniej wykorzystywane przy wieńcach adwentowych miały określoną symbolikę. Dominujące wśród dekoracji kolory mają swoje znaczenie: czerwony to siła i energia życiowa, żółty światło i oczekiwanie, zielony budzące się życie, a biel czystość i spokój.



SKRZĄTY ŚWIĄTECZNE... – skrząty świąteczne to jedno z najciekawszych ozdób bożonarodzeniowych. Te zabawne dekoracje przywędrowały do nas z krajów skandynawskich i zagościły na dobre, dodając wnętrzu charakteru. Zgodnie z wierzeniami krasnale świątecznie chronią domowników i przynoszą im szczęście.

KARTKI ŚWIĄTECZNE – tradycja pisania listów świątecznych powstała w Anglii w XIX wieku, bo tam już wtedy funkcjonowała poczta. Pierwsza ilustracja przedstawiała rodzinę przy stole wigilijny oraz postaci pomagające biednym, które przypominały o obowiązku obdarowania ubogich. W Anglii należało w drugi dzień świąt Bożego Narodzenia, w tak zwany Boxing Day, zanieść do kościoła dary dla ubogich (Box – pudełko ...z darami). Taka właśnie ilustracja została wydrukowana w 1000 egzemplarzach jako pierwsza świąteczna pocztówka. Było tam miejsce na dane adresata, do którego kierowano życzenia, jak też miejsce na napis: „Wesołych Świąt oraz Szczęśliwego Nowego Roku”. Była to pierwsza w świecie pocztówka, a wysłano ją w 1843 roku. Tradycja przetrwała do dziś, a na jarmarku w Olzie odwiedzający mogli kupić piękne, ręcznie robione świąteczne kartki.



LAMPIONY – światło padające z lampionów adwentowych oświetla kościół podczas rozpoczęcia mszy roratnej, kiedy w świątyni panuje symboliczna ciemność. Jednak również same latarenki mają istotne religijne znaczenie. Lampiony adwentowe są nawiązaniem do przypowieści przytoczonej przez Jezusa Chrystusa traktującej o roztropnych pannach, które z płonącymi lampami oczekiwały na przyjście oblubieńca. Mówi się jednak także o nieco odmiennej symbolice. Gromadzone w czasie adwentu dobre uczynki mają rozświetlać ciemność grzechu, podobnie jak lampiony, a przy tym, wskazać drogę Synowi Bożemu do naszych serc. Bez wątpienia, znaczenie latarenek – czy to stanowiące nawiązanie do treści Pisma Świętego, czy też to bardziej metaforyczne – na dobre zakorzeniło się w tradycji chrześcijańskiej, a dzieci o chętnie decydują się na udział w nabożeństwie roratnym.



POMYSŁ NA PREZENT – KSIĄŻKA – ci, którzy poszukiwali inspiracji na mikołajkowe prezenty, mogli sięgnąć do klasyki i wybrać książkę. Boże Narodzenie to doskonała okazja, aby obdarować kogoś literaturą.



MAKÓWKA – czy zastanawialiście się kiedykolwiek skąd w naszym kraju tradycja przygotowywania potraw i słodkich deserów na bazie maku na uroczystą, wigilijną wieczerzę? Przede wszystkim potrawy z makiem symbolizują pomyślność, płodność i dostatek na cały zbliżający się Nowy Rok. Prócz tego, makówka jest znakiem domu, który jednoczy wszystkich członków rodziny. Nasi przodkowie wierzyli również, że dzięki właściwościom halucynogennym małe nasionka miały łączyć żywych z zaświatami, duchami zmarłych bliskich. Stąd też tradycja przygotowywania potraw z makiem na wigilię. Makówki zwane również często makietkami to z kolei potrawa typowo śląska. Podczas jarmarku w Olzie zorganizowano konkurs na najlepsze makówki, w którym I miejsce zdobyło Koło Gospodyń Wiejskich z Gorzyczek, II miejsce Koło Gospodyń Wiejskich z Betsznicy, a III miejsce zajęło Koło Gospodyń Wiejskich z Turzy Śląskiej. Do konkursu stanęło 9 ekpi.

ZYCZENIA



Wszystkim Klientom i Współpracownikom
życzymy pełnych miłości i spokoju
Świąt Bożego Narodzenia.

Niech Nowy Rok przyniesie Państwu
odrobinę szczęścia, która sprawi, że wszystkie
podjęte działania zakończą się sukcesem.

życzy **KomplexDach**

KOMPLEX DACH

PEŁEN ZAKRES USŁUG BLACHARSKO-DEKARSKICH

Darczyńcy dostarczali paczki do magazynów, a wolontariusze przekazywali już po raz 21. wydobyła z ludzi to, co najpiękniejsze. – To czas celebracji do wieka – słyszeliśmy od osób zaangażowanych w powiecie w tę ogólnopolską

107 rodzin za sprawą Szlachetnej Paczki dostało nadzieję na lepsze jutro

POWIAT Mądrą i konkretną – taką właśnie pomoc niesie Szlachetna Paczka. 11 i 12 grudnia trwał finał tego społecznego projektu nazwanego Weekendem Cudów. Wzruszenia, emocje, wspaniałe chwile – m.in. tego doświadczyli darczyńcy, wolontariusze i potrzebujący z całego kraju, ale także z powiatu wodzisławskiego. Jedno jest pewne: taki weekend powtórzy się dopiero za rok.

Niepełnosprawność córki

W połówce bliźniaka w Pszowie mieszka pani Julita z panem Stanisławem oraz z czwórką dzieci: 9-miesięcznym Tymkiem, 2-letnią Mają, 10-letnią Amelką i 12-letnią Zuzią. Najstarsza córka ma głęboką niepełnosprawność spowodowaną skrajnym wcześniactwem. Ma porażenie dziecięce z dodatkowymi



Członkowie rodziny nie kryli wdzięczności, radości i wzruszenia za okazaną im pomoc

obciążeniami. Wymaga ciągłej opieki, nie mówi, ma problem z poruszaniem się, nie zgłasza żadnych potrzeb. Wymaga indywidualnego pokoju ze względu na swój stan psychofizyczny. Niepełnosprawność starszej córeczki spowodowała, że pani Julita nie może

wrócić do pracy. Całą swoją energię poświęca Zuzi oraz młodszym dzieciom. W efekcie na utrzymanie rodziny pracuje tylko pan Stanisław. Rodzina doświadczona jest nie tylko niepełnosprawnością Zuzi, ale również przebytą chorobą nowotworową pani Julity.

Lzy szczęścia

12 grudnia rodzina z Pszowa zapisze w swojej pamięci jako prawdziwy dzień cudów. Wolontariusze przywieźli górę prezentów. Na widok ogromnej ich liczby rodzina przecierała oczy ze zdumienia. – Wolontariusze tylko wchodzili z prezentami i wychodzili z domu żeby przynieść następ-



Wolontariusze Szlachetnej Paczki działającej w Rydułtowach i Radlinie



Prezenty w ramach pomocy dla Podlasia przywożone przez darczyńców były pakowane do dużej ciężarówki, która do powiatu sejneńskiego dotarła 11 grudnia

ne. W pewnym momencie myślałam, że zabraknie nam miejsca na podłodze – mówiła nam po wniesieniu wszystkich

paczek pani Julita. Wśród prezentów była żywność, środki czystości, zabawki i inne potrzebne rodzinie rzeczy. – Pre-

zenty otwieraliśmy płacząc ze szczęścia. A nasze dłonie drżały z wrażenia – mówiła ze wzruszeniem pani Julita. Dodaje, że to, co otrzymali, nie jest tylko jednorazową pomocą. – Prezenty, którymi zostaliśmy obdarowani, pomogą nam w przetrwaniu zimy. Dzięki nim nasze pociechy otrzymały wiele dobra, za które one, jak i ja z mężem jesteśmy niezmiernie wdzięczni – mówi. Pani Julita jest bardzo wzruszona bezinteresowną pomocą darczyńców i wolontariuszy. Dlatego ma nadzieję, że dobro, które otrzymała od obcych sobie ludzi, będzie mogła kiedyś oddać.

Zbierają pieniądze na remont

Jednym z największych marzeń rodziny z Pszowa jest móc mieszkać w przytulnym wyremontowanym domu, który nie będzie w końcu terenem budowy. – Dom, w którym mieszkamy nadaje się do generalnego remontu. Kupiliśmy go ze względu na starszą córeczkę. Poprzednie miejsce zamieszkania nie pozwalało nam zapewnić Zuzi prawidłowego rozwoju – mówi nam pani Julita. W domu znajduje się przestronne poddasze, które mogłoby spełniać funk-

Ciężarówką na Podlasie

W Wodzisławiu Śl. Weekendem cudów rozpoczął się nie 11 grudnia, a dzień wcześniej. Wówczas w ramach Szlachetnej Paczki zorganizowano akcję pn. Paczka Przygody. – Jesteśmy po to, żeby dotrzeć tam, gdzie Szlachetnej Paczki jeszcze nie było – tłumaczy nam Anna Szymanek, liderka rejonu Wodzisław Śl. dla Podlasia. To właśnie do 26 rodzin mieszkających w powiecie sejneńskim po raz pierwszy za sprawą darczyńców i wolontariuszy z okolic Wodzisławia Śl. dotarła nadzieja i szczęście.

Jakie były potrzeby rodzin z Podlasia? Jak mówiła nam Anna Szymanek nie były one zaskakujące, a wręcz przeciwnie. – Rodziny nie do końca wiedziały, o co mogą prosić, bo o akcji wiedziały tylko z przekazów telewizyjnych, czy z Internetu – wyjaśnia nam liderka dodając, że wolontariusze skupieni wokół pomocy

dla rodzin z powiatu sejneńskiego pod koniec października osobiście pojechali na miejsce, by sprawdzić potrzeby rodzin. – Wśród potrzeb dominowała żywność, chemia, odzież, obuwie, sprzęt AGD – wymienia. – Był także opał, który na Podlasiu osiąga bardzo wysoką cenę. Tona gorszej jakości węgla to koszt około 1,5 tys. zł, a lepszej jakości prawie 2 tys. zł – dodaje.

Paczki przywożone przez darczyńców były pakowane do dużej ciężarówki. Po dotarciu na miejsce wolontariusze przekazywali je potrzebującym rodzinom. – Lubimy ludzi. Po prostu. Chcieliśmy podarować radość i nadzieję, szczególnie, że przed nami czas Świąt Bożego Narodzenia – mówi Anna Szymanek w imieniu 12 wolontariuszy skupionych w ramach akcji pomocowej dla rodzin z powiatu sejneńskiego. (juka)



11 grudnia z godziny na godzinę magazyn Szlachetnej Paczki, który tradycyjnie został zlokalizowany w Wodzisławskim Centrum Kultury, wypełniał się świątecznymi pakunkami. Na zdjęciu wolontariusz Lechośław Sojka.



– Prezenty otwieraliśmy płacząc ze szczęścia. A nasze dłonie drżały z wrażenia – mówiła nam ze wzruszeniem pani Julita.

je rodzinom. Tak Szlachetna Paczka obroci i wrażliwości na drugiego człowieka akcję.

Szlachetnej Paczki jutro

cję pokoi dla dzieci. – To jest nasz cel, aby każde z naszych pociech miało swój skrawek dla siebie – przekazuje nam mieszkanka Pszowa. Poddasze jednak znajduje się w surowym stanie, a rodziny nie

stać na jego wyremontowanie. Dlatego proszą ludzi dobrej woli o wsparcie finansowe, a niezbędne prace wykonają własnoręcznie. Muszą m.in. ocieplić dach, wymienić okna, wykonać ogrzewanie, położyć

podłogi. Na jednym z portali do tworzenia internetowych zbiorów stworzyli własną. Można ją znaleźć pod adresem: zrzutka.pl/5hsu7t i za jej pośrednictwem wspomóc działania rodziny z Pszowa. (juk)

Szlachetna Paczka pomogła 22 rodzinom z Radlina i Rydułtów

W tym roku do Szlachetnej Paczki w Rydułtowach i Radlinie zgłoszonych zostało ponad 50 rodzin, do otrzymania pomocy zakwalifikowały się 22 rodziny. – Głównym kryterium kwalifikowania się rodziny do Szlachetnej Paczki jest dochód na rodzinę, w wielu przypadkach przekraczał nasze wytyczne, ale były też rodziny naprawdę potrzebujące pomocy i zrobiliśmy co mogliśmy, żeby im pomóc – powiedziała nam liderka Szlachetnej Paczki Radlina i Rydułtów, Monika Czuluk-Grabarz. Ta mieszkanka Pszowa od 11 lat angażuje się w pomoc potrzebującym rodzinom

Opowiedziała nam, że w tym roku wśród rodzin był też samotnie mieszkający starszy mężczyzna. – Ten Pan żyje w tragicznych warunkach. Do tego stopnia, że jeszcze przed końcem roku z wolontariuszami zorganizowaliśmy zbiórkę najpotrzebniejszych rzeczy dla niego. Mieszka w budynku, gdzie nie ma prądu i bieżącej wody. Stan zdrowia nie pozwala mu na podjęcie pracy. Ale teraz już jest lepiej, zaopatrzyliśmy go w najpotrzebniejsze rzeczy, a potrzebował dosłownie wszystkiego – nie miał nic, spał na połowym łóżku. Teraz ma już łóżko, meble, ubrania i żywność – tłumaczyła. Wśród potrzebujących są też osoby niepełnosprawne, jak również osoby, które nie mogą podjąć zatrudnienia z powodu chorób i złego stanu zdrowia. – Do każdej zgłoszonej rodziny jadą wolontariusze i przeprowadzają wywiad. Jednym z ważnych

pytań jest to, co spowodowało, że znaleźli się w trudnej sytuacji życiowej – tłumaczyła. W zeszłym roku najczęstszym argumentem była utrata pracy spowodowana pandemią koronawirusa, w tym roku sytuacja się zmieniła – do kłopotów finansowych najczęściej przyczyniają się choroby i brak możliwości pracy zarobkowej.

Jak powiedziała nam Monika Czuluk – Grabarz, darczyńcy dopisali. – W tym roku pojawiło się wielu nowych wolontariuszy, pojawiły się też u nich wątpliwości i obawy, czy znajdą się sponsorzy. Powiedziałam im: „Znajdziemy” i faktycznie nie było z tym problemów. Zawsze się udaje. Odkąd działam w Szlachetnej Paczce to jeszcze się nie zdarzyło, żeby darczyńcy się nie znaleźli – powiedziała liderka.

Rodziny mieszkające w domach zgłaszały zapotrzebowanie głównie na żywność, opał i ubrania, czyli podstawowe potrzeby. – Podstawową potrzebą jest zawsze żywność. Kupujemy konserwy, sypkie produkty, z długą datą przydatności do spożycia. Wtedy te rodziny pieniądze, które musieliby wydać na jedzenie, mogą przeznaczyć na inne swoje potrzeby – powiedziała liderka. Dodaje, że szczególnie trudne dla niej jest, kiedy słyszy od dzieci, że w prezencie bożonarodzeniowym chciałby dostać bluzę. – Dla nas ubrania to jest zwykła sprawa. Przychodząc do tych rodzin można zobaczyć, że to, co dla nas jest codziennością, dla nich jest niespełnioną potrzebą i czymś, czego im brakuje.

(apa)



W nowym roku na nowo pomyśl o swoim zdrowiu i rzuć palenie

U progu kolejnego roku wszyscy chcą wierzyć w nowy początek, a to, jaki on będzie, w ogromnej mierze zależy tylko od nas. Antropolog David Graebera powiedział: „Ostateczna, ukryta prawda o świecie jest taka, że to ludzie go stwarzają. I równie dobrze mogliby stwarzać go inaczej”.

Czas na zmiany jest tu i teraz, nie czekajmy z ważnymi postanowieniami do 1 stycznia, kiedy będziemy sobie obiecywać zdrowszą dietę, więcej ruchu, dystans do problemów, czy rzucanie tego, co szkodzi zdrowiu, na przykład palenia. Jeśli taka zmiana z dnia na dzień jest zbyt dużym szokiem, wiąże się z niepotrzebnym stresem, a zastępcze plastry nikotynowe, gumy do żucia czy akupunktura okazują się zawodne, można zafundować sobie okres przejściowy, sięgając po potencjalnie mniej szkodliwe dla zdrowia alternatywy, jak e-papierosy, podgrzewacze tytoniu czy saszetki nikotynowe. Dlaczego niektórzy naukowcy wskazują na te opcje jako pomocne w rozstaniu z nałogiem? Otóż w procesie rzucania palenia niemałą rolę odgrywa poczucie komfortu, a jeżeli stopniowe wychodzenie z nałogu jest zbyt skomplikowane, wiele osób traci motywację.

Na rynku znajdziemy dziś całkiem spory wybór produktów alternatywnych. Ważne jednak, by sięgać wyłącznie po te, które zostały poddane gruntownym testom, jak na przykład podgrzewacz tytoniu

glo hyper poddany 44 testom behawioralnym, 164 analizom chemicznym, 46 badaniom klinicznym i 75 testom określającym wpływ na komórki organizmu.

Ciekawe wyniki przyniosły badania kliniczne, podczas których w czterech brytyjskich klinikach przebadano 500 wolontariuszy w wieku od 23 do 55 lat. Byli to palacze, którzy zamiast tradycyjnych papierosów, używali podgrzewacza tytoniu glo. Uzyskane wyniki zaprezentowane w naukowej publikacji wykazały, że całkowite przejście na to urządzenie spowodowało statystycznie istotne zmiany w zakresie tzw. „biomarkerów narażenia” oraz „biomarkerów potencjalnej szkody”, w porównaniu z kontynuacją palenia. W przypadku większości mierzonych biomarkerów, redukcje szkód zaobserwowane u osób były podobne do tych obecnych u osób, które całkowicie przestały palić.

Tradycyjnie, zbliża się czas, kiedy więcej przeżywamy z bliskimi, podróżujemy, spotykamy w gronie przyjaciół. Warto podjąć wysiłek, by w nowym roku po prostu odetchnąć pełną piersią – bez dymu.

ZYCZENIA

*Nadchodzące Świąta Bożego Narodzenia
niosą ze sobą wiele radości oraz refleksji
dotyczących minionego okresu
i planów na nadchodzący Nowy Rok.*

*W tych wyjątkowych dniach chcemy Państwu życzyć
wiele zadowolenia i sukcesów z podjętych wyzwań*

*Życzą
Właściciele Myjni
Wodzisław Śląski, ul. Jastrzębska 18*

Święta Noc...

Siostra Dolores z klasztoru Annuntiata przedstawia



Są takie dni, które wydają nam się ciągłymi nocami. W Afryce ludzie boją się ciemności, bo jak mówią starsi, wtedy dzieje się najwięcej zła. Czarownice lubią noc, ranią wtedy najbliższych, tak jakby to był najbardziej odpowiedni czas dla nich. Obecnie w Republice Południowej Afryki zabijanych jest codziennie setki ludzi, co kilka minut gwałcone jest dziecko lub kobieta. Kradzież staje się codziennością i to wszystko przeważnie dzieje się nocą. Starsi mówią: „Noc to czas szatana, złodziei i czarownic. To dlatego jest taka ciemna, bo to kolor zła”.

Wczoraj późnym wieczorem ktoś zgubił drogę, bo nie było widać dokładnie małych ścieżek i zapukał do nas. Zawsze to trochę nieswojo otwierać drzwi nocą nieznanym, ale że to była kobieta z dzieckiem na plecach, a obok niej starszy mężczyzna, to jakoś nie wypadło, by ich nie przyjąć w katolickim domu, zwłaszcza, że padał deszcz i żal było na nich patrzeć. Dziecko było całe przemoknięte. Prosił tylko o miejsce, żeby się przespąć do świtu. Kiedy pierwsze promienie światła obudziły dzień, oni już zbierali się w drogę. Wtedy starszy pan po-

wiedział: „Wędrowałem nocą prawie każdego dnia, bo taka była moja praca. Trzy lata temu żmija ukąsiła mnie, bo jej nie zauważyłem, było za ciemno i za daleko do pobliskiego szpitala. Straciłem nogę, odtąd nie wędruję już nocą, boję się. Mam syna, chcę dla niego żyć!”

W naszym domu postawiliśmy małą stajenkę. Na samej górze wielka świecąca gwiazda. Nasz wędrowiec patrzył na nią, a potem dodał: „To jedyna noc, w czasie której ludzie się cieszą, śpiewają, radują, mają odwagę, by wędrować, by poznawać nowe drogi. To jedyna noc, którą moi rodzice nazwali – NOCĄ BOGA! Dlatego jest święta, bo nikt nie czuje wówczas lęku przed ciemnością tego świata.”

Ta jedyna noc... święta – w Afryce i na całym świecie. Rodząca się Miłość przewycięża wszelkie lęki. Nawet w największych ciemnościach ludzie mają odwagę, by iść wiedząc, że wielka gwiazda wskaże drogę w ich życiu. Małeńka MIŁOŚĆ, ale prawdziwa, zmieniła świat! Wędrowcy odnajdują drogę, dzieci się uśmiechają, rodziny znajdują schronienie, a to wszystko dzięki tej jednej – świętej NOCY. Cud małeńkiej MIŁOŚCI niewidzialnej, ale największej siły tego świata.

Boże Narodzenie...

Żyć duchem Adwentu – to znaczy być stale przygotowanym na to, że cokolwiek mnie spotka, jest w tym Pan Jezus.

Boże Narodzenie to cud, który przekonuje nas, że u Boga nie ma nic niemożliwego. Ciemność, co nie jest ciemnością. Wzgardzony, a jednocześnie okryty chwałą. Jedną niemożliwość prowadzi drugą. Cud nad cudami.

Bóg przyszedł na świat jako cud Bożego Narodzenia – i człowiek, który oprze się na Panu Bogu, też może stać się cudowny. Możemy być słabi, ale jeżeli oprzemy się na Bogu – odnajdujemy w sobie wielkie siły. U Pana Boga nie ma nic niemożliwego.

Boże Narodzenie to święto Boga przychodzącego do człowieka. Święto łaski Bożej. Święto miłości Bożej – największego Bożego Daru.

Łączy nas noc Bożego Narodzenia, powrót do rzeczy najbardziej prostych: do pacierza, pasterzy betlemjskich, rodzinnych kolęd. Powrót do głosu własnego sumienia, do tego, że Bóg się rodzi i w naszych sercach. Powrót do bycia dzieckiem... jeszcze raz!



Zielone Morawskie Wrota

Stowarzyszenie Lokalna Grupa Działania „Morawskie Wrota” działające na obszarze wszystkich wiejskich gmin powiatu wodzisławskiego oraz w gminie Krzyżanowice, oprócz podstawowej działalności, którą jest wspieranie mieszkańców w działaniach na rzecz swojego środowiska czy rozwój przedsiębiorczości, realizuje własne projekty. Jednym z nich jest projekt współpracy międzynarodowej o tematyce ekologicznej pod tytułem „Ochrona środowiska – nasza wspólna aspiracja” o akronimie EPOCA. Uczestniczą w nim następujący partnerzy:

1. STOWARZYSZENIE LOKALNA GRUPA DZIAŁANIA „ZIELONY SZLAK NIZINY MAZOWIECKIEJ”
 2. GALEREMIA GRIGORESCU 1863 GALATI – RUMUNIA
 3. GAL COUVURLUI – RUMUNIA.
- Opisywaliśmy jak przebiegał

I etap tego projektu, przypomniemy, że obejmował on szereg działań takich jak zakup kompostowników na tereny zielone w gminach, promocję działań prośrodowiskowych poprzez konkurs na spot ekologiczny czy ustawienie tzw. Miasteczek Energii proponujących wśród dzieci i młodzieży gry i zabawy ekologiczne. W ramach tego projektu poznaliśmy sortownię śmieci Bioelektre, oraz odwiedziliśmy naszych partnerów w Polsce i Rumunii. Zaprezentowano nam na tych wyjazdach ciekawe inicjatywy z zakresu ochrony środowiska jak np.: składowisko śmieci radioaktywnych. W Rumunii poznaliśmy naszych partnerów, którzy w tym etapie pełnią tylko rolę wspierającą, natomiast w przyszłym roku podejmą szeroko zakrojone działania w związku z uzyskaniem dotacji na ten cel.

Nasze działania w drugiej części projektu koncentrowały

się wokół dziedzictwa przyrodniczego na naszym terenie. Chcemy Państwu zaproponować obejrzenie trzech filmów nakręconych w tym roku. Pokazują one atrakcyjne położenie obszaru naszego Stowarzyszenia w tzw. widłach Odry i Olzy, specyfikę flory i fauny, piękne krajobrazy, obszary chronione Naturą 2000 oraz możliwości rozwoju turystyki i rekreacji, w tym piękne trasy rowerowe. Zapraszamy serdecznie do spędzenia kilku relaksacyjnych chwil z naszymi filmami, które znajdziecie Państwo w aktualnościach naszej strony <http://morawskie-wrota.pl/artukul/filmy-przyrodnicze-bogactwo-morawskich-wrot>

Drugą propozycją dla Państwa, jest nowa, duża aplikacja mobilna na telefon komórkowy pod nazwą Morawskie Wrota. Prowadzi ona po zielonych szlakach naszego regionu. W



aplikacji znajdziemy ciekawe informacje na temat zasobów przyrody, dziedzictwa lokalnego oraz atrakcji turystycznych. Każdy zainteresowany może tę aplikację pobrać w sklepie Play i już teraz rozpocząć przygotowania do sezonu wiosennego. Mimo naszego położenia na tzw. Czarnym Śląsku próbujemy poprzez tę aplikację zmienić stereotypowe wyobrażenie o tym regionie i pokazać pięk-

ny Zielony Śląsk. Znajdziecie tu Państwo informacje o lasach, przyrodniczych obiektach chronionych, atrakcjach historycznych, sakralnych, turystycznych, rekreacyjnych i innych. Dzięki połączeniu z mapami google, do każdej atrakcji będziecie mogli dotrzeć ze swojego miejsca zamieszkania. Również oznakowane trasy i szlaki rowerowe, piesze i wodne poprowadzą Was po tym te-

renie. Mamy nadzieję, że dzięki aplikacji znajdziecie prawdziwe perełki na obszarze Morawskich Wrót. Jednocześnie informujemy, że będą trwały prace nad rozszerzeniem aplikacji, dodaniem dodatkowych funkcjonalności a także udostępnimy możliwość zgłaszania przez każdego pasjonata regionu, nowych propozycji do zwiedzania.

L. Gajda



„Europejski Fundusz Rolny na rzecz Rozwoju Obszarów Wiejskich: Europa inwestująca w obszary wiejskie”.

Wyjątkowy upominek pod choinkę

Nie masz pomysłu na prezent?
Kup wyjątkową książkę w naszym sklepie

www.sklep.nowiny.pl

lub zamów książkę przez telefon **32 415 47 29**



~~45,00 zł~~
20,90



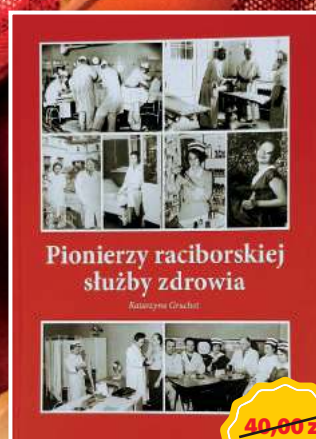
~~59,90 zł~~
20,40



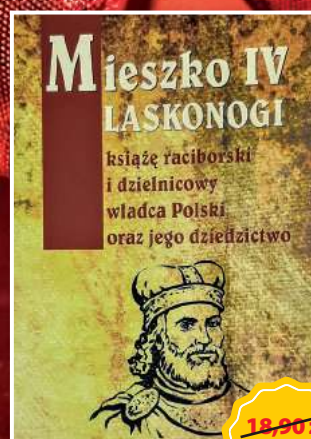
~~24,90 zł~~
14,40



~~29,90 zł~~
19,85



~~40,00 zł~~
19,85



~~18,90 zł~~
10,40



~~26,90 zł~~
14,60



~~25,00 zł~~
12,50

SKLEP nowiny.pl

Pieśćmy Jezusa, pieśćmy Boga. Pieśćmy nasze Pieścidełko

ks. Łukasz Libowski przedstawia

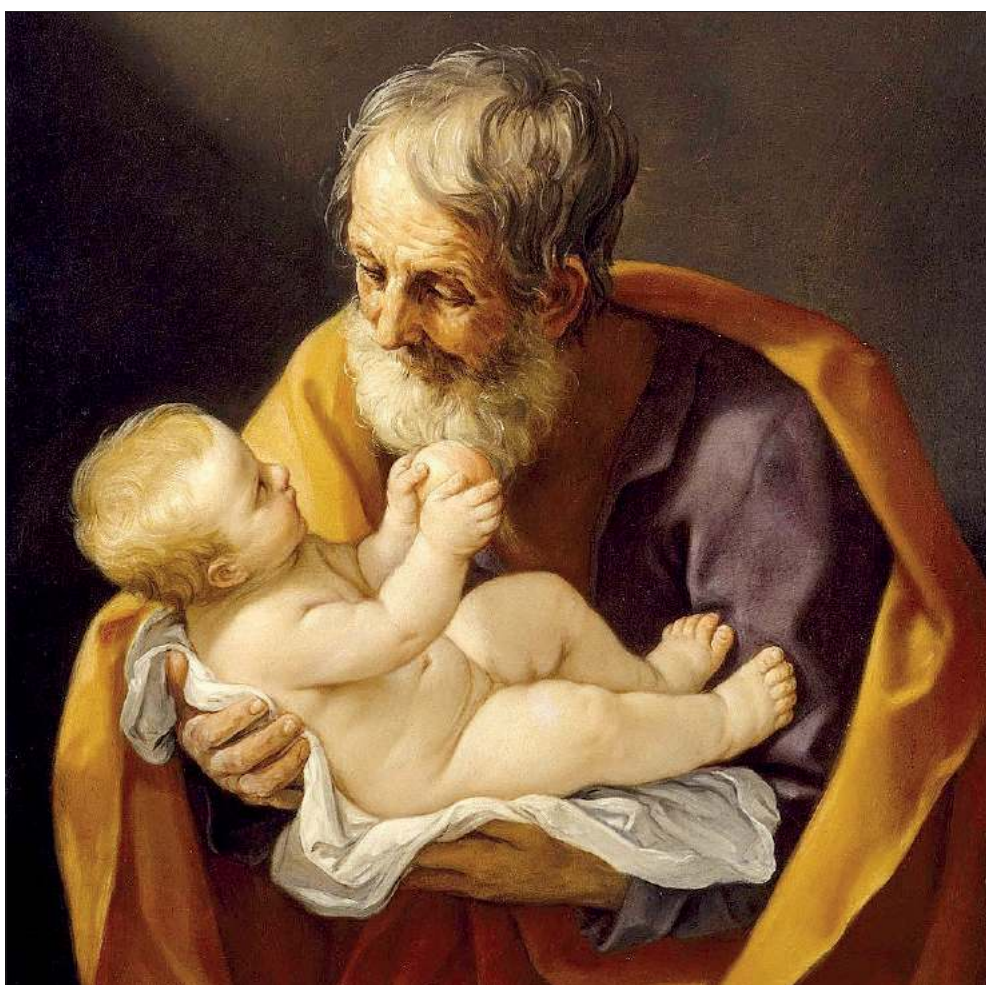


I
**Utyło, utuczyło się,
zgęstniało**

Cytując swoją homilię z pasterki z 2006 roku, w 12. punkcie ogłoszonej 30 września 2010 roku posynodalnej adhortacji apostolskiej „Verbum Domini” przywołuje papież Benedykt XVI starożytną tradycję, która konstataowała intrygująco, iż wraz z przyjściem na świat Bożego Syna, iż wraz ze wcieleniem się Drugiej Osoby Bożej, czyli wraz z momentem przyjęcia przez nią postaci ludzkiej, słowo stało się krótkie. Tradycja rzeczona, rozwijana między innymi przez Orygenes, Grzegorza z Nazjanzu oraz Maksyma Wyznawcę, miała, oczywiście, podstawy biblijne, staro- i nowotestamentowe; albowiem u Izaasza (10, 23) – w greckiej wersji Biblii hebrajskiej, a więc w Septuagincie – ojcowie Kościoła czytali: „[...] dla całej zamieszkałej ziemi Bóg uczynił słowo skrócone” („[...] λόγον συντετριμμένον ποιήσει ὁ θεὸς ἐν τῇ οἰκουμένῃ ὅλη”); „[...] wypowiedziane słowo spełni Bóg na całej zamieszkałej ziemi” [tłum. R. Popowski]; z kolei w „Liście do Rzymian” znajdowali autorzy antyczni chrześcijańscy zdanie następujące (9, 28): „[...] Pan uczynił bowiem na ziemi słowo, wykańczając je i skracając” („[...] λόγον γὰρ συντελὼν καὶ συντέμνων ποιήσει κύριος ἐπὶ τῆς γῆς”); „[...] słowo bowiem, oporządzając i obcinając, uczynił Pan na ziemi” [tłum. R. Popowski, M. Wojciechowski; przekład z Nowego Testamentu interlinearnego]].

Jak rozumieć owo stwierdzenie: „słowo stało się krótkie” – po grecku: „ὁ λόγος βραχύνεται” [czytaj: ‘ho lógos brachýnetai’] (tłumaczenie dosłowne: „słowo skróciło się”)? Otóż chodzi w tym zdaniu o wypowiedzanie się Boga o sobie samym; chodzi o słowo, jakie Bóg skierował do człowieka, słowem tym opowiadając człowiekowi, jaki jest – że mianowicie jest miłością, najczystsza miłością, która pragnie dobra, tylko i wyłącznie ludzkiego dobra – aby w ten sposób, poprzez

słowo, poprzez opowieść, pociągnąć człowieka ku sobie, aby w ten sposób człowieka dla siebie pozyskać i zdobyć. Na przestrzeni wieków Boże to słowo było długie, ba, słowo to było na przestrzeni wieków bardzo długie, było ono w gruncie rzeczy wieloma słowami, i to wieloma różnymi, wieloma nader, nierzadko skrajnie od siebie różnymi słowami, słowami z jednej strony czułymi, łaskawymi, miłosiernymi, z drugiej zaś strony słowami twardymi, groźnymi, surowymi; autor „Listu do Hebrajczyków” oznajmia: „Wielokrotnie i na różne sposoby przemawiał niegdyś Bóg do ojców przez proroków [...]” (1, 1) – a to wielorakie, rozmaicie prowadzone przemawianie Boga do człowieka przedstawia nam Stary Zakon. Lecz kiedy nadszedł czas po temu stosowny, kiedy zatem czas się wypełnił, zwrócił się Bóg do człowieka jednym tylko słowem – a słowem tym był człowiek, człowiek szczególny i wyjątkowy, bo bogo-człowiek, to jest Syn Boży, Jezus Chrystus, to jest jestestwo, w którym złączyły się dwie natury, to jest osoba, w której spłotyły się ze sobą cudownie natura ludzka i boska; autor cytowanej epistoły do zhel-lenizowanych Żydów albo poganochrześcijań zafascynowanych judaizmem kończy przytoczone zdanie tak: „[...] W tych ostatecznych dniach przemówił do nas [Bóg] przez Syna” (1, 2) – dodajmy, iż dzieje Bożego Syna przybliży Drugie Przymierze. Ów Syn Boży stanowił najdoskonalszą, najbardziej, by tak rzec, skondensowaną wypowiedź Boga; wszak w nim, a zatem w tym, co mówił on i co czynił, obwieścił Bóg wszystko, co miał – i ma – człowiekowi do obwieszczenia; Nazjaneńczyk powiada obrazowo, iż w Jezusie Chrystusie „ὁ λόγος παχύνεται” [czytaj: ‘ho lógos pachýnetai’] – słowo utyło, utuczyło się, zgęstniało. A ponieważ była to wypowiedź osobiwa, w tym sensie osobliwa, że w sobie czy sobą Jezus Chrystus pokazał, jaki jest jego – i nasz – Ojciec, a więc jaki jest Bóg, to nazwać można również Jezusa Chry-



Guido Reni (1575 – 1642), „Święty Józef z Dzieciątkiem Jezus”, 1640, olej na płótnie, 889 x 723,9 mm, Museum of Fine Arts, Houston, USA

stusa odwzorowaniem, wizerunkiem, podobizną czy, wreszcie, ikoną Boga Ojca; czyni tak – co jest nam, myślę, dobrze znane – święty Paweł w „Liście do Kolosan”: „ὁς ἐστὶν [Ἰησοῦς Χριστός] εἰκὼν τοῦ θεοῦ τοῦ ἀοράτου”, „on [Jezus Chrystus] jest obrazem Boga niewidzialnego [...]” (1, 15); przywołać w tym kontekście warto także słowa samego Chrystusa z ewangelii według świętego Jana: „ὁ ἑώρακὼς ἐμὲ ἑώρακεν τὸν πατέρα”, „kto Mnie zobaczył, zobaczył także i Ojca” (14, 9).

Zawrotna i wzruszająca perspektywa

Zarazem jednakże interesujące nas tu wyrażenie „słowo stało się krótkie” rozumieć można jako alternatywną formułę dla fundamentalnego w teologii, a w czas świąt Bożego Narodzenia co i rusz powtarzanego twierdzenia o inkarnacji, twierdzenia wyjętego z ewangelii Janowej i brzmiącego: „[...] słowo stało się ciałem [...]” – w orygina-

le: „[...] ὁ λόγος σὰρξ ἐγένετο [...]” [czytaj: ‘ho lógos sárks egéneto’] (1, 14). Wówczas słowo „słowo” interpretować będziemy, dokładnie tak, jak to jest w wypadku zdania pochodzącego z prologu czwartej ewangelii, personalnie i będzie ono dla nas oznaczać Bożego Syna, Drugą Osobę Trójcy – teolodzy pozostawiać lubią tu przy pojęciu greckim, spolszczając je i mówiąc o Logosie; natomiast krótkość w takim układzie czytać będziemy jako synonim Janowego „ciała”, które to znówu „ciała” jest hebraizmem znaczącym tyle, co „człowiek”. Owe alternatywne wysłowienie tajemnicy wcielenia okazuje się, dla mnie przynajmniej, dość ciekawe: wszystko, co boskie, wiążąc z długością i w konsekwencji, przy dalej idącej interpretacji, z nieograniczonością, wszystko zaś, co ludzkie, kojarząc z krótkością i skutkiem tego z ograniczonością, wyraźnie – wyraźniej chyba niż fraza Janowa, której charakter jest, zdaje się, raczej neutralny, zwyczajnie

deskryptywny – akcentuje ono bowiem kenozę Boga, uwypukla fakt, że w momencie przyjęcia ludzkiego kształtu, ludzkiej formy Bóg w swej Wtorej Osobie unżył się; tak, unżył się, gdyż, jak czytamy w słynnym hymnie z „Listu do Filipian”, „[...] istniejąc w postaci Bożej, nie skorzystał ze sposobności, aby na równi być z Bogiem, lecz ogołocił samego siebie, przyjąwszy postać sługi, stawszy się podobnym do ludzi” (2, 6–7).

Biorąc przeto zajmujące nas starożytne wyrażenie „słowo stało się krótkie” w wyłuszczonej właśnie, tym drugim sensie, możemy je teraz nieco przekształcić, ażeby jeszcze bardziej przybliżyć się do onego misterium bożonarodzeniowego, które przeżywać, w którym uczestniczyć będziemy w nadchodzących dniach. Bo nie dość to powiedzieć, iż Bóg stał się człowiekiem. Toż nim stał się on człowiekiem, był naprzód, co wspominamy akuratnie w do- rocznym obchodzie właśnie

uroczystości Pańskiego Urodzenia, człowiekiem małym, człowieczkiem, dzieckiem, dzieciątkiem, noworodkiem, istotką arcydelikatną i arcykruchą; był wpierw Jezus Chrystus tą słodziuchną drobiną, ułamkiem człowieka, jakim był kiedyś, w swoim czasie, kiedy wydostawszy się, wyszedłszy z matczynej łona, ujrzał świat po raz pierwszy, każdy z nas. A zatem słowo stało się wprzód więcej niż krótkie: stało się bardzo krótkie, tak krótkie, jak tylko krótkie być mogło, tak krótkie i tak małe, tak malutkie, że zmieściło się na rękę, że opleść je można było ramionami, że dało się je ułożyć w koszu ramion. Jest to w sumie zawrotna, zawrotna i wzruszająca perspektywa: ten, który może wszystko, stał się kimś, kto nie może niczego; ten, który nie potrzebuje niczego i od nikogo ani niczego nie jest zależny, stał się kimś, kto potrzebuje wszystkiego, kto zupełnie jest zależny, kto zależny jest we wszystkim; ten, którego nie można objąć myślą, stał się taki, że oto objąć go było można rękoma. Można go było objąć – i można go było pieścić.

II

Bóg oczekuje tulenia i pieszczenia

Otóż to: obejmować i pieścić Boga – to jedno jest naszym zadaniem, to jedno winniśmy; nie wiem, czy nie jest to jedynym naszym człowieczym, naszym ludzkim powołaniem, czy nie jest to wyłącznym naszym przeznaczeniem. Z dzieckiem nie postępuje się przecież inaczej, tylko się je czule tuli i pieści; jeśli więc nasz Bóg jest dzieckiem, jeśli Bóg nasz przychodzi do nas jako dziecko, to nie chce, to nie oczekuje od nas niczego innego, jak tylko tulenia i pieszczenia. Dlatego można o Jezusie, o Bogu orzec chyba – myślę, że nie przynosi mu takie orzeczenie żadnej ujmę, że nijak mu orzeczenie takie nie uwłacza – że jest on pieszczochem, że jest – sięgnijmy do umi- zycznego przez Chopina erotyku Mickiewicza – piesz-

czotką, że jest on, jak poetycko, jak subtelnie śpiewamy w jednej z naszych kolęd, pieścidełkiem, a zatem kimś, kto spragniony jest miłości i ciepła; czyż nie mógłby być tytuł „Pieścidełko” kolejnym jego imieniem? Oczywiście, nie jest to cała prawda o Bogu i nie jest to prawda o Bogu jedyna – nie muszę tego, mam nadzieję, zaznaczać: jest to prawda o Bogu naszym fragmentaryczna, częściowa, która, jak tego wymagają zasady regulujące myślenie teologiczne, skorygowana i uzupełniona musi być przez inne prawdy o naszym Bogu fragmentaryczne i częściowe; ponieważ Bóg nasz jest wielką, bezdenną tajemnicą, ponieważ Bóg nasz jest oceanem tajemnicy, istnieje wiele prawd, które, razem wzięte, nam go objawiają, które, wzięte koniunktywnie, łącznie, nam go przybliżają.

Lecz mało się dziś Boga pieści; nieliczni dziś Boga piezczą; Bóg tęskni dziś za pieścizotami. Bo, niestety, nie rządzi, nie kieruje naszym odniesieniem do Jezusa czułość, nie barwi tegoż naszego odniesienia tkiwość. Gdybym miał wskazać, co stanowi żywioł, w obrębie którego kształtuje i wykuwa

się relacja do Boga człowieka współczesnego, rzekłbym, choć niewykluczone, że błędnie, iż jest to przede wszystkim obojętność, pretensja i strach – a z nich droga do pieścizoty daleka. Człowiek jest obecnie obojętny, chłodny względem Boga, nie przeżywa się w ogóle jego losem – i to w najlepszym razie, jeżeli nie jest tak, że pogardza Bogiem; rolę niejako dziś się odwróciły: to Bóg jest teraz tym, który żebrze o uwagę i zainteresowanie człowieka, to Bóg jest tym, który zabiega o przychyłność, życzliwość człowieka, o jego, człowieka, przyjaźń. I ma dziś człowiek pretensje do Boga, zgłasza mu, bywa, że agresywnie, najróżniejsze, nieraz wielkie żale, winić go za niejedno w swoim życiu – chodzi tu zwłaszcza o doświadczenia trudne – jakby to Bóg ponosił całkowitą odpowiedzialność za wszystko, co w egzystencji danej się dzieje, i jakby to człowiek nic nie mógł z tym, co Bóg zrzędza, uczynić, jakby to człowiek nie mógł tego, co nań spada, przepracować, przetworzyć, twórczo w to wejść; problem w tym, że najczęściej nie chce tego robić, obstając przy tym, że Bóg powinien działać tak, jak on to sobie wykoncypował. No i

człowiek współczesny Boga się boi, panicznie się boi, jakby Bóg był jego największym wrogiem, który niczego nie pragnie poza jego uciemienieniem, utrudnieniem, a na ostatek uśmierceniem. Oddzielną kwestią byłoby tu zaś, jak sędzę, że nad wyraz często wstydzimy się dziś czułości, wstydzimy się delikatności – i to tak bardzo, iż właściwie czułości i delikatności w żywocie swoim się wyrzekamy, uznając je za przejaw nie mocy i siły, ale słabości. Tymczasem tak jest w istocie: to ludzie odważni i silni, będący pewni siebie, będący w kontakcie z sobą i znający swoją wartość, swoje zarówno zalety, jak wady, potrafią otworzyć się przy Bogu, przy Dzieciatku Jezus, zdobywając się na jego pieściznienie, odwzajemniając jego uśmiechy, reagując na jego kwilenie czy gaworzenie, na jego wymachiwanie rączkami i nóżkami: poprzez które to uśmiechy, poprzez które to kwilenie i gaworzenie, poprzez które to machanie rączkami i nóżkami mały Jezusek, jak każde dziecko, jak każde niemowlę – niemowlę, a zatem nie-mowa, to, co nie mówi, jak mamy u Jakuba Wujka, niemówiątko (łacińskie 'infans' to złożenie

z „in” – „nie” i „fans” – „mówiący”) – pragnie zadziergać z człowiekiem relację i ją zacieśniać, pragnie czynić tę relację coraz to i coraz intensywniejszą, coraz to i coraz intymniejszą. Warto z małym Zbawicielem przepędzać czas, bo, jak donoszą psychologowie, nie ma głębszej, bardziej zażyłej więzi międzyludzkiej od relacji dorosłego z maluchem, z niemowlakiem, dlatego, iż więź ta konstytuuje i kształtuje się, dlatego, iż więź ta obchodzi się bez słów; to zdumiewające, jak wiele mowa niszczy!

Mając Boga, człowiek jest u siebie

Pieszczenie Boga, pieszczenie Jezusa jest jego kontemplowaniem, dokładnie tak, jak kontemplacją, kontemplowaniem dziecka jest jego, dziecka, pieszczenie; tak, pieszczenie Jezusa jest jego kontemplowaniem, a więc owym aktem w wypadku człowieka – jak to już stary Arystoteles ustalił – najsłabszym, najwzniolejszym i chyba też najbardziej w życiu jego, gdyż tworzy, gdyż rodzi on sens, gdyż sens on ofiarowuje, pożądanym, owym aktem, który jest – tylko i aż – patrzeniem, przyglądaniem się, uwagą, aktem,

który jest obecnością, czystą obecnością, i trwaniem, czystym trwaniem, aktem, który jest najprawdziwszą, najszerszą bliskością. Chodziłoby więc o to, aby miśtycznie – tak, jak robią to rodzice względem swojego niemego noworodka – małego Jezusa ani na krok nie odstępować, aby uważnie i cierpliwie przyglądać się jego twarzyczce i patrzeć, przypatrywać się jego oczom, aby uśmiechem odpowiadać na jego uśmiech, aby nosem pocierać o jego nos, aby policzek swój przykładając do pulchnego, puchowatego policzka jego, aby delikatnie go dotykać, aby wkładać, wsuwać swój palec w małą jego rączkę, aby całe jego miękkie, bieluchne ciało obcałowywać... Kontemplacja taka – acz, naturalnie, nie ma tu automatyzmu – stanowi początek dojrzałego człowieczeństwa; choć z drugiej strony na sprawę patrząc, dodać należy relatywizująco, iż nie jest tak, by człowieczeństwo dojrzałe nie było bez kontemplacji Boga możliwe. Jest pieszczenie Boga źródłem, z którego dobywa się, z którego bije, tryska człowieczeństwo dojrzałe, ponieważ oddając się przyjemnej – a jakże! – tej czynności, miłej tej aktyw-

ności, człowiek koncentruje się na tym, na czym – a „de facto”: na kim – koncentrować się powinien, a więc skupia się wówczas człowiek na właściwym centrum swojego życia i swojej osoby: tak jest! – wówczas człowiek się koncentruje; im zaś bardziej zdoła się człowiek skoncentrować, zorganizować wokół swojego centrum, wokół Boga, tym szybciej przesuwając się, tym szybciej podąża, bieży, płynie ku swojej pełni, tym szybciej się rozwija. Takie bowiem, paradoksalnie, jest prawidło: im więcej uwagi człowiek nakierowuje na Boga, tym bliżej jest siebie – i im więcej uwagi nakierowuje człowiek na siebie, dla siebie stając się bogiem, tym dalej jest od siebie; inaczej: mając siebie, traci człowiek siebie – a mając Boga, człowiek siebie zyskuje i do siebie wraca, mając Boga, człowiek jest u siebie.

A zatem, bożonarodzeniowi chrześcijanie raciborscy, pieśćmy Jezusa, pieśćmy Boga. Pieśćmy nasze Pieścidełko. Koncentrujmy się, by postępować w człowieczeństwie naszym naprzód. Byśmy w końcu szczęśliwie znaleźć mogli się u siebie.

ZYCZENIA

W ten wyjątkowy czas Świąt Bożego Narodzenia, na ręce wszystkich naszych pracowników, klientów, współpracowników oraz sympatyków, składamy najserdeczniejsze życzenia zdrowych, pogodnych oraz radosnych Świąt Bożego Narodzenia.

Życzymy Wam, aby ten szczególny czas przyniósł wiele pozytywnych przemyśleń i rozważań. Abyśmy umocnieni w Duchu Świętym wspólnie wkroczyli w Nowy 2022 rok pełni nadziei na lepsze jutro.

*Zdrowych i Radosnych
Świąt Bożego Narodzenia*

życzy
Zarząd spółki Eko - Okna S.A.

**eko
okna**

Trwa wodzisławski jarmark stres, miody z kurkumą

WODZISŁAW ŚLĄSKI 13 grudnia wystartował Wodzisławski Jarmark Bożonarodzeniowy. Co ciekawego można na nim upolować.

Miód

Na kilku stoiskach można zakupić wyroby miodowe. Miód o standardowych smakach, ale i taki dość nietypowy, jak miód z płatkami róży, miód z propolisem (tzw. kit pszczeli zwany także naturalnym antybiotykiem, skuteczny jest w leczeniu m.in. hemoroidów, nadżerek, chorób żołądka, nadciśnienia. Jest niezastąpioną bronią w walce z infekcjami), kurkumą i imbirem, plastry miodu czy miody w pojemnikach w kształcie misia. Znaleźliśmy też lizaki dla dzieci – słodkości w wersji zdrowotnej. Nie brakuje też świec i miodów z dodatkami, np. orzechami, żurawiną czy pestkami dyni.

Rękodzieło i nie tylko

Na Jarmarku nie mogło zabraknąć rękodzieła. Stroiki wiszące, stroiki stojące, makramy, biżuteria ze stali chirurgicznej, ręczniki kuchenne, torby na zakupy czy piękne, ręcznie malowane obrazy to tylko niektóre z propozycji, które czekają na odwiedzających.

Przetwory, wędliny i... wino na stres

A co z jedzeniem? A no też jest. Wędliny, przetwory, sery, kulki mocy a'la Anna Lewandowska i coś na rozgrzanie na miejscu, czyli popularny grzaniec lub szwajcarskie dania na ciepło. Znaleźliśmy też wina. Najciekawszym było to...

na stres: półsłodkie wino z dodatkami uspokajających ziół.

Co jeszcze znaleźliśmy? Ocet jabłkowy, mirabelkowy, gruszkowy, warzywne leczy (opcja dla wegetarian), zupy pomidorowe, konfitury, pasty, ser smażony z kminkiem, a nawet kompoty świąteczne z cukrem lub bez. Rozpiętość przetworów i dań jest całkiem spora, więc nawet wegetarianie i weganie znajdą coś dla siebie.

Pozytywne choinki

Na dwóch choinkach znajdujących się przy wejściu na Jarmark Bożonarodzeniowy zawieszono zostały bombki z miłymi słowami na każdy dzień. Autorką instalacji jest Julia Materzok – studentka PWSZ w Raciborzu, którą do pracy zainspirowała bułgarska tradycja Martenice. Polega ona na obdarowywaniu bliskich osób białą

-czerwonymi bransoletkami przed nadejściem wiosny, a następnie w pierwszy dzień wspomnianej pory roku zawieszane są one na drzewach.

– Instalacja ma poprawiać humor. Uważam, że miłe słowo, czy uśmiech drugiego człowieka, to coś od czego powinniśmy zacząć zmieniać świat na lepsze – mówi autorka instalacji. Akcja jest kolejną podjętą inicjatywą w ramach kampanii „Bądź człowiek, nie CZŁowiek”, która ma zwrócić uwagę na powszechność i powagę zjawiska mowy nienawiści coraz częściej obecnej nie tylko w Internecie, ale również w życiu codziennym. **AgaKa**

▼ Wodzisławski Jarmark potrwa do 23 grudnia. Stoiska ulokowane są na płycie Rynku.

Tysiące lampek na wodzisławskim Rynku

Przy napisie #SWD chętnie fotografują się całe rodziny



Wodzisławski Rynek skrzy się od świątecznych lampek



WODZISŁAW ŚL. Czegoś takiego na wodzisławskim Rynku jeszcze nie było. O ile w latach poprzednich zdarzało się słyszeć hasła „bieda” w kontekście świątecznych dekoracji, tak w tym roku śmiało można powiedzieć, że „jest na bogato”.

Wodzisławski Rynek płonie (czywiście nie dosłownie). W tym roku poza wysoką cho-

inką postawiono także na przyozdobienie lampkami drzew oraz nowych, energooszczędnych lamp. Na płycie Rynku znalazł się też wielki namiot, w którym do 23 grudnia trwa świąteczny Jarmark. Świąteczne ozdoby pojawiły się także w Parku Miejskim, gdzie od lampek skrzy się choinka, fotel Mikołaja i wielka instalacja z prezentami. **AgaKa**

Jarmark potrwa do 23 grudnia

mark. A na nim wino na i imbirem, rękodzieło...

Jarmak ciekawy, ale ze słabą promocją

WODZISŁAW ŚL. W niedzielę 19 grudnia rozstrzygnięto konkurs na najładniejszy świąteczny stroik, po czym odbyło się pokazowe gotowanie z Jakubem Grzybką z restauracji Szwajcaria. Apetyczne zapachy między innymi przyrządzanej na żywo kapusty przyciągały nozdrza wodzisławian, którzy odwiedzali Jarmark. I choć pogoda nie dopisywała (zimno, deszczowo i wietrznie) pomógł fakt, że Jarmark odbywa się pod oświetlonym zadaszeniem. Po punkcie kulinarnym nadszedł czas na uliczne muzykowanie – wystąpił kwintet „Con Sordino”.

Według rozpiski Jarmark trwa do godziny 19.00 każdego dnia, lecz przychodząc, np. przed godz. 18.00 połowa straganów była już nieczynna. Sprzedawcy wymieniali między innymi słabe nagłośnienie rozpoczęcia Jarmarku. Nie było też koncertu żadnej gwiazdy (dla przykładu w Żorach wystąpił zespół Enej), co przyciągnęłoby jeszcze więcej ludzi.

AgaKa



Na zdjęciu Jakub Grzybek, który poprowadził niedzielny kulinarny pokaz



Kulinarnym poczynaniom Jakuba Grzybka można się było przyglądać na żywo podczas Wodzisławskiego Jarmarku

Renifery zawitały do Wodzisławia. Był też Mikołaj



Na Rynku pojawiły się dwa renifery o imionach Maniek i Palma



Każdy mógł sobie zrobić zdjęcie z Mikołajem w saniach. Na pamiątkę otrzymywało się drukowaną odbitkę.

WODZISŁAW ŚL. W sobotę, 18 grudnia na wodzisławskim Rynku pojawiła się kolejna świąteczna atrakcja – zagroda z dwoma żywymi reniferami o imionach Maniek i Palma. Był też Święty Mikołaj i jego dzielni pomocnicy oraz wielkie czerwone sanie. Chętni mogli zrobić sobie pamiątkowe zdjęcie

z Mikołajem w saniach na tle reniferów (pierwsze 200 osób otrzymywało gratisowe zdjęcie w formie drukowanej). Chętnych do zobaczenia zagrody nie brakowało. Renifery cieszyły się wielkim zainteresowaniem szczególnie wśród najmłodszych.

AgaKa

nia (od godz. 12.00 do 19.00)

W październiku tego roku w Parafii Wszystkich Świętych w Łaziskach odbył się niezwykły ślub. Jedna z parafianek została zaślubiona Panu Jezusowi. – Zakochałam się w nim kiedy miałam 15 lat – mówi.

Wiara mocna, Bogu zaślubiona, do świata posłana świadczyć

ŁAZISKA Konsekracja dziewicy – poświęcenie się Jezusowi – to jeden z najstarszych obrzędów Kościoła. Był praktykowany już w pierwszych wiekach chrześcijaństwa. Dotyczy kobiet, które niekoniecznie czują powołanie do życia we wspólnocie zakonnej, ale chcą oddać swoje życie Chrystusowi. Zgodnie z Kodeksem Kanonicznym dziewice konsekrowane „są Bogu poświęcone przez biskupa diecezjalnego według zatwierdzonego obrzędu liturgicznego, zostają zaślubione mistycznie Chrystusowi, Synowi Bożemu, i przeznaczone na służbę Kościołowi”.

Kandydatek nie brakuje

Co prawda na mocy dekretów Soboru Laterańskiego II (z roku 1139) zaprzestano udzielania konsekracji dziewczynom żyjącym w świecie, to jednak ponad 800 lat później Sobór Watykański II ponownie podjął temat konsekracji dziewczyn, dopuszczając obrzęd w 1971 r. „Do konsekracji dopuszczane są dziewice żyjące w świecie, które nigdy nie zawierały małżeństwa ani nie żyły publicznie, czyli jawnie, w stanie przeciwnym czystości, według ogólnej opinii przez swój wiek, roztropność i obyczaje dają rękojmię, że wytrwają w życiu czystym oraz poświęconym służbie Kościołowi i bliżnim i

zostały dopuszczone do konsekracji przez biskupa”.

W latach 90-tych ubiegłego wieku w Polsce żyły pojedyncze dziewice konsekrowane. W 2004 r. ich liczba nie przekraczała 50. Obecnie obserwowany jest dynamiczny wzrost liczby konsekrowanych dziewczyn. Jeszcze w 2012 było ich około 170. Dziś w naszym kraju jest ich 365, najwięcej – bo 54 – w diecezji krakowskiej. Kolejne 32 w diecezji warszawskiej, 29 w gdańskiej, 20 w łódzkiej, 17 w katowickiej (i 9 kolejnych kandydatek do stanu). Jedną z nich jest, konsekrowana 8 października w swoim kościele parafialnym, Weronika Władacz z Łazisk.

Na naszą prośbę opowiedziała nam o swoje drodze.

Drogę wybrała wiele lat temu

– O wyborze tej drogi tak naprawdę zdecydowałam wiele lat temu, chociaż wtedy jeszcze nie wiedziałam, że ona w ogóle istnieje – mówi 41-letnia Weronika. Po rekolekcjach rozeznaniowych w Kokoszykach, na które ówczesny proboszcz parafii w Łaziskach, zmarły już ks. Seweryn Mazur wysyłał wszystkich 8-klasistów, wiedziała już, że jej powołaniem nie jest życie w małżeństwie, ani też życie we wspólnocie zakonnej. – Miałam 15 lat kiedy się w Nim zakochałam. Wiedziałam, że to On jest moim wybrankiem. Kimś, kto nigdy mnie nie zawiedzie – opowiada o swojej relacji z Jezusem Chrystusem. Wtedy, w połowie lat 90-tych ubiegłego wieku, stan dziewic konsekrowanych był w Polsce praktycznie nieznany. Trudno było znaleźć o nim jakiegokolwiek informację. Nie było Internetu. Weronika ukończyła liceum krawieckie w Jastrzębiu, zdała na studia. Została fizykiem. Uczy w dwóch wodzisławskich szkołach: Zespole Szkół Technicznych i Liceum Katolickim. Uczy również, a może przede wszystkim informatyki. Przez lata szukała swojego powołania. – Rozważałam, czy jednak nie wstąpić do zakonu. Sześć lat temu, szukając odpowiedzi na to, jaki mógłby to być zakon, trafiłam na opis stanu dziewic



Weronika Władacz z mamą Gabrielą



Widoczną oznaką zaślubiny jest obrączka, noszona na serdecznym palcu prawej ręki

konsekrowanych. Uderzyło mnie to, że praktycznie spełniałam wszystkie warunki, bo w zasadzie od lat żyłam w taki sposób, w jaki wymaga się tego od dziewczyn konsekrowanej – mówi.

Dziewice poświęcone Bogu z natchnienia Ducha Świętego

– stan dziewic (ordo virginum, OV) – składają zobowiązanie do życia w czystości, aby bardziej kochać Chrystusa i lepiej służyć bliżnim. Zgodnie ze swym stanem i otrzymanymi charyzmatami oddają się pokucie, dziełom miłosierdzia, apostołstwu i gorliwej modli-



Obrzęd zaślubin dokonał biskup pomocniczy katowicki Adam Wodarczyk. Z lewej ks. Antoni Brzytwa, proboszcz w Łaziskach, z prawej o. Syrach Janicki, formator Stanu Dziewic Konsekrowanych w Archidiecezji Katowickiej.

twie. Codziennie odmawiają Liturgię Godzin, zwłaszcza Jutrznię i Nieszpory. – Nie musiałam wiele zmieniać – mówi Weronika.

Jak tradycyjny ślub

Kiedy o swoim wyborze powiedziała mamie Gabrieli, ta w pierwszej chwili z wyborem córki się nie zgodziła. – Ja już tak mam, że z reguły w pierwszym momencie mówię „nie”. Później jednak uznałam, że skoro widzi dla siebie taką drogę, to dlaczego nie? Jej decyzja była też odpowiedzią na pytanie, które wielu mi stawiało: „a ta Twoja Weronika to pójdzie za kogoś, czy pójdzie do zakonu?” – wspomina pani Gabriela Władacz. Ale o wyborze córki nikomu długo nie mówiła. – Bałam się czy córka wytrzyma w tym postanowieniu. Obawiałam się reakcji otoczenia w sytuacji, kiedy ona jednak by z tej drogi zrezygnowała – mówi. Ale po zakończeniu sześcioletniej formacji, kiedy nadszedł czas zaślubin z Chrystusem, mama Weroniki uznała, że wydarzeniu należy nadać odpowiednią do jego rangi otoczkę. – Skoro mówiliśmy o zaślubinach, to chciałam żeby odbyło się to tak, jak na prawdziwym ślubie – mówi. Była więc suknia ślubna, było 80 zaproszonych gości, ślubny

fotograf. I przyjęcie, tyle że bez potańcówek i alkoholu.

Wybór na całe życie

„Dziewice – wyrażając święty zamiar gruntowniejszego naśladowania Chrystusa – są Bogu poświęcone przez Biskupa Diecezjalnego według zatwierdzonego obrzędu liturgicznego, zostają mistycznie zaślubione Chrystusowi, Synowi Bożemu, i przeznaczone na służbę Kościołowi”. Podczas obrzędu konsekracji pada pytanie: „Czy chcesz być zaślubiona Jezusowi?”. Dla osoby głęboko wierzącej, a takimi przecież są kandydatki do stanu dziewic konsekrowanych, odpowiedź na to pytanie stanowi olbrzymie zobowiązanie, składane samemu Bogu. – Ufam Mu. Wiem, że każdej, nawet najtrudniejszej sytuacji mogę mu zaufać. Wiem, że nawet jeśli przyjdzie jakiś trud, to chce tego Pan Jezus, który z każdej sytuacji potrafi wyciągnąć coś dobrego – mówi z pełnym przekonaniem Weronika. Dokonujący konsekracji biskup pomocniczy Adam Wodarczyk podkreślił: „Dziewictwo konsekrowane to nie przywilej, ale raczej dar Boży, który zakłada mocne zobowiązanie do naśladowania Go i bycia Jego uczniem – mówił. Twoja więź z Chrystusem

będzie tym bardziej radykalna, im większa będzie twoja miłość do Chrystusa i im jaśniejsza będzie świadomość znaczenia twojej konsekracji w dziewictwie” – tłumaczył duchowny, którego homilia była cytowana przez katolickie media. Zaznaczył, że poprzez obrzęd konsekracji, dziewczynie nie zrywają kontaktu z codziennością, wręcz przeciwnie – są posłane do świata, braci i sióstr w wierze: „Twoja całkowita i wyłączna miłość do Chrystusa nie wyłącza cię z miłości skierowanej ku wszystkim mężczyznom i kobietom, braciom i siostram, ponieważ horyzonty twojej miłości miłosiernej – dlatego właśnie, że należysz do Chrystusa – są takie same jak horyzonty Chrystusa” – mówił bp Wodarczyk.

„Przez uroczysty obrzęd dziewica, pozostając w świecie, staje się osobą poświęconą, wielkim znakiem miłości Kościoła do Chrystusa i eschatologicznym obrazem niebieskiej Oblubienicy i przyszłego życia”. Przestaje być osobą świecką, staje się osobą konsekrowaną. Swojego powołania nie realizuje jednak we wspólnocie, a indywidualnie. – Dziewica konsekrowana jest zobowiązana sama zapewnić sobie mieszkanie, stałe źródło



Uroczystość konsekrowania, która odbyła się w Łaziskach, miała charakter kościelnego ślubu

utrzymania – wyjaśnia Weronika. Widzialnym znakiem konsekracji jest obrączka, którą nosi na serdecznym palcu prawej ręki. Swoją misję realizuje we wspólnocie Kościoła Diecezjalnego. Pierwszą służbą dziewczycy konsekrowanej, którą oddaje Kościołowi, jest dążenie do osobistej świętości

w sposób odpowiadający charyzmatowi stanu. Może służyć również diecezji podejmując także dobrowolnie działalność apostolską na prośbę Biskupa Diecezjalnego bądź proboszcza lokalnej parafii, jeśli zachodzi taka potrzeba.

Na koniec naszej rozmowy Weronika Władacz mówi, że

jej droga do stanu była dość kręta i trwała wiele lat. – Ale wszystkie te lata były potrzebne by dotrzeć do tego miejsca, w którym teraz jestem – mówi. Dodaje, słowami przewodnika duchowego z okresu formacji ojca Syracha Janickiego, że nikt nie jest powołany do życia w samotności. **Artur Marcisz**

ZYCZENIA

Wesołych Świąt



RV

RADIO

VANESSA FM

RACIBÓRZ 100,3 FM KRAPKOWICE 95,8 FM OLESNO 94,9 FM

Było uroczyste rozświetlenie choinki, gorący poczęstunek i wspólne śpiewanie kolęd. 19 grudnia na terenie Słonecznej Wyspy w Markłowicach odbyło się wydarzenie w iście świątecznym klimacie. Jednym z przedsięwzięć skierowanych do jego uczestników był konkurs na najsmaczniejszą moczka.

Czym pachnie i jak smakuje śląska moczka?

MARKLOWICE Święta Bożego Narodzenia – pachnące choinką, tradycyjnymi daniami i słodkimi wypiekami. Bardzo ważne przy wigilijnej kolacji są właśnie słodkości. Jednym z nich jest moczka, gdzieś gdzie zwana też bryją. Jest to potrawa charakterystyczna dla Górnego Śląska, nie ma jej nigdzie indziej. Charaktery-

styczny smak moczki albo się kocha, albo nienawidzi. Podczas „Kolędowania pod chmurką” w Markłowicach szukano tej najlepszej.

Z alkoholem, czy ze śliwkami?

Jeszcze nim ogłoszono wyniki, odbyła się degustacja zgłoszonych do konkursu moczki.

– Osobiście nie przepadam za tym przysmakiem, ale mój mąż dosłownie się nim zajada – mówiła nam pani Bogumiła. Jej mąż, pan Dariusz powiedział nam, że jego idealna moczka ma intensywny zapach piernika, ale i suszonych śliwek. – Moja idealna bryja to taka, która ma bardzo gęstą konsystencję – mówił nam. Inna uczestniczka marklowickiego wydarzenia, pani Barbara zwróciła nam uwagę, że niektórzy dodają do moczki alkohol, np. piwo lub rum. – Taka smakuje mi najbardziej. W której wyczuwalne są nuty alkoholu. Taka moczka delikatnie rozgrzewa w mroźne wieczory i raczej lepiej nie wsiadać po jej spożyciu za kierownicę samochodu – przyznała nam z uśmiechem.

Smak, zapach, konsystencja

Celem marklowickiego konkursu na najlepszą moczka, do którego zgłosiło się 8 osób, było: podtrzymanie tradycji Świąt Bożego Narodzenia, pogłębianie wiedzy o tradycjach kuchni związanych ze świętami Bożego Narodzenia oraz integracja i aktywizacja mieszkańców w kierunku zachowania i wykorzystywania dziedzictwa kulturowego. – W wyborze tej najlepszej braliśmy m.in. pod uwagę: smak, zapach, różnorodność składników, konsystencję, wygląd i estetykę – mówi nam przewodnicząca trzyosobowego jury, Wiesława Frysztacka. Zwróciła nam uwagę, że moczka w zasadzie w każdym domu smakuje inaczej, może mieć inną konsystencję czy być bardziej słodką lub wytrawną. – Muszę podkreślić, że wszystkie



Kunegunda Ledwoń w konkursie na najsmaczniejszą moczka zajęła drugie miejsce

zgłoszone moczki były bardzo smaczne, a wybór tej najlepszej był niezmiernie trudny – dodała.

Jak smakuje jedna z najlepszych?

Decyzją jury autorem najsmaczniejszej moczki został Jacek Strug. Drugie miejsce zajęła Kunegunda Ledwoń, a trzecie – Maria Pająk. Zwycięzca najsmaczniejszej moczki niestety nie dotarł na rozdanie nagród, ale udało nam się porozmawiać z panią Kunegundą, która zajęła drugie miejsce. – Przepis jest w mojej rodzinie

przekazywany z pokolenia na pokolenie. Oczywiście przez te lata był nieco udoskonalany i modyfikowany – przyznaje nam pani Kunegunda. Dalej dodaje, że w mocce jej autorstwa można znaleźć np. rodzynki, orzechy, migdały i morele. – Jest także oczywiście czekolada i piernik moczony wcześniej w wodzie. Do tego kompot z agrestu i truskawek – mówi zdobywczyni drugiego miejsca. – Najsmaczniejsze moczki to te, które dla nas ktoś przygotowuje i najlepiej smakują w towarzystwie najbliższych – podkreśla na koniec. (juk)

Przepis na moczka Kunegundy Ledwoń (proporcje składników dostosowujemy według uznania)

Przygotuj piernik

Piernik i katarzynki w czekoladzie zalewamy wodą i odstawiamy na całą noc.

Przygotuj bakalie

Bakalie, czyli morele, figi, śliwki, orzechy, rodzynki i czekoladę kroimy na mniejsze kawałki. Warto zwrócić uwagę, aby nie były za małe – wówczas moczka może być za bardzo wodnista.

Wlej kompoty

Do garnka wlewamy kompoty: z agrestu i truskawek i stawiamy na piec. Czekamy cierpliwie aż do zagotowania. Mieszmamy, by nic się nie przypaliło. Wymoczony przez noc piernik z katarzynkami blendujemy i przecieramy przez sitko. Wlewamy do osobnego garnka i czekamy do zagotowania.

Wszystko wymieszmamy

Gotujące się mieszanki łączymy razem i dodajemy pokrojone bakalie. Mieszmamy od dna, żeby moczka się nie przypaliła i gotujemy na małym ogniu.

Dopraw na koniec

Dodajemy palone masło i doprawiamy wedle uznania cytryną i cukrem.

Podaj

Odstawiamy, aby moczka lekko ostygła. Wedle uznania serwujemy ciepłą lub schłodzoną.

OGŁOSZENIE BURMISTRZA RADLINA



o ponownym wyłożeniu do publicznego wglądu projektu miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego dla części miasta Radlin obejmującej obszar w południowo-wschodniej części miasta ograniczonego ul. Napierskiego, ul. Rymera, ul. Korfantego, ul. Dworcową, ul. Rybnicką oraz linią kolejową i granicą z Wodzisławiem Śląskim (MP18) w zakresie niezbędnym do dokonania zmian oraz w sprawie przeprowadzenia strategicznej oceny oddziaływania na środowisko w/w projektu

Na podstawie art. 17 pkt 9 i 11 ustawy z dnia 27 marca 2003 r. o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym (j.t. Dz. U. z 2021 r., poz. 741 z późn. zm.), art. 54 ust. 2 i 3 ustawy z dnia 3 października 2008 r. o udostępnianiu informacji o środowisku i jego ochronie, udziale społeczeństwa w ochronie środowiska oraz o ocenach oddziaływania na środowisko (j.t. Dz. U. z 2021 r., poz. 247 z późn. zm.) zawiadamiam o wyłożeniu do publicznego wglądu projektu miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego dla części miasta Radlin obejmującej obszar w południowo-wschodniej części miasta ograniczonego ul. Napierskiego, ul. Rymera, ul. Korfantego, ul. Dworcową, ul. Rybnicką oraz linią kolejową i granicą z Wodzisławiem Śląskim (MP18) w zakresie niezbędnym do dokonania zmian wraz z prognozą oddziaływania na środowisko, w dniach od 28.12.2021 r. do 17.01.2022 r.

Projekt wyżej wymienionego planu wraz z prognozą oddziaływania na środowisko dostępny będzie do wglądu w siedzibie Urzędu Miasta Radlin budynek B pok. 23, ul. Józefa Rymera 15, 44-310 Radlin oraz w Biuletynie Informacji Publicznej miasta Radlin. Ze względu na trwający stan epidemii, chęć wglądu do wyłożonych materiałów należy zgłosić telefonicznie pod nr 32 45 90 262 lub mailowo na adres: inwestycje@radlin.pl w celu uzgodnienia terminu. Dyskusja publiczna nad rozwiązaniami przyjętymi w projekcie planu miejscowego odbędzie się w dniu 5.01.2022 r. w godzinach od 14.30 do 15.30. W związku z trwającą epidemią (stan zagrożenia epidemiologicznego i związane z nim ograniczenia w gromadzeniu się) dyskusja publiczna, zgodnie z art. 8d ustawy o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym (j.t. Dz. U. z 2021 r., poz. 741 z późn. zm.) będzie miała charakter zdalny w formie konferencji prowadzonej online za pośrednictwem platformy internetowej, która umożliwi zabieranie głosu, zadawanie pytań i składanie uwag wszystkim zainteresowanym. Osoby zainteresowane udziałem w dyskusji publicznej zgłaszają ten fakt poprzez formularz zgłoszeniowy umieszczony na stronie internetowej plan.radlin.pl / mailowo na adres inwestycje@radlin.pl. Zgłoszenie powinno zawierać imię, nazwisko. Dane i informacje niezbędne do uczestniczenia w dyskusji publicznej zostaną przesłane w mailu zwrotnym w dniu dyskusji publicznej. W przypadku braku możliwości technicznych wzięcia udziału w dyskusji w formie zdalnej, zostanie umożliwiony dostęp do dyskusji w siedzibie Urzędu Miasta Radlin.

Zgodnie z art. 18 ust. 1 ww. ustawy, każdy kto kwestionuje ustalenia przyjęte w projekcie miejscowego planu może wnieść uwagi. Uwagi należy składać w formie papierowej do Burmistrza Radlina lub elektronicznej, w szczególności za pośrednictwem platformy ePUAP oraz poczty elektronicznej na adres: inwestycje@radlin.pl z podaniem imienia i nazwiska lub nazwy jednostki organizacyjnej i adresu, oznaczenia nieruchomości, której uwaga dotyczy, w nieprzekraczalnym terminie do 31.01.2022 r.

Zgodnie z art. 46 pkt 1 oraz art. 54 ust. 2 ustawy o udostępnianiu informacji o środowisku i jego ochronie, udziale społeczeństwa w ochronie środowiska oraz o ocenach oddziaływania na środowisko, wyżej wymieniony projekt planu miejscowego podlega strategicznej ocenie oddziaływania na środowisko, z zapewnieniem możliwości udziału społeczeństwa – w okresie wyłożenia do publicznego wglądu, o którym mowa wcześniej. Jednocześnie informuję, że zgodnie z art. 21 ww. ustawy w Biuletynie Informacji Publicznej zamieszczone są informacje o ww. dokumentach. Z dokumentacją sprawy można zapoznać się w terminie i miejscu wyłożenia projektu planu do publicznego wglądu. Uwagi w postępowaniu w sprawie strategicznej oceny oddziaływania na środowisko – stosownie do przepisu art. 54 ust. 3 ww. ustawy o udostępnianiu informacji o środowisku (j.t. Dz. U. z 2021 r., poz. 247 z późn. zm.), należy składać do Burmistrza Radlina na zasadach i w terminie określonym powyżej dla projektu planu. Organem właściwym do rozpatrzenia uwag jest Burmistrz Radlina.

Burmistrz Radlina

Żywa szopka u sąsiadów już od Wigilii

REGION Przy Parafii Podwyższenia Krzyża Świętego w Jastrzębiu-Zdroju (osiedle VI) będzie można zobaczyć Żywą Szopkę Bożonarodzeniową, której otwarcie zaplanowano 24 grudnia. Będą tam zwierzątka gospodarzy z powiatu wodzisławskiego.

Tradycja organizacji żywej szopki ma już 11 lat. Co roku organizatorzy starają się poszerzać inwentarz oraz wymyślać dodatkowe atrakcje. W tym roku oficjalna iluminacja

szopki odbyła się 19 grudnia, natomiast otwarcie atrakcji dla zwiedzających zaplanowano tuż przed świętami.

W tym roku jeszcze więcej zwierzątek

24 grudnia o godz. 18:00 nastąpi otwarcie Żywej Szopki Bożonarodzeniowej. – To świetna atrakcja, szczególnie dla dzieci. Będzie można u nas spotkać m.in.: lamy, alpaki, kozice górskie, baranki, kaczki, gęsi, gołębie, kury, bażanty,

pawie, kucyka, kozy, osiołka i daniela. W tym roku zwierząt będzie więcej, rozbudowaliśmy szopkę o dodatkowe boksy! Jest również drewniana stajenka, a w kościele również ruchoma szopka, którą warto zobaczyć. Zwierzęta przyjadą do nas od: prywatnych gospodarzy, z Leśnego Parku Niespodzianek w Ustroniu, Mini ZOO w Zawadzie, z Zagrody u Łęgów w Skrzyszowie oraz Klubu Hodowców Drobnych Inwentarza w Markłowicach – wyja-

śniają społecznicy z Fundacji Impuls Fabryka Kreatywności, która wspólnie z parafią organizuje przedsięwzięcie.

Co roku nie brakuje darczyńców, którzy wspierają organizację żywej szopki. Przy szopce pomagają również wolontariusze, sympatycy Fundacji Impuls wraz z rodzinami i całym zarządem. Całą Żywą Szopkę Bożonarodzeniową działacze mogą wspólnie organizować dzięki proboszczowi, ks. Markowi Zientkowi. (ska)

Kiedy święta mogą boleć?

■ Już od początku listopada w mediach, reklamach i sklepach jesteśmy torpedowani obrazkami świąt, rodzinnych spotkań i wręczania prezentów, oczywiście coraz droższych. A co, jeśli wśród nas są osoby, dla których czas świąt Bożego Narodzenia nie jest wcale tak radosny, a nawet jest bolesny? O samotności w święta, różnych formach przeżywania tego czasu i możliwościach nienatarczywej pomocy rozmawiamy z psycholożką Martą Banout.

– **Czy okres jesienno-zimowy jest czasem, kiedy częściej pojawiają się np. problemy z depresją?**

– Z tym czasem może łączyć się tzw. depresja sezonowa, ale też jesienią i zimą zazwyczaj trochę mniej się dzieje. Wiosną i latem częściej spotykamy się z ludźmi, mamy więcej zajęć. Niektóre osoby w okresie jesienno-zimowym nie do końca potrafią zadbać o balans pomiędzy pracą, stresem, frajdą, życiem osobistym. Może to być zatem powód obniżenia nastroju, jednak co należy podkreślić – nie każda chandra i nie każdy dołek to depresja. Jednak przedłużające się okresy obniżonego nastroju mogą być związane z epizodem depresyjnym i należy zwracać na nie uwagę.

– **Niezależnie od wieku?**

– Tak, oczywiście. Nie tylko od wieku, ale też niezależnie od „obiektywnych” problemów. Miarą depresji jest przede wszystkim subiektywne cierpienie, które ktoś odczuwa w odniesieniu do różnych wyznań życia, niezależnie od tego, jak je z boku oceniamy.

– **Zbliża się Boże Narodzenie, więc nasuwa się pytanie, czy święta mogą boleć?**

– Mogą być bolesne z bardzo wielu powodów. Cały klimat społeczny, jaki mamy wokół świąt, czyli przygotowania, jarmarki, światelka, radość – dla wielu osób jest to bardzo ważny i pełen uśmiechu czas, ale dla ogromnej liczby osób to niestety czas stresu, smutku, bólu i cierpienia... To może się łączyć się z różnymi powodami. Niektórzy przeżywają w tym okresie świeżą żalobę. To będą np. pierwsze święta bez kogoś bliskiego, co na pewno w tych okresach rodzinnej atmosfery dobitniej jest odczuwalne. Drugą grupę stanowią osoby, które owszem, mają z kim świętować, natomiast relacje wśród bliskich są drastyczne, przemocowe, w rodzinie dzieje się coś złego, albo... jest duży nacisk na bardzo sztywną organizację i przeżywanie świąt, co nie wszystkim pasuje.

– **Trzecia grupa?**

– To osoby, które nie mają z kim spędzać tego świątecz-

nego czasu – osoby samotne, które nie mają nikogo bliskiego lub są starsze i schorowane. To także ci, którzy choć mają kogoś bliskiego, niekoniecznie mogą wprowadzić go do rodziny, np. z obawy przed reakcją domowników. Dla wielu takich osób święta będą łączyły się z samotnością i cierpieniem. Czasem będzie to realna samotność, kiedy inni rodzinie świętują, a ktoś siedzi sam w czterech ścianach. Innym razem będzie to samotność w tłumie.

– **To ciekawe, że można mieć pełen dom ludzi, a być samotnym...**

– Tak naprawdę wiele zależy od łączących poszczególne osoby relacji. Możemy mieć rodzinę na miejscu, ale nie mieć więzi. Trudno oddzielić te 2-3 dni świąt od całego roku, a jeśli przez większość czasu te relacje są trudne czy bolesne, ciężko oczekiwać, że nagle wieczór wigilijny sprawi, że wszystko będzie wspaniałe. W wielu rodzinach tworzy się pewnego rodzaju udawanie, „szopkę”, w imię tego, że przecież mamy święta i należy być razem. Ten kontrast może być dodatkowym źródłem cierpienia, bo nagle ktoś, kto na co dzień robi mi krzywdę lub nie mam z nim wspólnego języka, każe mi łamać się opłatkiem, jeść wspólną kolację, wręczać sobie prezenty i udawać, że wszystko jest ok. A nie jest.

– **Czy w swojej praktyce w ciągu ostatniego roku widzi pani pogłębienie problemu samotności, np. przez lockdowny czy izolacje?**

– Zdecydowanie tak. Zarówno wśród osób, które są stereotypowymi ekstrawertykami i bardzo potrzebują innych ludzi (bo dla nich zamknięcie w domu było ogromnym wyzwaniem), ale też dla osób, które są introwertykami – dla wszystkich to był trudny czas. Wiadomo, że nie jest tak, że nie potrzebujemy innych ludzi, tylko mamy inną potrzebę nasilenia, intensywności kontaktów. Technologia i wideorozmowy bardzo pomagają, ale nie zastępują dotyku, bliskości. Potrzebujemy żywego kontaktu, obecności fizycznej drugiej osoby, dotknięcia,



Marta Banout podkreśla, że świętując powinniśmy zwrócić uwagę na odczucia naszych bliskich

złapania za rękę. Bez tego jest bardzo trudno. Udogodnienia technologiczne są pomocnym rozwiązaniem dla tych, którzy umieją z nich korzystać. Niestety wielu seniorów tego nie potrafi, a w czasie lockdownu część z nich pozostawała prawie całkiem bez kontaktu z innymi. Bywały sytuacje, kiedy dziadkowie nie widzieli swoich wnuków nawet przez pół roku na żywo. Z jednej strony był strach, aby nie zarazić dziadków, ale z drugiej strony sama izolacja wyrządziła im sporą krzywdę.

– **Czy to także dotyczy dzieci? Mam tu na myśli naukę zdalną i brak kontaktu z rówieśnikami.**

– Plusem nauki zdalnej jest mniejsze oddziaływanie stresu związanego ze szkołą – mniej sprawdzianów i zadań domowych, oszczędność czasu spędzanego wcześniej na dojazdach, możliwość siedzenia w wygodnej pozycji. Teraz, kiedy dzieciaki wróciły do szkół, stres jest bardziej pogłębiony i związany zwłaszcza z oczekiwaniami nauczycieli i rodziców oraz z nadrabianiem materiału, a tym samym z ogromną ilością nauki. Natomiast sama izolacja była szalenie trudna dla większości dzieci. Był to czas odcięcia od grup rówieśniczych, a są one potrzebne, intensywne przyjaźnie w tym czasie to naturalny etap rozwoju. My, dorośli, możemy wsiąść w samochód, pojechać gdziekolwiek, spotkać się ze znajomymi, a dzie-

ci są uzależnione od decyzji rodziców i opiekunów i szkoła jest dla nich praktycznie jedynym miejscem spotkań. Jest grupa dzieci z różnymi trudnościami, m.in. fobią społeczną, dla których ten czas pozornie był wybawieniem, ale w praktyce – jeszcze bardziej nasilił lęki i utrudnił powrót do zajęć kontaktowych. Drugą kwestią jest zamknięcie niektórych dzieci w domu, gdzie ma miejsce przemoc. Dla nich szkoła czy wyjście na podwórko stanowiło jedyną bezpieczną przestrzeń, lockdown natomiast sprawił, że na długi czas te dzieci zniknęły z „radarów” osób wspierających, np. nauczycieli.

– **Jak w takim razie można pomóc, np. osobom starszym, aby święta nie były samotne. Czy zaproszenie starszej, samotnej sąsiadki na kolację wigilijną jest dobrym pomysłem?**

– Wychodzę z założenia, że takie zaproszenie na pewno nie zaszkodzi. To, czy osoba ta skorzysta czy nie, to zupełnie inna sprawa. Nawet jeśli zaproszona osoba odmówi, czy to my nie będziemy chcieli wychodzić z takim zaproszeniem, można pomóc na inne sposoby. Możemy zadbać o to, aby częściej rozmawiać, dzwonić do osób samotnych, proponować im jakiś rodzaj pomocy, choćby zrobienie zakupów czy podwiezienie do kościoła. Można też podzielić się świątecznymi potrawami – jeśli ktoś siedzi w domu sam

i nie chce przyjść na Wigilię do sąsiadów, pewnie też sam dla siebie nie gotuje różnych świątecznych przysmaków. Na pewno trzeba w tej pomocy być delikatnym i robić to z wyczuciem, nie przekraczając granic drugiej osoby. Warto jednak wyjść z inicjatywą, a nie czekać, aż ktoś poprosi, nie rzucać komunikatu „proszę dzwonić, jak będzie pani czegoś potrzebować”... Najczęściej nie zadzwoni. Mamy spory problem z proszeniem i przyjmowaniem pomocy. Wyjście z inicjatywą, a może powrót z tym pytaniem za kilka dni, może być sposobem na upewnienie się, w czym możemy być pomocni.

– **W naszym społeczeństwie mamy nie tylko katolików, ale także osoby niewierzące, osoby innych wyznań. Czy świąteczna otoczka i nawiązywanie do Bożego Narodzenia na każdym kroku może być bolesne?**

– Zawsze: może, ale nie musi. Warto podkreślić, że obecnie wiara katolicka i jej praktykowanie nie są jedynym wyznacznikiem obchodzenia świąt. Wielu obchodzi je jako rodzaj tradycji, spędu rodzinnego, o czym nie można zapominać i nie można im odbierać prawa do tego. Dla niektórych, szczególnie osób innych wyznań, ten czas może być trudny, bo ich święta w naszym kraju nie są tak wspominane, celebrowane. W kontakcie osobistym warto dowiedzieć się, kiedy nasi znajomi mają

swoje święta. Zainteresujmy się tym, choćby dlatego, aby złożyć im wtedy życzenia. Będzie to dla nich na pewno miłe. Nie zakładajmy z góry, że wszyscy mają tak jak my. Zawsze miejmy świadomość, że osoba, z którą się kontaktujemy z różnych powodów może nie obchodzić świąt tak samo. Może nie być to dla niej czas radości i rodzinnego ciepła, albo w drugą stronę – to nie musi być czas smutku i bólu, jeśli dla nas właśnie takie są święta. Starajmy się lepiej poznać i zrozumieć innych, aby móc tworzyć z nimi relacje pełne bliskości. Dzięki pozbyciu się takich sztucznych barier, jak stereotypy i przekonanie, że wszyscy świętują tak samo, możemy się bardziej otworzyć na innych i na nowe doświadczenia.

– **Święta kojarzą się z przebaczeniem, godzeniem się itd. Czy to czasem nie prowadzi do kłopotów?**

– Widzę, że to podchwytliwe pytanie... Przede wszystkim do przebaczenia nie możemy się zmusić. Ono nie jest obligatoryjne i nie dzieje się samo, nie oznacza też zapomnienia krzywdy czy jej unieważnienia, jest raczej decyzją, że nie chcemy już karmić urazy czy szukać zemsty. Aby móc przebaczyć, trzeba mieć świadomość tego, że w ogóle była jakaś krzywda – wybaczenie „w ciemno” jest bez sensu. Nikomu też nie trzeba tego komunikować, to my powinniśmy wiedzieć, że komuś wybaczymy. Przebaczenie to proces, który prowadzi przez wiele emocji i decyzji, czasem radykalnych – np. odcięcie się od osoby, której wybaczymy, bo czasem mimo wybaczenia dla własnego bezpieczeństwa decydujemy się nie mieć kontaktu z krzywdzicielem. Jeśli przebaczenie nie jest wymuszone, a jest naszą świadomą decyzją, daje nam często wiele plusów. Dobrze rozumiane przebaczenie może dać wewnętrzny spokój i szansę na to, aby ta krzywda nie miała takiej mocy nad naszym obecnym życiem i nie wpływała na wszystkie nasze decyzje, wybory i działania.

Rozmawiał Szymon Kamczyk

Wielki finał Kupuję-Smakuję. Jakie po mistrzowie kuchni i co ugotował staro

Mistrzowie kuchni Michał Krotky i Tomasz Szypuła w akcji, przepisy na fantastyczne dania i desery świąteczne, wywiady i konkurs z nagrodami o wartości 2000 zł, a nawet starosta Grzegorz Swoboda w kucharskim kitlu – wszystko to składa się na relację z wielkiego finału projektu Nowin „Kupuję-Smakuję. Wybieram polskie produkty”. Gorąco polecamy!

Patriotyzm lokalny ma znaczenie

Wydawnictwo Nowiny z myślą o czasie świątecznym realizuje drugą edycję społecznego-medialnego projektu pn. „Kupuję-Smakuję. Wybieram polskie produkty”. Wspieramy polskich, regionalnych i lokalnych producentów oraz sprzedawców żywności. 15 grudnia w specjalnie przygotowanym na tę okazję studiu Nowiny odbyła się transmisja LIVE. Zapraszamy na relację z tego unikatowego przedsięwzięcia.

Po krótkim przywitaniu widzów w studiu Nowin przez Mariusza Weidnera – redaktora naczelnego Nowin Raciborskich oraz Marka Kudera – dyrektora działu rozwoju biznesu w Wydawnictwie Nowiny na początek szef kuchni Restauracji „Młyn” Michał Krotky zaprezentował niebanalny przepis na szynkę wieprzową.

„Gastronomik” idzie z duchem czasu

Następnie wydarzenie przeniosło się ponownie do studia Nowin, gdzie gościł Jacek Kąsek – dyrektor Centrum Kształcenia Zawodowego i Ustawicznego Nr 1 w Raciborzu. W skład tej szkoły wchodził tzw. „Gastronomik”.

Nowa gastronomia musi zaskakiwać

Po rozmowie z dyrektorem Jackiem Kąskiem przenieśliśmy się znowu do restauracji



Michał Krotky i Tomasz Szypuła zaprezentowali w kuchni swoje mistrzowskie umiejętności

„Młyn”, gdzie Michał Krotky zaprezentował autorskie przepisy na pierś z kaczki i karpia w panierce. Następnie szef kuchni był gościem Mariusza Weidnera w studiu Nowin.

Lodziarz z Baborowa i Raciborza, który nie ma sobie równych w Polsce i... Europie

W kolejnej części programu Michał Krotky przyrządził klasycznego steka oraz łososa na makaronie.

Po powrocie do studia Nowin widzowie wysłuchali wywiadu z Tomaszem Szypułą, „lodowym” mistrzem Polski, właścicielem legendarnej lodziarni „Miś” w Raciborzu oraz „Pod Orzechem” w Baborowie, który w lodziarskim fachu nie ma sobie równych w Europie – na tegorocznych Mistrzostwa Świata jego lody „Cuś, miód i orzeszki” dostały wyróżnienie za najlepszy smak lodów w Eu-

ropie.

Pełną treść wywiadów w zaproszonymi gośćmi można znaleźć na portalu Nowiny.pl

Czas na Śląskie – zwycięzca konkursu

W tym momencie nadeszła chwila, na którą czekali wszyscy miłośnicy słodkości. Najpierw Tomasz Szypuła zaprezentował przepis na magiczny tort o smaku świąt, a następnie deser – lodową szarlotkę, którą każdy z nas może spróbować zrobić w domu. Palce lizać!

Po słodkościach przyszła pora na rozstrzygnięcie konkursu „Czas na Śląskie”. Konkurs, przygotowany przez Wydawnictwo Nowiny miał na celu wybranie najlepszych produktów spożywczych wśród firm z terenu Śląska, które zgłosiły swój udział w konkursie. Jurorzy konkursu spotkali się w Pubie „Maszynownia” na Zamku Pia-



Michał Krotky i Tomasz Szypuła zaprezentowali w kuchni swoje mistrzowskie umiejętności



Unikatowa statuetka została zaprojektowana specjalnie na prestiżowy Konkurs „Czas na Śląskie”

stowskim w Raciborzu, gdzie oceniali jakość nadesłanych produktów, a potem wybrali te najlepsze.

Kapituła konkursu Czas na Śląskie

W skład jury, które doko-

nało wyboru najlepszych produktów weszli: przewodniczący kapituły – Tomasz Szypuła – właściciel lodziarni „Lody Szypuła 1974”, Jakub Jankowski – właściciel Restauracji „Młyn”, Anna Kłosek – specjalista ds. żywienia, prowadząca gabinet dietetyczny „Dietetyka Anna Kłosek” w Raciborzu, Arkadiusz Gruchot – prezes zarządu Wydawnictwa Nowiny oraz Ewa Węgrzyn – manager projektu w dziale rozwoju biznesu Wydawnictwa Nowiny.

Oto wyniki Konkursu „Czas na Śląskie”:

Kategoria dania gotowe:

- I miejsce (ex aequo) – krokiety z kapustą i grzybami – SPOŁEM Powszechna Spółdzielnia Spożywców z Raciborza
- I miejsce (ex aequo) – krokiety z serem i pieczarkami – Zakład Rzeźniczo-Wędliniarski

Ernestyn Janeta z Lubomi

- I miejsce (ex aequo) – za pierogi ruskie – Jordaszka Sp. z o.o. z Wodzisławia Śl.

- wyróżnienie – pierogi ze szpinakiem – Jordaszka Sp. z o.o. z Wodzisławia Śl.

Kategoria wyroby cukiernicze:

- I miejsce – kołacz z serem – SPOŁEM Powszechna Spółdzielnia Spożywców z Wodzisławia Śl.

Kategoria owoce morza:

- I miejsce – zupa krewetkowa – ALE RYBKA. Sklep Rybny i Smażalnia z Wodzisławia Śl. i Rybnika

Kategoria przetwory warzywne:

- I miejsce – pieczarka marynowana w zalewie słodko-kwaśnej z przyprawami – P.P.H.U Tekmar s.c. z Godowa

Kategoria przetwory rybne:

- I miejsce – tatar z łososia – Krewetka Sklep Rybny i Smażalnia z Raciborza

Kategoria produkty EKO:

- I miejsce – miód wielokwiatowy – JAJ-POL Sp. z o.o. ze Stanowic

Wyróżnienie specjalne:

- TOP producent żywności w regionie – Krewetka Sklep Rybny i Smażalnia z Raciborza

Wszyscy laureaci konkursu „Czas na Śląskie” zdobyli statuetki i dyplomy „CZAS NA ŚLĄSKIE ZNAK JAKOŚCI 2021”, które zostały wręczone podczas finału Śląskiego Jarmarku Bożonarodzeniowego.



Mariusz Weidner i Marek Kuder poprowadzili program LIVE w studiu Nowiny



Jacek Kąsek przybliżył kulisy zarządzania popularnym „Gastronomikiem”



Michał Krotky opowiedział o łączeniu w kuchni tradycji z nowoczesnością

trawy wyczarowali sta raciborski?



Tomasz Szypuła nie ma sobie równych w Europie w smaku łódź

wego na Zamku Piastowskim w Raciborzu 17 grudnia 2021 r. Zwycięskie firmy otrzymają również kampanie reklamowe o wartości 10 000 zł do wykorzystania w mediach Wydawnictwa Nowiny, oraz prawo do posługiwania się logiem i znakiem jakości „Czas na Śląskie” przez cały 2022 rok.

Konkurs dla widzów i czytelników Nowin!

Zakończenie całego projektu to już same przyjemności. Najpierw został ogłoszony specjalny konkurs dla mieszkańców z nagrodami o łącznej wartości 2000 zł!

W ramach projektu Kupuję-Smakuję Nowiny wydały wyjątkowy kulinarny e-book „Sekrety śląskiej kuchni” z przepisami dań i deserów przygotowanych przez Michała Krotkiego, Tomasza Szypułę i Magdalenę Raszke. E-book uzupełniono przepisami mieszkańców zgłoszonymi w zeszłorocznym konkursie „Sam Kupuję-Smakuję”. Każdy z przepisów w e-booku oprócz części tekstowej jest opatrzony nagraniem VIDEO z przygotowania potrawy!

Konkurs z nagrodami był

związany właśnie z tym wyjątkowym e-bookiem.

Każdy kto wszedł na stronę www.kupujesmakuje.pl oraz do działu „kulinarny e-book”, by wziąć udział w konkursie musiał się zarejestrować i ściągnąć e-booka na swoje urządzenie. Konkurs trwał do 20 grudnia do godz. 22.00.

Organizator z grona osób, które się zarejestrowały i pobrały e-booka wybrał 3 osoby, które po odpowiedzeniu na proste pytanie związane z treścią e-booka otrzymały bony o wartości 300 zł, 700 zł i 1000 zł do wykorzystania w sieci sklepów MediaExpert. Sponsorem nagród w konkursie był Urząd Marszałkowski w Katowicach.

E-book jest również dostępny do pobrania przez mieszkańców po zakończeniu konkursu na stronie www.kupujesmakuje.pl

Starostwa Raciborski gotuje!

Zaraz po konkursie przyszła pora na zakończenie i prawdziwy hit, czyli starostę raciborskiego Grzegorza Swobodę w kuchni, wspomaganego w trudnej sztuce kulinarnej przez uczennice Martynę Nie-

strój i Paulinę Mańczak z CKZiU nr 1 w Raciborzu. Starostwa przygotował dla nas świątecznego dorsza w zalewie octowej.

Nieszablonowe projekty Nowin

Przed zakończeniem relacji Marek Kuder wspominał, że Wydawnictwo Nowiny od lat przygotowuje dla mieszkańców regionu i firm nieszablonowe projekty społeczno-medialne, a w tym roku z myślą o czasie świątecznym zrealizowało drugą edycję projektu pn. „Kupuję-Smakuję. Wybieram polskie produkty”, który wsparł lokalnych i regionalnych producentów i sprzedawców żywności. Natomiast mieszkańcy i firmy w regionie mogą liczyć na kolejne ciekawe i nieszablonowe projekty Nowin, do których już dziś serdecznie zaprasza.

Na koniec prowadzący studio Nowiny Mariusz Weidner i Marek Kuder podziękowali wszystkim zaangażowanym w tegoroczny projekt „Kupuję-Smakuję” – sponsorom głównym i partnerom, patronom honorowym i branżowym, patronom medialnym, mistrzom kuchni oraz całej ekipie organizacyjnej i pożegnali widzów słowami: Kupujmy, smakujmy i wybierajmy polskie produkty!

Projekt Nowin „Kupuję-Smakuję. Wybieram polskie produkty” oraz konkurs „Czas



W skład jury, które dokonało wyboru najlepszych produktów weszli, od lewej: Arkadiusz Gruchot, Tomasz Szypuła, Ewa Węgrzyn, Anna Kłosek, Jakub Jankowski



Starostwa raciborski w kuchni radzi sobie równie świetnie, jak w zarządzaniu powiatem

na Śląskie” objął patronatem honorowym Marszałek Województwa Śląskiego Jakub Chelstowski.

Głównymi sponsorami została firma Mieszko SA oraz Powiat Raciborski, a w projekcie wzięło udział dodatkowo jedenastu partnerów.

Patronem branżowym projektu ponownie został program promocyjny „Docień polskie” www.docenpolskie.pl

oraz Śląska Izba Rolnicza www.sir-katowice.pl.

Projekt promowany był w największym w regionie radiu Vanessa FM, Raciborskiej Telewizji Kablowej RTK, na portalach serwispozyczy.pl i www.foodfakty.pl, oraz w mediach organizatora.

Wielkie podziękowania dla mistrzów kuchni Michała Krotkiego i Tomasza Szypuły oraz dla Jakuba Jankowskiego –

właściciela Restauracji „Młyn” w Raciborzu, dzięki któremu w tym roku restauracja ponownie była areną kulinarnych popisów naszych mistrzów.

Dziękujemy również Maciejowi Musiołowi z firmy Ostrog.net za realizację transmisji LIVE, oraz Agencji GRIP za przygotowanie skrótów filmowych z gotowania.

(mk)



Tak prezentuje się okładka kulinarnego e-booka przygotowanego przez Nowiny

PARTNERZY PROJEKTU

Kupuję-Smakuję. Wybieram polskie produkty

SPONSOR GŁÓWNY MIESZKO		PARTNERZY PROJEKTU	
SPONSOR GŁÓWNY EKSTRA powiat raciborski zielona oaza kultur		 Wodociągi Raciborskie	 SZYPUŁA 1974
 powiat raciborski	 Bliski	 JANETA	 ale rybaka
POMYSŁ I REALIZACJA nowiny PATRONI MEDIALNI foodfakty		PATRONI BRANŻOWI ŚLĄSKA IZBA ROLNICZA PATRONI HONOROWI Województwo Śląskie	



Zdrowych spokojnych i pełnych rodzinnego ciepła

Świąt Bożego Narodzenia

oraz wszelkiej pomyślności w Nowym Roku 2022

życzy

Rada Nadzorcza, Zarząd

oraz pracownicy

Spółdzielnia Powszechnej Spółdzielni Spożywców
w Wodzisławiu Śląskim

Ale rybka poleca się na Święta i nie tylko!



ale rybka



SKLEP, SMAŻALNIA: Wodzisław Śl., ul. Średnia 1
tel. 32 453 98 17
czynne pn-pt 8.30 – 17.00, sob. 8.30 – 13.00

SKLEP: Rybnik, ul. Marii Skłodowskiej-Curie 1b
tel. 730 696 963
czynne od wt-pt 8.00 – 16.00, sob. 8.00 – 13.00

POLSKA RODZINNA FIRMA Z DŁUGOLETNIM DOŚWIADCZENIEM

W naszej ofercie znajdziesz:

- jaja zagrodowe z wolnego wybiegu, bez GMO
- makaron zagrodowy, z najwyższej jakości jaj
- szeroką gamę naturalnych miodów nektarowych

JAJ-POL

P.P.U.H. JAJ-POL

Sp. z o.o.

ul. 1 Maja 30

44-230 Stanowice

tel. 784 913 199

www.jaj-polstanowice.pl

biuro@jaj-polstanowice.pl



www.pieczarki-tekmar.pl

Smakowite
pieczarki marynowane,
mini ogórki konserwowe,
sałatka pieczarkowa
czy cebulka srebrna.

Brzmi zachęcająco?
Takie przysmaki tworzy już od ponad
20 lat firma **TEKMAR Z GODOWA**.

Z tych przetworów można
przyrządzić pyszne dania i drobne
przekąski na świąteczny stół i nie tylko.

POLECAMY! Znajdźcie nas na półkach
dużej sieci handlowej.

ul. Graniczna 11, 44-340 Godów
woj. Śląskie, tel. **32 47 65 026**
info@pieczarki-tekmar.pl | handel@pieczarki-tekmar.pl

JORDASZKA

NOWOCZESNY OBIEKT HOTELOWO-ROZRYWKOWY

IDEALNE MIEJSCE NA WESELE

- Dysponujemy nowoczesną salą na 250 osób
- Mamy wieloletnie doświadczenie w branży gastronomicznej

W ofercie znajdziecie Państwo: pierogi, krokiety, gołąbki, surówki, kapusty, mięsa pieczone, galaretki drobiowe i wieprzowe, rolady, de volaille.

Produkty bez konserwantów, tradycyjne, produkowane wedle – zarówno regionalnej, jak i staropolskiej receptury.

Zrób z nami tegoroczne Święta!



f Jordaszka-547516288654535 www.jordaszka.pl



📍 Jordaszka, ul. Czyżowicka 85, 44-300 Wodzisław Śląski

HOTEL, PRZYJĘCIA, KONFERENCJE ✉ repcja@jordaszka.pl
☎ + 48 32 441 60 35, + 48 734 169 956

ZAKŁAD GARMARZYJNY ☎ +48 690 141 390
✉ produkcja@jordaszka.pl



Tradycja na świątecznym stole

Na zamówienie Klienta w naszych sklepach pieczemy boczki, schaby, żeberka, golonka, udka z kurczaka itd.

Kielbasa biała surowa



Kielbasa szefa



Kielbasa świąteczna



Kapusta świąteczna z podgrzybkami



Krokiety z kapustą i grzybami



Krokiety z serem i pieczarkami



Pierogi z kapustą i grzybami



Uszka z grzybami/ uszka z kapustą i grzybami



Zima na drodze – czas na zdrowy rozsądek



Bezpiecznej jazdy życzy Władysław Szymura były wieloletni wykładowca przepisów ruchu drogowego, instruktor szkolenia kierowców

Obecny czas kojarzy nam się przede wszystkim z krótszym dniem, często złym samopoczuciem, często zmieniającymi się warunkami atmosferycznymi (poranne mgły, deszcze, przymrozki). Nawet dla rutynowanych kierowców przełom jesieni i zimy nie jest dobrym czasem na drogach. Na drogach zaczyna występować wiele różnych zagrożeń. Jednym z nich są wichury, które w Polsce zdarzają się coraz częściej. Wiatr wiejący z dużą siłą utrudnia jazdę. Poważnym zagrożeniem są znajdujące się na jezdni liście opadające z drzew. Po-

dobnie jest z gliną i błotem nanoszonym na jezdnię przez ciągniki i inne maszyny rolnicze. Podczas opadów deszczu, tego typu sytuacja jest bardzo groźna. Częściej pojawiają się także mżawki i mgły. Trzeba pamiętać, że mgła powoduje wilgoć na asfaldzie, a więc wydłuża drogę hamowania. Pozornie niegroźna mżawka stanowi duże niebezpieczeństwo. Łącząc się z kurzem tworzy cienką warstwę błota. Każdy bardziej zdecydowany ruch kierownicą lub raptowne przyspieszenie albo hamowanie może spowodować poślizg pojazdu. Nie należy zapalać tylnych świateł przeciwmgielnych podczas deszczu nie ograniczającego widoczności, zwłaszcza w nocy. Są one bardzo męczące dla jadących z tyłu, a więc szkodzą zamiast pomagać. Pojawiają się będą na drogach kałuże i rozlewiska. Widząc rozlewiska zawczasu powinniśmy zmniejszyć prędkość, gdyż wjeżdżając w nie częścią pojazdu, możemy utracić kontrolę nad kierunkiem jazdy. Należy również pamiętać o pieszych, o skutkach ochlapywania bezmyślnie przez nie-

odpowiedzialnych kierowców. Wszystkich, którzy na skutek braku uwagi lub „dowcipu” oblewają pieszych brudną wodą obowiązuje przepis, cytuję: „Zobowiązuje się kierowców do takiego zachowania na drogach, aby m.in. nie narażać kogokolwiek na szkodę”. Jeżeli okoliczności umożliwią zidentyfikowanie kierowcy, musi się liczyć z koniecznością pokrycia kosztów związanych z doznaną szkodą.

ZIMA

Mało który kierowca ją lubi. Zaczę od prędkości, pamiętaj – to co wolno robić w lecie, tego nie można robić w zimie. Wyprzedzanie – unikaj wyprzedzania, obserwuj nawierzchnię drogi i dopiero wtedy podejmij decyzję. Lepiej zrezygnuj gdy nie masz pewności „stuprocentowej” co do powodzenia wykonania tego manewru. Unikaj gwałtownego hamowania, jeżdżąc może być miejscami śliska. Utrzymuj odpowiednią odległość od poprzedzającego pojazdu. Unikaj parkowania na chodniku całym pojazdem, lub jego częścią, zmuszając pieszych do wejścia na jezd-

nię. Zgarnij z karoserii (szczególnie z przodu) śnieg, aby w czasie jazdy nie zsuwał się na przednią szybę. Włączając się do ruchu, szczególnie ruszając z pobocza (zaśnieżonego) na jezdnię, obserwuj jadące po jezdni pojazdy. Uważaj na wiadukty i mosty, mróz atakuje nawierzchnię również od spodu, a opady mokrego śniegu i mgły osiadają na jezdni, powodując jej oblodzenie.

NIETYPOWE KULIGI

Chciałbym wszystkim przypomnieć, że kodeks drogowy zabrania ciągnięcia za pojazdem osoby na sankach, narciach, wrotkach lub innym podobnym urządzeniu. Trzeba nie mieć wyobraźni, aby decydować się na prowadzenie takiego kuligu. Najczęściej uczestnikami takich kuligów są dzieci i młodzież, którym brak odpowiedniej wiedzy na temat zachowania się w takich warunkach, kiedy taka jazda wymyka się spod kontroli, prowadzącego pojazd jak i samych uczestników. Zwróć szczególną uwagę na tabliczkę oznaczającą „oszonienie jezdni” oznaczającą miejsca w których lokalnie na dro-

dze może występować oszonienie lub gołoledź. A zatem znak „inne niebezpieczeństwa” z taką tabliczką można spotkać w pobliżu rzek i zbiorników wodnych, ze znajdującymi się tam często mostami i wiaduktami. Jak ważne to dla nas ostrzeżenie, pomimo że od wydarzenia minęło już kilkanaście lat temu, warto wszystkim nam kierowcom przypomnieć jeszcze raz o tym co może się zdarzyć lekceważąc tak oznakowane miejsce. Otóż wypadek miał miejsce w okolicach zbiornika wodnego (jeziora żywieckiego). Wiozący do pracy górników autobus w godzinach wczesnoporannych stoczył się do jeziora, zginęło ok. 30 osób. Przyczyną wypadku było właśnie hamowanie kierowcy autobusu na moście, gdzie odcinek jezdni na moście był zlodowacony na skutek mrozu, który pojawił się poprzedniej nocy. Niech to wspomnienie tamtej tragedii będzie dla nas ostrzeżeniem. Pamiętaj że niezależnie od znaków i przepisów istnieją niepisane zasady bezpieczeństwa wynikające ze zdrowego rozsądku, przeczności, myślenia i przewidywania.

SZYKUJE SIĘ NOWELIZACJA USTAWY PRAWO O RUCHU DROGOWYM

Szykują się wysokie kary dla kierowców łamiących przepisy. Są przymiarki. Jeszcze nie weszły w życie, a już planuje się obniżenie proponowanych kar. Natomiast z raportu NIK-u wynika że: pijani kierowcy są coraz większą złą w Polsce, z roku na rok rośnie liczba ofiar pijanych kierowców. Policja codziennie zatrzymuje coraz więcej nietrzeźwych za kółkiem (w latach 2015-2020 było ich 245 tysięcy). Ponad 87% wyroków za przestępstwa przeciwko bezpieczeństwu w komunikacji zapada za prowadzenie pojazdu w stanie nietrzeźwości lub środka odurzającego. Polska nadal znajduje się na czele państw Unii Europejskiej w których najłatwiej stracić życie w ruchu drogowym. Dotychczasowe (wg. NIK) instrumenty eliminowania pijanych, naćpanych kierowców są wciąż nieskuteczne. Zastanawiam się jak długo jeszcze przybywać nam będzie krzyży na obrzeżach naszych dróg oraz ludzkich tragedii.

ZYCZENIA



karuzela

Święta z Karuzelą!

GALERIA OTWARTA CODZIENNIE W

GODZ. 9:00-21:00

EMPIK I ROSSMANN 8:00-21:00

SERDECZNIE ZAPRASZAMY NA ZAKUPY

Wójt z wyższą pensję, a radni z wyższymi dietami

MARKLOWICE Śladem okolicznych rad miast i gmin podążają także radni z Markłowic. Nic w tym dziwnego, bo od 1 listopada obowiązują nowe uwarunkowania, dotyczące zarówno diet radnych, jak i wynagrodzeń wóldarzy. Pytanie jednak brzmi, o ile ich uposażenia się zwiększyły? Radni z Markłowic decyzję podjęli podczas listopadowej sesji.

Sto procent dla wójta

W trakcie obrad radni podjęli decyzję, że pensja wójta Markłowic Tadeusza Chrószcza wzrośnie z dotychczasowych 10 180 zł do 19 470 zł brutto. Jest to najwyższy możliwy poziom wynagrodzenia, jaki wóldarz mógł po zmianach przepisów otrzymać. Na kwotę tę złożyły się następujące składniki: wynagrodzenie zasadnicze – 10 250 zł, dodatek funkcyjny – 3 150 zł, dodatek specjalny – 4 020 zł, dodatek za wieloletnią pracę – 2 050 zł. – Dlaczego wójt otrzymał 100% wynagrodzenie? To proste. Jest to osoba kompetentna, od 26 lat sprawuje urząd wójta, nie obowiązując go 40-godzinny tydzień pracy,



W trakcie listopadowej sesji przewodnicząca rady Krystyna Kłoczek argumentowała, dlaczego wójt Tadeusz Chrószcz powinien otrzymać najwyższe uposażenie. – Uważam, że taka kwota mu się po prostu należy – podkreślała.

spoczywa na nim duży ciężar odpowiedzialności. Uważam, że taka kwota mu się po prostu należy – argumentowała podczas sesji przewodnicząca rady Krystyna Kłoczek. – Inni wóldarze w naszej najbliższej okolicy sprawując pierwszą lub drugą kadencję także otrzymali 100% – zwracała uwagę. Innego zdania byli m.in. radni: Tomasz Kubala i Wiesław Mika. – Nie chodzi o to, by wójta nie doceniać. Uważam jednak, że zarabianie powyżej 19 tys. brutto w takiej małej gminie jak nasza jest brakiem umiaru – mówił ten pierwszy. Radny Mika podkreślał natomiast, że wynagrodzenie wóldarza powinno być dostosowane do wielkości i warunków finansowych gminy.

Po krótkiej dyskusji radni

przeszli do głosowania. 7 z nich było za przyznaniem wójtowi zaproponowanego poziomu pensji, 3 radnych było przeciwko, a 2 się wstrzymało. – Dziękuję – powiedział chwilę po głosowaniu wójt Chrószcz. – Przyznam szczerze, że nie liczyłem na taką kwotę – dodał. Podjęta przez radnych uchwała weszła w życie z dniem podjęcia, ale z mocą obowiązującą od 1 sierpnia 2021 r. Oznacza to, że wójt za ten czas otrzyma wyrównanie.

Radni z podwyżkami

Od 1 listopada zmieniły się wysokości diet markłowickich radnych. I tak uposażenie przewodniczącej rady wzrosło z 1 342 zł do 2 147 zł, wiceprzewodniczącego rady i przewodniczących komisji z

1 007 zł do 1 610 zł, a szeregowym radnym z 738 zł do 1 181 zł. Markłowiccy radni nie podejmowali jednak jak w okolicznych miastach i gminach odrębnej uchwały w tym zakresie. Dlaczego? – Zapisy uchwały Rady Gminy Markłowice dotyczącej diet radnych, z uwagi na swoją konstrukcję, były zgodne z obecnie obowiązującymi przepisami, zatem nie było potrzeby dokonywania w niej zmian – wyjaśnia nam sekretarz Henryk Siedlaczek. – Wobec tego przewidziana ustawowo podwyżka diet weszła w życie z datą wejścia w życie ustawy o zmianie ustawy o wynagrodzeniu osób zajmujących kierownicze stanowiska państwowe oraz niektórych innych ustaw – dodaje.

(juk)

Kolejny wyremontowany i zmodernizowany familok w Radlinie



To już kolejny familok wyremontowany na ulicy Korfantego w Radlinie

RADLIN Familok przy ul. Korfantego przeszedł gruntowny remont, nie tylko na zewnątrz, ale również w środku. Dodatkowo, budynek został poddany termomodernizacji. – Oznacza to, że nie tylko pięknie wygląda, ale również generuje mniejsze zużycie energii, przez co pozytywnie wpływa na jakość powietrza i stan środowiska – chwali się radliński magistrat.

Tym razem remontowi i modernizacji został poddany budynek przy ul. Korfantego 89 znajdujący się tuż obok Centrum Usług Społecznych Radlin. Koszt inwestycji wyniósł 1 mln 92 tys. zł z czego 252 tys. zł miasto pozyskało z funduszy zewnętrznych.

To kolejny już budynek, który w ostatnim czasie doczekał się takich zmian. Wcześniej w podobny sposób zmodernizowano wspomniane wyżej Centrum Usług Społecznych

Radlin. Koszt tej inwestycji wyniósł z kolei 2 mln 220 tys. zł, z czego 1 mln 630 tys. zł to środki zewnętrzne. Jeszcze wcześniej wyremontowano w taki sposób budynki przy ul. Pocztowej, m.in. w dzisiejszej siedzibie Świetlicy Środowiskowej „Koliba” oraz ul. Mieleckiego. – We wszystkich przypadkach nie tylko „odświeżono” ich wygląd, ale dokonano gruntownych remontów i termomodernizacji, dzięki czemu nasze radlińskie zabytki weszły już „pełną parą” w XXI wiek – powiedział rzecznik prasowy Urzędu Miasta Marek Gajda. Dodał, że termomodernizacji poddane zostały także budynki na osiedlu przy ul. Mikołajczyka, czyli tzw. „Wyspie”. – Teraz całe osiedle jest już zmodernizowane i podłączone do sieci gazowej a „Wyspa” nareszcie zaczęła być faktycznie „zieloną Wyspą” – wskazał.

(apa)



Wesołych Świąt i Szczęśliwego Nowego Roku



Niech nadchodzące
Święta Bożego Narodzenia
będą dla Was czasem
spokoju i radości.
Dziękujemy za dotychczasowe
zaufanie i życzymy wiele sukcesów
w nadchodzącym roku.

ZPM Tomasz

Serdeczne zapraszamy
na zakupy
do naszych
sklepów firmowych...

AUTO-SPRAWNOŚĆ

- NAPRAWY MECHANICZNE SAMOCHODÓW
- KOMPUTEROWA DIAGNOSTYKA USTEREK
- SERWIS KLIMATYZACJI
- GEOMETRIA KÓŁ 3D
- WYMIANA OPON



NOWOŚĆ

Wesołych Świąt!

tel. serwis **32 415 23 41** ul. Mikołaja 9, Racibórz
www.auto-sprawnosc.pl

DUŻY KALIBER

21 grudnia 2021 r. magazyn sensacyjny

1000 PORCJI NARKOTYKÓW.

Mieszkaniec Wodzisławia aresztowany

WODZISŁAW ŚL. Wodzisławscy kryminalni zatrzymali 43-letniego mężczyznę, który w mieszkaniu posiadał blisko 1000 porcji narkotyków.

Wodzisławscy kryminalni

uzyskali informację o pewnym mężczyźnie, który w swoim mieszkaniu na terenie Wodzisławia Śląskiego może przechowywać większe ilości narkotyków. W trakcie przesłuchania stróża prawa zna-

leźli u 43-letniego mężczyzny prawie 560 porcji marihuany oraz około 400 sztuk dilerkich tzw. dopalaczy.

W związku z popełnionym przestępstwem mężczyzna został zatrzymany i usłyszał

prokuratorskie zarzuty posiadania znacznej ilości narkotyków, za co grozi mu do 10 lat więzienia. Na wniosek śledczych sąd zdecydował o tymczasowym aresztowaniu mężczyzny.

(red.)



Mężczyzna był w posiadaniu marihuany i dopalaczy

Peruka i dane znajomej miały zmylić policjantów



Poszukiwana kobieta podała dane znajomej, która... przebywała w zakładzie karnym

WODZISŁAW ŚLĄSKI, JASTRZĘBIE-ZDRÓJ 31-letnia mieszkanka powiatu wodzisławskiego nosiła perukę, aby upodobnić się do swojej znajomej. Kobieta w czasie legitymowania podawała również jej dane, jako swoje.

Policjanci zostali wezwani do kradzieży sklepowej, której w Jastrzębiu dopuściła się 30-letnia mieszkanka powiatu wodzisławskiego. Gdy mundurowi sprawdzili tożsamość kobiety okazało się, że aktualnie powinna ona przebywać w... zakładzie karnym. Kobieta nadal twierdziła jednak, że tak się nazywa, a jej wygląd odpowiadał zdjęciu z dowodu osobistego.

Mundurowi postanowili wobec tego skontaktować się

z zakładem karnym, gdzie potwierdzili, że osoba o podanych danych przebywa w tej placówce. Wtedy zatrzymana poddała się i podała swoją prawdziwą tożsamość. Wówczas okazało się, że jest to poszukiwana 31-latka.

Kobieta podawała dane swojej o rok młodszej znajomej, do której była bardzo podobna. Tylko kolor włosów nie odpowiadał jej wyglądowi, ale to nie było przeszkodą. Brunetka założyła blond perukę, która sprawiła, że na pierwszy rzut oka były nie do rozpoznania. Kobieta następnego dnia znalazła się już w zakładzie karnym, gdzie odbędzie zasądzoną jej karę więzienia.

(red.)

13-latka zemdląca, cała rodzina trafiła do szpitala

RADLIN Niesprawny piecyk gazowy był przyczyną interwencji straży pożarnej w Radlinie na ul. Wolności. 9 grudnia, przed godz. 23.00, 13-latka źle się poczuła i straciła przytomność.

13-latka uskarżała się między innymi na ból głowy i ogólne złe samopoczucie. Rodzice wezwali pomoc. Na miejscu pojawili się strażacy, którzy sprawdzili w mieszkaniu poziom tlenu

węgla. Stwierdzono niebezpieczność piecyka gazowego typu junkers. Rodzina trafiła do szpitala na dalsze badania (kobieta 34 lata, mężczyzna 33 lata, 5-letnie dziecko i wspomniana 13-latka). Strażacy wydali zakaz użytkowania wadliwego junkersa. W piątek, 10 grudnia w mieszkaniu miał pojawić się kominiarz oraz przedstawiciele spółdzielni Marcel.

AgaKa

Stłuczka na Rybnickiej

OSOBÓWKA WYMUSIŁA PIERWSZEŃSTWO... ŚMIECIARCE

RADLIN Do kolizji samochodu osobowego marki peugeot 407 z dostawczym samochodem marki iveco (śmieciarka przewożąca bio odpady) doszło 6 grudnia na skrzyżowaniu ulic Rybnickiej i Korfańskiego w Radlinie. Przyczyną kolizji było wymuszenie pierwszeństwa

przez kierującego pojazdem marki peugeot 407 (59 lat, mieszkaniec powiatu wodzisławskiego). W zdarzeniu nikt nie został poszkodowany. Sprawca kolizji został ukarany mandatem karnym. Uczestnicy zdarzenia byli trzeźwi.

AgaKa

W Lubomi palił się dom!

Spokojnie, to tylko ćwiczenia

LUBOMIA W środę, 8 grudnia strażacy z Państwowej Straży Pożarnej przy współpracy z Ochotniczą Strażą Pożarną w Lubomi trenowali gasze-

nie pożaru budynku.

W budynku przeznaczonym do rozbiórki, znajdującym się w sąsiedztwie OSP, stworzono zadymienie. Ćwiczyli

zastępy z JRG Wodzisław i jeden zastęp z OSP Lubomia. Strażacy trenowali gaszenie pożaru budynku, wchodzenie do zadymionych pomiesz-

czeń z aparatami tlenowymi, ewakuację poszkodowanych i mieszkańców, poruszanie się w trudnych warunkach.

AgaKa

35-latek z powiatu wodzisławskiego próbował ukraść felgi w biały dzień. Świadek udaremnił kradzież, a następnie pomógł policji w namierzeniu podejrzanego. Zatrzymanie nie obyło się bez komplikacji.

Próba ucieczki i rozbite radiowozy. Mieszkaniec powiatu narozrabiał w Raciborzu

POWIAT, RACIBÓRZ Zaczęło się od felg, które mężczyzna próbował ukraść z prywatnej posesji przy ul. Sudeckiej w Raciborzu. Gdy świadek zwrócił uwagę na podejrzanego, mężczyzna porzucił łup – 10 felg o wartości 2 tys. zł – wszedł do samochodu audi i odjechał. Świadek nie odpuszczył i ruszył za przestępcą, jednocześnie skontaktował się z dyżurnym policji.

– Na miejsce natychmiast zostali skierowani policjanci z prewencji i drogówki, którzy na ulicy Sudeckiej zatrzymali wskazany pojazd. Jednakże kierowca zignorował polecenia mundurowych do zatrzymania się i uderzył w policyjny radiowóz, chcąc odjechać z



Na zdjęciu widać radiowozy uszkodzone przez 35-latka z powiatu wodzisławskiego

FOT. KPP RACIBÓRZ

miejsca. Gdy policjanci próbowali wyjąć kierowcę audi z za kierownicy, ten ponownie wciskając gaz ruszył i pociągnął kilka metrów za sobą jednego z mundurowych. Złodziej został zatrzymany po kilku metrach



35-latek trafił do aresztu

agresywnej ucieczki, niestety uszkodzeniu uległ drugi radiowóz biorący udział w akcji – informuje nadkom. Mirosław Szymański, rzecznik prasowy Komendy Powiatowej Policji w Raciborzu.

Zatrzymany mężczyzna to 35-letni mieszkaniec powiatu wodzisławskiego. Trafił do policyjnego aresztu. Śledczy zarzucają mu usiłowanie kradzieży, a także stosowanie przemocy w stosunku do inter-

weniujących funkcjonariuszy policji. Maksymalny wymiar kary za te przestępstwa to pięć lat więzienia.

– Dziękujemy za obywatelską postawę świadka, dzięki któremu udało się zatrzymać sprawcę kradzieży aluminiowych felg samochodowych – czytamy w komunikacie raciborskiej policji.

Do zdarzenia doszło na ul. Sudeckiej w Raciborzu 14 grudnia około 8.15. (żet)

90 latka ukradła z półek sklepowych „setkę” wódki. I setkę dostała – do płacenia

ŻORY Na rozgrzewający spacer po jednym z popularnych dyskontów udała się 90-letnia mieszkanka Żor. Spacerując po ciepłych alejach sklepowych znalazła sposób, aby dziarskim krokiem wrócić do domu i rozgrzać się nie tylko otaczającym chłodem.

W środę, 8 grudnia tuż przed 11.00, z „seteczką” pod pazuchą 90-letnia mieszkanka Żor próbowała opuścić jeden z

popularnych dyskontów. Pomimo wieku kobiety, który zazwyczaj wiąże się z doświadczeniem i zaufaniem, zdecydowała się ukraść 100 ml wódki i wyjść z nią ze sklepu. Czujność zachował pracownik ochrony, który ujął sprawczynię, a następnie przekazał policjantom. Żorzanka wyszła ze sklepu ukarana mandatem karnym w nominale równym pojemności skradzionego alkoholu. (red.)

„W samochodzie jest 3 dzieci”. Wjechał do stawu i okłamał policjantów

GOGOŁOWA W niedzielę, 2 grudnia nad ranem kierujący volkswagenem nie dostosował prędkości do panujących warunków na drodze i wjechał do stawu. W trakcie pomocy udzielanej przez policjantów wodzisławskiej drogówki mężczyzna skłamał, że w aucie znajdowała się trójka małych dzieci.

Zgłoszenie

Tuż przed godz. 3.00 dyżurny wodzisławskiej jednostki przyjął zgłoszenie o mężczyźnie, który miał obrzucać kamieniami jedną z posesji na terenie gminy Gogołowa. Z otrzymanych informacji wynikało, że osoba ta ma poruszać się volkswagenem passatem i może być nietrzeźwa.

Dzieci, których nie było

Wysłani na miejsce policjanci ruchu drogowego zauważyli na ulicy Leśnej zatopiony w przydrożnym stawie samochód, z którego próbował wydostać się mężczyzna. Podczas udzielania mu pomocy stwierdził on, że wpadł w poślizg i stracił panowanie nad pojazdem. Przekazał też, że w pojeździe znajduje się jeszcze trójka małych dzieci. Po tej informacji jeden z mundurowych wskoczył do zbiornika i, nie zważając na zagrożenie, próbował dostać się do środka pojazdu i wyciągnąć dzieci. Jak się okazało, w pojeździe nie było żadnych innych osób, co potwierdzili też strażacy, którzy przyjechali na miejsce.

Kierowca z sądowym zakazem

W trakcie sprawdzania kie-



Kierowca z sądowym zakazem prowadzenia pojazdów wjechał passatem do stawu

rującego okazało się, że od 2018 roku nie posiada on uprawnień do kierowania pojazdami, które cofnięte zostały mu przez sąd. Wodzislawscy śledczy prowadzą obecnie postępowanie dotyczące kierowania pojazdem pomimo cofniętych uprawnień oraz wy-

jaśniają, czy mężczyzna swoim lekkomyślnym zachowaniem nie stworzył zagrożenia życia i zdrowia dla policjanta.

Jak przekazała nam mł. asp. Małgorzata Koniarska z wodzisławskiej komendy policji, mężczyzna nie był pod wpływem alkoholu. (red.)

Stłuczka na Bogumińskiej w Gorzycach w rejonie basenu

GORZYCE Zimową porą zmrok zapada zdecydowanie wcześniej, więc – jako kierowcy – powinniśmy być zdecydowanie czujniejsi. Z kolei respektowanie przepisów dotyczy każdego z osobna w tym samym stopniu.

W piątek, 3 grudnia około godz. 16.20 na ul. Bogumińskiej w Gorzycach, w rejonie basenu Nautica doszło do kolizji dwóch samochodów osobowych. W zdarzeniu uczestniczył volkswagen pasat i bmw. Jak przekazali nam strażacy z Komendy Powiatowej Państwowej Straży Pożarnej w Wodzisławiu Śląskim, osoby podróżujące pojazdami opuściły je o własnych siłach, były to dwie osoby dorosłe oraz dwójka dzieci. Po przebadaniu przez ratowników dwie osoby dorosłe oraz jedno dziecko zostały zabrane do szpitala na dalsze badania, a jedno dziecko zostało zabrane

przez matkę do domu.

Na miejscu pojawiły się trzy zastępy straży pożarnej (2 PSP i 1 OSP), łącznie 11 osób oraz policja i pogotowie. Strażacy usuwali pojazdy, rozbite części oraz neutralizowali płyny eksploatacyjne, które wyciekły z samochodów. Do czasu usunięcia pojazdów ruch odbywał się wahadłowo. Utrudnienia na trasie trwały około dwóch godzin. Straty oszacowano na 25 tysięcy zł. Wstępna przyczyna kolizji to niespektowanie przepisów drogowych.

Jak przekazali nam asp. Patryk Błasik z wodzisławskiej komendy policji, sprawczynią zdarzenia była kierująca pojazdem marki bmw, 41-latka, mieszkanka powiatu wodzisławskiego. Poszkodowanym był 30-latek kierujący pasatem, również mieszkaniec powiatu wodzisławskiego. Sprawczyni została ukarana mandatem karnym. **AgaKa**

33-latka wrzuciła szczeniaka do kontenera z ubraniami



Psiak jest cały i zdrowy. Trafił do nowego domu.

RYBNIK Smutna historia z happy endem wydarzyła się 13 grudnia w Rybniku. 33-latka wrzuciła szczeniaka do kontenera z ubraniami PCK. Na pomoc ruszyli strażacy.

Do zdarzenia doszło na ul. ks. Henryka Joński. W kontenerze z ubraniami PCK znalazł się szczeniak. Na miejsce przyjechali strażacy z Komendy Miejskiej Państwowej Straży Pożarnej w Rybniku, którzy otworzyli kontener i uwolnili pieska. Psiak trafił już do nowego domu i w ręce odpowiedzialnego właściciela.

Trzy dni po tym zdarzeniu policja wiedziała już, kto jest właścicielem pieska. Jak przekazała nam asp. Bogusława Kobeszko z rybnickiej policji okazało się, że to 33-letnia mieszkanka Rybnika. Jak tłumaczyła kobieta "wrzuciła psa do kontenera po kłótni z rodziną i ma ciężką sytuację finansową". Postawiono jej zarzut znęcania się nad zwierzęciem ze szczególnym okrucieństwem. Grozi jej od 3 miesięcy do 5 lat więzienia.

stewem. Grozi jej od 3 miesięcy do 5 lat więzienia.

Przypominamy – zwierzak to nie zabawka!

Jeśli zastanawiasz się nad kupnem lub adopcją zwierzątka jako prezent świąteczny – przypominamy, że pies, kot czy inne zwierzę to nie zabawka. Decyzja o przygarnięciu zwierzątka pod swój dach powinna być dogłębnie przemyślana: kto będzie się nim zajmował, kto będzie go wyprowadzał, ile czasu zwierzak będzie przebywał w domu/mieszkaniu sam pod nieobecność właścicieli (praca). Zwierzaki w domu to również koszty: jedzenie, weterynarz, różnego rodzaju sprzęt, np. obroża, smycz, szelki... Jeśli myślisz o szczeniaku to pamiętaj, że wszystkiego trzeba go nauczyć, np. załatwiania się na podwórku. Początkowo mogą być z tym kłopoty. Szczeniaki często też piszczą/skomlą w nocy, do czasu aż przywykną do sytuacji. **AgaKa**

Dodatkowe 500 lub 1000 zł dla dziecka. Dla kogo i od kiedy?

Od 1 stycznia 2022 r. na drugie i każde kolejne dziecko w rodzinie w wieku od ukończenia 12. do 35. miesiąca życia będzie przysługiwać dodatkowe świadczenie – Rodzinny Kapitał Opiekuńczy (RKO). Wniosek o RKO do ZUS będzie składany wyłącznie w postaci elektronicznej. Pieniądze będą wypłacane tylko na konto bankowe.

Od nowego roku kapitał opiekuńczy będzie przysługiwał rodzinom z dziećmi w maksymalnej wysokości 12 tys. zł na drugie i każde kolejne dziecko w wieku od 12. do 35. miesiąca życia. Świadczenie będzie wypłacane w miesięcznych częściach – po 500 zł przez 2 lata lub 1000 zł miesięcznie przez rok, w zależności od wyboru rodzica. Wsparcie będzie niezależne od dochodów rodziny, a środki nie będą opodatkowane – podkreśla prof. Gertruda Uścińska, prezes ZUS.

Prawo do świadczenia będą mieć także ci rodzice, którzy już teraz mają dwoje lub więcej małych dzieci. Wówczas świadczenie będzie przysługiwało na drugie dziecko lub kolejne proporcjonalnie za okres od dnia wejścia w życie ustawy do końca 35. miesiąca życia

tego dziecka, na które kapitał przysługuje.

– Przyjmowaniem wniosków o rodzinny kapitał opiekuńczy, ich rozpatrywaniem oraz wypłatą tego świadczenia będzie zajmował się Zakład Ubezpieczeń Społecznych. Wniosek o Rodzinny Kapitał Opiekuńczy i załączniki do wniosku będą składane wyłącznie w postaci elektronicznej, za pomocą tych samych systemów teleinformatycznych, co wnioski o świadczenie „Dobry start” i świadczenie wychowawcze w ramach programu „Rodzina 500+”, czyli za pomocą portalu Emp@tia, PUE ZUS oraz bankowość elektroniczna – informuje Beata Kopczyńska, regionalny rzecznik prasowy ZUS w województwie śląskim.

500 zł lub 1000 zł

Ustawa o rodzinnym kapitale opiekuńczym przewiduje, że wysokość pobieranego kapitału może zostać zmieniona – tj. podwyższona z 500 zł do 1000 zł miesięcznie albo obniżona 1000 zł do 500 zł miesięcznie, na wniosek rodzica, przy czym taką dyspozycję można będzie złożyć tylko raz w okresie otrzymywania kapitału.

Przepisy ustawy o rodzinnym

kapitale opiekuńczym określają maksymalny termin dla ZUS na rozpatrzenie wniosku o kapitał. Wynosi on 2 miesiące od dnia złożenia wniosku wraz z dokumentami. Z kolei wypłata przysługującego kapitału następuje nie wcześniej niż za miesiąc, od którego przysługuje prawo do kapitału.

Jeśli kapitał zostanie przyznany, to rodzic otrzyma informację o przyznaniu świadczenia, która będzie znajdować się w skrzynce odbiorczej na profilu na PUE ZUS. Również wtedy, gdy wniosek został złożony przez bankowość elektroniczną lub portal Emp@tia.

Jeśli kapitał nie będzie przysługiwać, to ZUS wyda decyzję odmowną. Decyzję odmowną w takim przypadku rodzic otrzyma elektronicznie na PUE ZUS. Od decyzji ZUS przysługuje odwołanie do Prezesa ZUS, a następnie skarga do sądu administracyjnego.

Dofinansowanie do opieki dla dzieci

– Ustawa zakłada także dofinansowanie do funkcjonowania miejsc opieki dla dzieci. Dofinansowanie będzie wynosić maksymalnie 400 zł miesięcznie na dziecko w żłobku,

klubie dziecięcym lub u dziennego opiekuna – przekazywane bezpośrednio instytucji (nie więcej niż wysokość faktycznej opłaty ponoszonej przez rodziców za dany miesiąc). Tutaj też nie będzie obowiązywało kryterium dochodowe – tłumaczy rzeczniczka. Dofinansowanie dotyczyć będzie dzieci, które nie będą objęte rodzinnym kapitałem opiekuńczym. Chodzi np. o pierwsze lub jedyne dzieci w rodzinie. Mogą z niego skorzystać też rodzice na drugie lub kolejne dziecko w rodzinie ale tylko za okresy uczęszczania do żłobka, klubu dziecięcego lub do dziennego opiekuna, za które nie przysługuje rodzinny kapitał opiekuńczy (np. uczęszczanie do żłobka przed 12 miesiącem życia dziecka). Dofinansowanie dotyczy opłat za uczęszczanie do placówki, nie obejmuje natomiast opłat za wyżywienie w placówce.

Rozwiązanie będzie obowiązywać od 1 kwietnia 2022 r., dofinansowanie przysługiwać będzie jednak z wyrównaniem od 1 stycznia 2022 r., jeżeli dziecko w styczniu i kolejnych miesiącach uczęszczało do żłobka, klubu dziecięcego lub do dziennego opiekuna.

(red.)

19 grudnia zmieniły się zasady naliczania opłat za przejazd w Wodzisławskiej Komunikacji Powiatowej, której organizatorem jest Starostwo Powiatowe, a operatorem PKS w Raciborzu.

PKS zmienił taryfy biletowe. Sporo ważnych zmian

POWIAT O ile sposób zakupu biletu w autobusie u kierowcy nie uległ zmianie – przed uiszczeniem opłaty nadal będzie należało podać docelowy przystanek – o tyle znacznie łatwiej zakupić bilet przez aplikację mobilną (moBILET). Na szczęście, mimo wzrastających cen, większość biletów w komunikacji powiatowej nie podrożeje.

Trzy taryfy zamiast pięciu

System sprzedaży biletów w komunikacji powiatowej ma być prostszy i bardziej czytelny dla pasażerów. Zamiast dotychczasowych pięciu grup taryfowych pojawiły się trzy nowe: „gmina/miasto”, „powiat” i „poza powiatem”. Pierwsza z nich obowiązuje na terenie jednej gminy lub miasta, druga na terenie całego powiatu wodzisławskiego natomiast ostatnia w przejazdach ze wszystkich miejscowości do Jastrzębia-Zdroju (linia 36) i Raciborza (linie 40 i 41), bez względu na odległość i liczbę przystanków.

Dla przykładu na linii 41 bilet z Wodzisławia Śl. do dzielnicy Zawada będzie kosztować 3 zł (taryfa „gmina/miasto”), do Lubomi 5 zł (taryfa „powiat”), a do Raciborza – 6 zł (taryfa „poza powiat”). To rozwiązanie spowoduje, że łatwiejsze będzie korzystanie z aplikacji biletowej moBILET, w której przy zakupie nie trzeba będzie już podawać przystanków początkowego i końcowego tylko odpowiedni rodzaj biletu,

który ważny będzie przez 2 godziny.

Taniej w aplikacji i z możliwym zakupem biletów okresowych

Uproszczenie zakupu jest ważne dla pasażerów, bowiem bilet w aplikacji trzeba kupić na przystanku przed wejściem do pojazdu i okazać kierowcy. Poza ułatwieniem samego zakupu biletu, Starostwo zdecydowało o utrzymaniu preferencji dla biletu kupionego w aplikacji. Dzięki temu opłata za przejazd dokonywana w aplikacji moBILET-u w dalszym ciągu jest nieco niższa. W przypadku biletów jednorazowych normalnych jest to 50 gr (za bilet na terenie powiatu płacimy 4 zł 50 gr). Nowością jest za to możliwość zakupu w aplikacji biletów okresowych 5-dniowych oraz 30-dniowych. Będą one dostępne jednak w dziale „komunikacja miejska”, a nie jak do tej pory „komunikacja dalekobieżna”.

Zmiany cen minimalne

Zmiany w taryfie spowodowały minimalną zmianę cen biletów zarówno jednorazowych, jak i okresowych (także miesięcznych szkolnych). Cena większości biletów pozostanie w niezmienionej cenie, na krótszych trasach nieco podrożeją, ale w części przypadków, zwłaszcza na dłuższych trasach – potanieją. Z oferty znikną natomiast bilet okresowy 45-dniowy. Został on zastąpiony biletom 60-dniowym. (red.)



**ZAKŁAD
UBEZPIECZEŃ
SPOŁECZNYCH**

BEATA KOPCZYŃSKA

rzecznik regionalny ZUS Województwa Śląskiego

Tyle się słyszy o zmianach w wyliczeniu składki zdrowotnej według Polskiego Ładu. Od jakiej podstawy będą płacić ZUS przedsiębiorcy „nowi”, którzy – płacą tylko składkę zdrowotną?

Tacy przedsiębiorcy opłacają składkę w zależności od formy opodatkowania:

- jeśli na zasadach ogólnych (wg skali albo podatek liniowy) – od dochodu z poprzedniego miesiąca; jeśli w danym m-cu nie było prowadzonej działalności – od minimalnego wynagrodzenia;
- jeśli stosuje zryczałtowany podatek od przychodów ewidencjonowanych – od podstawy, którą stanowiącej odpowiedni procent przeciętnego miesięcznego wynagrodzenia w sektorze przedsiębiorstw w IV kwartale poprzedniego roku włącznie z wypłatami z zysku. Wysokość tej podstawy zależy od wysokości przychodów osiągniętych od początku roku;
- jeśli za pomocą karty podat-

kowej – od minimalnego wynagrodzenia;

- przy innym źródle podatku niż działalność gospodarcza (np. twórcy, artyści) – od 100% przeciętnego wynagrodzenia z IV kwartału roku poprzedniego w sektorze przedsiębiorstw, włącznie z wypłatami z zysku.

Niedawno ZUS w Rybniku prowadził dyżur na temat kapitału początkowego. Niestety, zapomniałem zadzwonić, by dowiedzieć się, po co tak naprawdę potrzebne jest mi ustalenie kapitału początkowego. Czy każdego on dotyczy? Jak możemy się dowiedzieć czy mamy obliczony kapitał początkowy?

Kapitał początkowy służy oszacowaniu, jaka kwota składek powinna być przypisana do naszego indywidualnego konta ubezpieczeniowego na koniec 1998 r., gdyby wówczas takie istniały. Jest to znacząca część naszej przyszłej emerytury dla osób, które były aktywne zawodowo przed 1999 r. i ma

duży wpływ na jej wysokość. Na przykład dla osoby, która pracowała przed 1999 r. np. przez około 25 lat i w tym czasie zarabiała średnią krajową, to kapitał początkowy może stanowić nawet trzy czwarte przyszłego świadczenia. Osoby, które podjęły pracę po 1998 r. nie muszą ustalać kapitału początkowego. Od początku 1999 r. każdy ubezpieczony ma swoje indywidualne konto w ZUS, na którym zapisywane są odprowadzane składki. Jeśli nie wiemy, czy składaliśmy wniosek o ustalenie kapitału początkowego i niezbędne do niego dokumenty, to zawsze możemy sprawdzić, za pośrednictwem swojego profilu na Platformie Usług Elektronicznych ZUS, czy mamy taki kapitał ustalony. Taka informacja znajduje się też w Informacji o stanie konta ubezpieczonego. Można też odwiedzić naszą placówkę.

Na 24 grudnia żona maznaczony termin porodu. Pewnie nie zdążymy między

świętami a Nowym Rokiem złożyć w gminie wniosku o 500 plus na dziecko. Zatem, gdzie ja mam w takim razie złożyć wniosek o to świadczenie?

Od 1 stycznia taki wniosek może Pan lub żona złożyć elektronicznie do ZUS. Można to zrobić za pośrednictwem PUE, portalu Empatia lub bankowości elektronicznej. Najlepiej, żeby ten wniosek złożyć najpóźniej w ciągu 3 miesięcy od dnia urodzenia. Wówczas prawo i wypłata 500 plus na dziecko przysługuje od dnia urodzenia się dziecka, w tym przypadku, założmy że od 24 grudnia. Okres wypłaty świadczenia na ten wniosek będzie do 31 maja 2022 r. Natomiast, aby mieć wypłacane świadczenie na kolejny okres świadczeniowy, tj. od 1 czerwca 2022 r. do 31 maja 2023 r., należy złożyć kolejny wniosek na dziecko w terminie od 1 lutego do 31 maja 2022 r.

ekonowiny powiatu wodzisławskiego

Wielka gala Zielonych Czeków

Poznaliśmy już laureatów i wyróżnionych w tegorocznej edycji Zielonych Czeków, nagrody przyznawanej corocznie przez Wojewódzki Fundusz Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej w Katowicach z okazji Dnia Ziemi. Statuetki i czeki opiewające na kwotę 10 tys. zł wręczone zostały podczas uroczystości zorganizowanej na Stadionie Śląskim w Chorzowie.

– Bardzo nas to cieszy, ale przyznam, że nie spodziewaliśmy się aż tak dużej liczby zgłoszeń, które wpłynęły na konkurs. W tym roku po raz pierwszy przyznany został Zielony Czek w kategorii „Gmina przyjazna dla czystego powietrza”. Kapituła zdecydowała, że na tę nagrodę zasłużyła Gmina Bieruń, bo w zakresie walki o czyste powietrze działa wielotorowo – mówi Tomasz Bednarek, prezes WFOŚiGW w Katowicach. Na tegoroczny konkurs wpłynęły łącznie 43 zgłoszenia. Zielone Czeki zostały przyznane w czterech kategoriach: Gmina przyjazna dla czystego powietrza; Ekologiczna osobowość roku; Inwestycja proekologiczna roku; Programy i akcje na rzecz ochrony przyrody oraz edukacji ekologicznej.

Gaszowice wśród wyróżnionych

W kategorii „Gmina przyjazna dla czystego powietrza” Zielony Czek trafił do Gminy Bieruń – za wielotorowe działania w zakresie walki o czyste powietrze. W mieście prowadzonych jest wiele inwestycji ekologicznych, które przyczyniają się do jego rozwoju i zachowania walorów przyrodniczych. Od prawie 17 lat na terenie gminy realizowane są Programy Ograniczenia Niskiej Emisji finansowane ze



Pierwsze „Zielone czeki” z okazji Dnia Ziemi Wojewódzki Fundusz Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej w Katowicach przyznał w 1994 roku. Wśród dotychczasowych laureatów znajdują się pasjonaci ochrony środowiska – naukowcy, nauczyciele, dziennikarze, przedsiębiorcy, miasta i stowarzyszenia.

środków WFOŚiGW w Katowicach. W 2020 roku gmina na podstawie Porozumienia z Wojewódzkim Funduszem Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej w Katowicach otworzyła punkt informacyjny – konsultacyjny Programu Czyste Powietrze. Dzięki aktywnej działalności punktu gmina znalazła się na 1 miejscu w pierwszym Ogólnopolskim Rankingu jako najbardziej aktywna gmina w Programie. Ponadto Miasto prowadzi szereg innych działań proekologicznych, w tym finansowanych ze środków europejskich, jak – cykliczne nasadzenia drzew i krzewów; instalację efektywnego energetycznie oświetlenia LED na terenie gminy (581 nowych

opraw). Wyróżnienia w tej kategorii otrzymali również: Gmina Wilkowice, Gmina Ślemień, Gmina Świerklaniec, Miasto Chorzów, Miasto Zabrze, Gmina Gaszowice.

Wielkie sprzątanie lasów

„Ekologiczną osobowością roku” została Gabriela Guściora-Konieczna. Za podejmowanie licznych inicjatyw proekologicznych oraz prezentowanie postawy cechującej się wyjątkową odpowiedzialnością za stan środowiska naturalnego. Laureatka jest nauczycielką – pasjonatem, inicjatorem i koordynatorem szeregu przedsięwzięć, które mają na celu pogłębienie wiedzy na temat funkcjonowania

przyrody, upowszechnienia wiedzy w zakresie skutków niszczącej działalności gospodarczej i społecznej człowieka oraz rozwijania świadomości ekologicznej wśród uczniów i pozostałych mieszkańców Bielska-Białej i powiatu bielskiego, w tym: prowadzenie akcji sprzątania lasów, dbania o ptaki i nietoperze; inicjowanie działań proekologicznych, w tym organizacja wystaw edukacyjnych, założenie przyszkolnego ogrodu i szkółki leśnej; organizacja i prowadzenie konkursów ekologicznych; integrowanie różnych form działania oraz współpraca z podmiotami zewnętrznymi na rzecz dialogu międzypokoleniowego i rozwijania świadomości eko-

logicznej. Wyróżnienia w tej kategorii otrzymali również: Erwin Grzegorzek, Marta Wojciechowska – Smolarz, Michał Łada, Małgorzata Bednarek

Rędziny nagrodzone za oczyszczalnię

W kategorii „Inwestycja proekologiczna roku” Kapituła wybrała Gminę Rędziny – za budowę biologiczno-mechanicznej oczyszczalni ścieków Karolina. To jedna z największych inwestycji współfinansowanych ze środków WFOŚiGW w Katowicach zakończonych w 2020 roku. Wartość przedsięwzięcia opiewa na kwotę ponad 13 mln złotych. Jej realizacja przyczyniła się do zwiększenia możliwości oczyszczania

ścieków poprzez rezygnację z istniejącej oczyszczalni i budowę nowej mechaniczno-biologicznej oczyszczalni ścieków. W ramach zadania wykonano między innymi: budynek sitopiaskownika, reaktory biologiczne, osadniki wtórne, stacje dozowania, pompownię osadu, budynek mechanicznego odwadniania osadu, komorę magazynowania, plac magazynowy, pompownię wody technologicznej, komory wstępnej stabilizacji tlenowej i zainstalowano urządzenia pomiarowe. Dofinansowanie z WFOŚiGW w Katowicach – wyniosło ponad 8 mln zł. Wyróżnienia w tej kategorii otrzymali również: Miasto Katowice oraz Prowincja Misjonarzy Oblatów Maryi Niepokalanej Oblackie Centrum Młodzieży.

Czas Na Las

W kategorii „Programy i akcje na rzecz ochrony przyrody oraz edukacji ekologicznej” Zielony Czek otrzymała Fundacja „Czas na Las”, za prowadzenie edukacji ekologicznej w ramach edukacji przedszkolnej polegającej na kształtowaniu u dzieci odpowiedzialności za stan przyrody poprzez budzenie świadomości ekologicznej. W 2020 roku Fundacja uruchomiła leśne przedszkole dla dzieci, w tym ze zdiagnozowanymi deficytami i niepełnosprawnościami. Ponadto Fundacja zajmowała się wsparciem dla rodziców i nauczycieli, organizacją leśnych spacerów, warsztatami terapeutycznymi; uczestniczyła w Programie Profilaktyki Oddechowej; prowadziła leśne warsztaty dla rodzin z dziećmi, leśne kręgi wsparcia dla kobiet, warsztaty zabawy regulującej, bliskiej, dzikiej; Prowadzi „Leśną Harcówkę” – miejsce spotkań dla dzieci. Wyróżnienia w tej kategorii otrzymali: Fundacja Ekologiczna „ARKA”, oraz Polski Związek Wędkarstwa Okręg Częstochowa Koło w Kaletach.

(eco)



Kolumnę dofinansowano ze środków Wojewódzkiego Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej w Katowicach

Za treści zawarte w publikacji dofinansowanej ze środków WFOŚiGW w Katowicach odpowiedzialność ponosi Redakcja

Kibice Odra Wodzisław, czyli taka, na działalność której kibice mają duży wpływ, a nawet nią zarządzają – kiedyś według wielu kibiców – miała być remedium na problemy tego klubu po jego spadku z Ekstraklasy i faktycznym upadku. Kibice byli więc w ostatnim dziesięcioleciu działaczami, a nawet prezesami. I dość szybko się przekonywali, że jedno to chcieć, a drugie to móc. Stowarzyszenie „Nasza Odra – Socios” ma być nową jakością. Ma przywrócić normalność, tj. kibice mają klub wspierać, a nie nim rządzić.

Kibice Odry chcą wspierać swój klub. I wreszcie wiedzieć, co się w nim dzieje

WODZISŁAW ŚL. W przeszłości działało już kilka organizacji zrzeszających kibiców Odry. Niektóre, jak Socios KP Odra 1922, miały wspierać startującą od C-klasy (po likwidacji MKS Odra Wodzisław) kibicowską KP Odrę 1922 Wodzisław. Było jeszcze Stowarzyszenie Sympatyków Odry Wodzisław, które nawet było większościowym udziałowcem klubu i organizowało mecze Odry, wynajmując od MOSiR-u Centrum stadion, kiedy klub ze względu na zadłużenie wobec MOSiR nie mógł liczyć na grę na Bogumińskiej. A nawet organizowało zbiórki na funkcjonowanie klubu, kiedy ten został bez sponsorów. Dziś Odra gra w III lidze i przed nią sporo walki, głównie na niwie organizacyjnej, by na tym poziomie zostać. Ponownie chcą jej pomóc kibice. Ci zrzeszeni w nowym, bo zarejestrowanym 23 listopada Stowarzyszeniu „Nasza Odra – Socios”. – Nie jesteśmy związani z poprzednimi organizacjami kibicowskimi. Nie jesteśmy też ich kontynuatorami – podkreślają działacze Stowarzyszenia. Tym razem oprócz chęci pomocy, chcą dołożyć tzw. know how, czyli wiedzę. Zarząd Stowarzyszenia tworzy 5 osób. Prezesem został Marcin Piwoński, wieloletni działacz piłkarski, który jest zarazem prezesem Poltentu Inter Krostoszowice. Był też już działaczem związkowym. Zna więc niuanse prowadzenia klubu i związane przepisy, która to niewiedza była bolączką poprzednich, zaangażowanych w działalność klubu kibiców. Od wielu lat kibicuje Odrze. Wspierają go lokalni przedsiębiorcy i działacze społeczni młodszego pokolenia (m.in. kilku radnych wodzisławskich

dzielnicy). – Członkiem Stowarzyszenia może zostać każdy, wystarczy wypełnić deklarację członkowską i uiścić składkę – mówi Marcin Piwoński. Bo bycie Socios Odry, tak jak to jest w słynnej organizacji barcelońskich Socios, oznacza również wspieranie ją finansowo. – Mamy cztery poziomy zaangażowania finansowego ze składkami w wysokości od 20 do 150 zł miesięcznie, w zależności od rangi – wyjaśnia prezes.

Zebrani od członków środkami Stowarzyszenie chce wspierać klub, ale nie poprzez przelewy gotówki na konto Odry, a poprzez wsparcie konkretnych potrzeb klub. – Na przykład opłacenie faktury za transport zawodników na mecz lub za zakup strojów. Chcemy by nasi członkowie mieli również wpływ na to, na co przekazywane będzie wsparcie dla klubu – mówi Piwoński. – Stawiamy na całkowitą transparentność. Chcemy wiedzieć na co trafić będą przekazywane przez nasze Stowarzyszenie środki. Chcemy, by nasi członkowie mieli na ten temat pełną wiedzę – mówi Adrian Stępnia, wiceprezes Stowarzyszenia, dodając że kibice chcą finansować potrzeby klubu, nie chcą natomiast finansować jego długów. Socios już zorganizowali pierwszą akcję, tj.



Zarząd Stowarzyszenia „Nasza Odra – Socios”: Adrian Stępnia, Marcin Piwoński, Mariusz Adamczyk, Kamil Cichoń i Mariusz Starosta

zapłacili za produkcję kalendarzy klubowych na 2022 r. Rok przecież wyjątkowy, bo Odra będzie w nim obchodzić jubileusz 100-lecia istnienia. Kalendarze – 100 sztuk ze zdjęciami obecnych i byłych piłkarzy, w tym legend Odry, jak Marcin Malinowski, Jan Woś czy Paweł Sibik – zostały przekazane do klubu. Cena jednego to 50 zł. – Klub może więc nieco zarobić na ich sprzedaży – mówi Piwoński. Stowarzyszenie chce też wesprzeć organizację obchodów 100-lecia klubu i to stawia sobie jako jedno z

najważniejszych w najbliższej perspektywie działań.

Przy tym Stowarzyszenie nie uchyla się od częściowego wzięcia odpowiedzialności za klub. – Odra przechodzi transformację, której my będziemy jednym z elementów – mówi prezes Piwoński. Stowarzyszenie zamierza zakupić jeden udział w spółce, którą przecież jest Odra. – Na najbliższym Walnym Zebraniu Członków prezes naszego Stowarzyszenia zostanie jednym z członków Rady Nadzorczej klubu – mówi Kamil Cichoń, drugi

z wiceprezesów Socios Odra Wodzisław. Ma się to stać na początku roku. Stowarzyszenie chce mieć członka w RN, bo chce mieć wpływ na wydatkowanie środków, którymi jego członkowie będą wspierać klub. – Przede wszystkim jednak chcemy wiedzieć co się dzieje w klubie – kończy Adrian Stępnia. Bo choć w minionych 10 latach kibice często mówili o Odrze, że jest ona kibicowska, to równie często nie mieli zielonego pojęcia o tym, co w tym klubie się dzieje.

(art)

Chcesz zostać członkiem Socios Odra Wodzisław?

Wejdź na stronę internetową naszaodra.pl złóż deklarację członkowską i wybierz jeden z poziomów zaangażowania finansowego. Do wyboru są cztery poziomy: „Kids” (20 zł/m-c lub 240 zł/rok); „Niebieski” (40 zł/m-c lub 480 zł/rok); „Czerwony” (100 zł/m-c lub 1200 zł/rok); „Złoty” (150 zł/m-c lub 1800 zł/rok). Od wyboru poziomu zaangażowania zależy liczba głosów jakimi dysponować będzie członek na zebraniu i ile głosów socios będzie posiadał. Członkiem może zostać zarówno osoba fizyczna, jak i osoba prawna. Siedziba Stowarzyszenia mieści się przy ul. Styczynskiego 2. Korzysta ono z gościnności Centrum Aktywności Społecznej.

Strażacy starli się na boisku

GORZYCE W hali sportowej Zespołu Szkolno-Przedszkolnego w Gorzyckach w sobotę 11 grudnia odbył się Turniej Piłki Halowej Jednostek OSP Gminy Gorzyce. Wydarzenie powstało z inicjatywy komendanta gminnego Szymona Kwaśnicy przy wsparciu gminnego zarządu OSP.

Strażacy nie tylko niosą pomoc, kiedy jest to potrzebne, ale potrafią dobrze się zintegrować, aby jeszcze lepiej współdziałać podczas akcji. Taki był cel pierwszego turnieju piłki nożnej halowej strażaków OSP o Puchar Przechodni Wójta Gminy Gorzyce. – W turnieju wzięły udział wszystkie

jednostki OSP Gminy Gorzyce (9 Jednostek – OSP Bełznica, OSP Bluszczów, OSP Czyżowice, OSP Gorzyce, OSP Gorzyckie, OSP Olza, OSP Rogów, OSP Turza Śląska, OSP Uchylsko). Celem rozgrywek była

promocja aktywności sportowej wśród strażaków oraz dobra zabawa poprzez wspólny doping i zdrową rywalizację – informuje Iwona Wajsman, prezes OSP Turza Śląska.

Sportowych emocji podczas

turnieju oczywiście nie zabrakło. Po intensywnych rozgrywkach wyłoniono zwycięzców. Puchar trafił do Ochotniczej Straży Pożarnej w Rogowie. II miejsce zajęła drużyna z OSP Bluszczów, a III miejsce OSP Bełznica. – Na trybunach znalazły się rodziny naszych strażaków, które wiernie kibicowały swoim drużynom. Wszyscy druhowie, jednogłośnie opowiedzieli się za kolejnymi rozgrywkami sportowymi – relacjonują organizatorzy. Do kogo puchar trafi podczas kolejnego turnieju? Przekonamy się za rok. (ska)

◀ Zwycięska drużyna OSP Rogów na wspólnym zdjęciu z senatorem Ewą Gawędą, wójtem Danielem Jakubczykiem oraz przedstawicielami zarządu gminnego ZOSP RP w Gorzyckach.



Przełom roku zawsze był czasem, kiedy sprzedawcy nowych samochodów uruchamiali akcje promocyjne na wyprzedaże rocznika. Był. Tym razem wielu dealerów z tego rezygnuje. W większości salonów aut po prostu nie ma, na nowe trzeba czekać po kilka miesięcy, czasem nawet do roku, a ceny aut szybują w górę. Wszystko przez kryzys wywołany brakiem półprzewodników. Na to nakłada się słaba złotówka i podwyżki. Specjaliści przewidują, że w 2022 roku będziemy świadkami dalszego wzrostu cen.

Dlaczego trzeba czekać miesiącami na nowe auto z salonu? I kiedy się to zmieni?

REGION Jak podaje Instytut Badań Rynku Samochodowego Samar, z danych Centralnej Ewidencji Pojazdów i Kierowców wynika, że w listopadzie 2021 r. zarejestrowano w Polsce 31 950 samochodów osobowych, o 23,34% (-9 727 szt.) mniej niż rok wcześniej i o 2,21% (+692 szt.) więcej niż w październiku 2021 r. Według Instytutu Samar to piąty z rzędu (a szósty w tym roku) spadek sprzedaży rok do roku. A przecież tradycyjnie ostatni kwartał roku to okres wzrostu zakupów. – W tym roku sprzedaż aut była niższa w listopadzie (podobnie jak w październiku) niż w czerwcu, lipcu czy sierpniu. Tak jak w poprzednich miesiącach, ta sytuacja to w głównej mierze efekt problemów rynku motoryzacyjnego związanych z ograniczeniem dostępności aut. Produkcja niektórych modeli została znacznie ograniczona lub wręcz zastopowana do końca roku. Stan ten jest spowodowany brakiem półprzewodników niezbędnych do wyposażenia współczesnych samochodów – informuje Samar.

Są jednak marki, które na trudnym rynku radzą sobie nieco lepiej. Mowa o producentach zwłaszcza japońskich i koreańskich. Ich braki w produkcji chipów dotyczą mniej, niż producentów europejskich. Dlaczego? Jak tłumaczy Auto Dziennik, koreańscy czy japońscy producenci niezbędne komponenty z półprzewodników produkują na własną rękę.

Japończycy wyprzedzili Europejczyków

Ten trend widać w sprzedaży nowych aut w Polsce. Niekwestionowanym liderem sprzedaży w naszym kraju stała się... japońska Toyota. Do końca listopada 2021 roku klienci kupili i zarejestrowali 67753 auta tej marki, to prawie o 1/4 więcej niż w analogicznym okresie roku poprzedniego. Udział Toyoty w rynku wyniósł 16,50%. Na pozycji

wicelidera znalazła się Skoda, w przypadku której liczba zarejestrowanych aut wyniosła 41918 szt. W jej przypadku to jednak spadek aż o 17,81% w porównaniu z rokiem 2020. Udział marki wyniósł 10,21%. Na trzecim miejscu uplasował się Volkswagen. Klienci niemieckiego producenta zarejestrowali 31407 samochodów, o 2,31% mniej niż przed rokiem. Udział marki w polskim rynku wyniósł 7,65%. Na czwartej pozycji była KIA, w przypadku której liczba zarejestrowanych aut wyniosła 30287 szt., tj. aż o 40,39% więcej niż w 2020 roku. Udział marki w polskim rynku wyniósł 7,38%. Na piątej pozycji w rankingu skumulowanych wyników jest Hyundai. W 2021 r. zarejestrowano dotychczas 24 873 auta tej marki, o 55,15% więcej niż w analogicznym okresie 2020 roku. Udział marki w rynku wyniósł 6,06%.

Grudzień tylko częściowo poprawi sytuację na rynku nowych aut. Wiele dealerów nie ma po prostu czym handlować. Jeszcze dwa-trzy lata temu przełom roku kojarzył się w akcjami wyprzedażowymi rocznika. Teraz wyprzedaże prowadzi tylko kilka marek. Np. wspomniana Toyota wyprzedza auta z rocznika 2021. Jeśli ktoś jest zainteresowany, to powinien się spieszyć, bo auta, które jeszcze są dostępne, schodzą na pniu. – Głównie są kupowane przez firmy, które na koniec roku szukają kosztów – słyszymy w jednym z salonów Toyoty w naszym regionie. Oczywiście nie ma żadnej gwarancji, że kupimy dokładnie taki model z interesującą nas opcją wyposażenia. Może się okazać, że dostępny będzie tylko model w nietypowym kolorze, albo nietypowej wersji wyposażenia, znacznie droższy od modelu bazowego. Ewentualnie możemy zamówić auto z rocznika 2022, droższe. – W obecnych cenach na 2022 mamy już uwzględnioną inflację – słyszymy w salonie Toyoty. Niestety chcąc nabyć nowe auto, trzeba będzie

uzbroić się w cierpliwość. Np. zamówiona już teraz toyota corolla będzie do odbioru w połowie przyszłorocznych wakacji. Producent daje gwarancję ceny, tzn. przy wpłaceniu kilku tysięcy złotych zaliczki, przy odbiorze auta zapłacimy taką kwotę, za jaką ono było oferowane w momencie jego zamówienia.

Pół roku, rok czekania

Jeszcze kilka lat temu palnę pierwszeństwa jeśli chodzi o sprzedaż nowych aut w Polsce, dzierżyła Skoda. W tym roku zaliczyła jednak bolesny spadek. I nie chodzi o to, że klienci nagle się odwrócili od tego producenta. Klienci pewnie by byli, problem w tym, że aut w salonach nie ma. Oprócz tych, które są na wystawach. Skoda już drugi rok z rzędu rezygnuje z akcji wyprzedaży rocznika. Nie ma bowiem czego wyprzedawać. – Może zdarzyć się, że w którymś z salonów będzie dostępne jakieś auto od ręki, ale tylko w przypadku jeśli jakiś klient z niego zrezygnował – słyszymy w jednym z rybnickich salonów, w których pytaliśmy o możliwość zakupu nowego auta od ręki. Będzie to jednak auto już auto skonfigurowane, a więc niekoniecznie ani model, ani opcja wyposażenia nam odpowiadająca. Jeśli chcemy kupić auto skrojone pod nasze indywidualne oczekiwania, to można skorzystać z konfiguratora, zamówić auto, opłacić zaliczkę i... czekać. Przy zamawianiu auta z konfiguratora, możemy wybrać sobie dowolny model i poziom wyposażenia. – Czas oczekiwania wynosi około 6 miesięcy, choć może zdarzyć się, że się skróci – słyszymy. A może być też dłużej. Podobnie jak w przypadku Toyoty, podpisując umowę zakupu auta, możemy liczyć na gwarancję ceny.

Ale jeśli jesteśmy zainteresowani autem, a z jakichś powodów zwlekamy z jego zamówieniem, to może się okazać, że za kilka dni, tygo-

dni lub miesięcy jego cena będzie wyższa. – Zamawiając auto teraz, gwarantujemy cenę przy jego odbiorze taką, jaka obowiązywała podczas zamawiania auta. Natomiast może się zdarzyć, że jak będzie pan czekał z zamówieniem, to za kilka dni cena może być już wyższa. Wciąż dostajemy nowe cenniki – słyszymy w jednym z salonów Volkswagena. U tego producenta można próbować szukać jeszcze aut z rocznika 2021. Jeśli wierzyć wyszukiwarce dostępnej na stronie internetowej VW Polska, na całym Śląsku dealerzy aut tego producenta oferują... 26 samochodów (stan na 14 grudnia) fabrycznie nowych, dostępnych od ręki aut. Głównie małych miejskich i różnej wielkości SUV-ów. Jeśli interesuje nas jakiś konkretny model z konfiguratora, to jak w przypadku innych producentów, trzeba czekać. – Obecnie tendencja jest taka, że producenci produkują tylko auta pod zamówienia indywidualne. Nie ma już produkcji na zapas – słyszymy u jednego z dealerów VW. I tak, na pasata varianta (kombi) trzeba czekać do ostatniego kwartału przyszłego roku. Zwykły golf może być do odbioru w połowie przyszłego roku, podobnie jak touran. Może ktoś reś auto zamówione teraz uda się dostać w maju. Ale są też modele, o których zakupie w 2022 r. trzeba zapomnieć. – Na golfie varianta trzeba czekać do 2023 r. – mówi nam jeden ze sprzedawców.

Problem z zakupem nowych aut powoduje, że droższe auta używane. Ale to już temat na inny materiał. W każdym razie rynek motoryzacyjny zmienia się całkowicie i nie jest to zmiana na dobre dla klientów, zwłaszcza mniej zamożnych. – Rynek motoryzacyjny już nigdy nie będzie wyglądał tak, jak miało to miejsce przez ostatnie lata – mówi Konrad Jaśkiewicz, country manager na Polskę w serwisie Carvago.com, cytowany przez portal Business Insider.

Producenci produkują auta „na hałdy”. Co to oznacza?

Problemy z zakupem aut spowodowały wysyp teorii spiskowych. Jedną z nich, dość często powtarzana mówi, że wcale nie jest tak, że spadła produkcja aut. Bo producenci dalej produkują duże ich ilości, ale zamiast kierować je do sprzedaży, to magazynują je na przyfabrycznych parkingach, co ma zwiększać popyt i oczywiście ceny aut. Rzeczywiście w świecie motoryzacyjnym zaczęło w ostatnich miesiącach funkcjonować pojęcie aut produkowanych „na hałdy”, czyli na zapas. Tyle że zjawisko to nie ma nic wspólnego ze sztucznym kreowaniem popytu.

Jak pisze Deutsche Welle wszystko przez kryzys na rynku półprzewodników. Części te, głównie wytwarzane z Azji, do europejskich fabryk albo nie trafiają, albo dochodzą z gigantycznymi opóźnieniami. Tymczasem bez tych elementów żaden nowoczesny pojazd nie jest w stanie opuścić fabryki. Półprzewodniki są bowiem niezbędne do działania komputera pokładowego, do systemów uruchamiających poduszki powietrzne, nie wspominając nawet o nawigacji czy o samochodowym systemie audio.

Dlatego auta osobowe, ale i ciężarówki, trafiają z taśm produkcyjnych prosto „na hałdy”,

czyli na firmowe parkingi. – Wyprodukowane przez nas pojazdy są pilnie potrzebne naszym klientom. I naprawdę chcielibyśmy je dostarczyć, ale musimy czekać, aż przyjadą części – mówi Martin Daum, szef działu pojazdów ciężarowych w Dailmerze dla „Frankfurter Allgemeine Sonntagszeitung”.

Dziennikarze niemieckich mediów zauważają, że firmy coraz częściej muszą wynajmować specjalne parkingi, by pomieścić zalegające auta. Kiedy pojazdy trafią do klientów? Tego na razie firmy nie potrafią sprecyzować. Niektórzy producenci ostrzegają nabywców, że niektóre zamówione teraz modele mogą trafić do odbiorców dopiero za kilkanaście miesięcy.

Dlaczego brakuje półprzewodników? Pandemia koronawirusa z jednej strony spowodowała załamanie łańcucha dostaw. Przy produkcji takich urządzeń kooperuje bowiem wiele firm. Gdy jednak transport był ograniczany, powstały wielkie opóźnienia. Z drugiej strony, przestawienie się na zdalną pracę i naukę spowodowało wielki popyt na sprzęt elektroniczny – np. komputery, konsole czy tablety. A takie urządzenia też bazują na półprzewodnikach. W efekcie fabryki po prostu nie były już w stanie nadążyć nad rosnącym zapotrzebowaniem na te części.

Artur Marcisz



O zakupie auta od ręki w zdecydowanej większości salonów można zapomnieć. I wiele wskazuje na to, że sytuacja rychło się nie zmieni. O ile w ogóle się zmieni.

Jego wystawy można było już zobaczyć na całym świecie – nie tylko w Europie, ale także w Chile, Chinach i Arabii Saudyjskiej. Ale w sercu cały czas ma Rydułtowy i to tutaj spełnia się podczas pracy w Państwowym Ognisku Plastycznym. O swojej drodze artystycznej, lokalnych projektach i o tym, jak pracuje mu się z żoną Anną opowiedział nam Franciszek Nieć.

DZIAŁA LOKALNIE I GLOBALNIE

Niezwykła artystyczna droga Franciszka Niecia z Rydułtów

– Czy każdy ma w sobie talent artystyczny? Czy malowania i rysowania można się nauczyć

– Z moich obserwacji wynika, że każdy ma talent. Objawia się to nawet nieświadomie, podczas gdy np. dbamy o estetykę otoczenia, pomijając tutaj sprawę gustu oczywiście. Nawet odpowiednio podane jedzenie świadczy o talentie przygotowującego je kucharza (śmiech). Nie trzeba tworzyć dzieł, żeby wyrażać się artystycznie. Niepokojące jest to, że w obecnych czasach brakuje samokrytyki, pokory i wiedzy, związanej z tzw. twórczością. Ludzie często nazywają się „artystami” i kompletnie nie przyjmują do wiadomości tego, że robią rzeczy wtórne, sztapowe, mało oryginalne i pod publiczność. Są to dzieła słabe plastycznie, ale akceptowane przez grono fanów, najczęściej rodziny lub organizacji, które istnieją tylko po to, by wspierać się w swej nieudolności.

– Kiedyś wyglądało to inaczej?

– Rysunek, malarstwo, rzeźba i grafika długo nie miały statusu artystycznego. Był to rodzaj rzemiosła służący estetyce otoczenia. Co więcej, do renesansu dzieła nie były sygnowane, a twórcy mieli satysfakcję z samego faktu wykonania dzieła. Obowiązywały relacje pedagogiczne typu mistrz – uczeń. Nie było tak, że przychodził człowiek do mistrza z przekonaniem, że jest najlepszy.

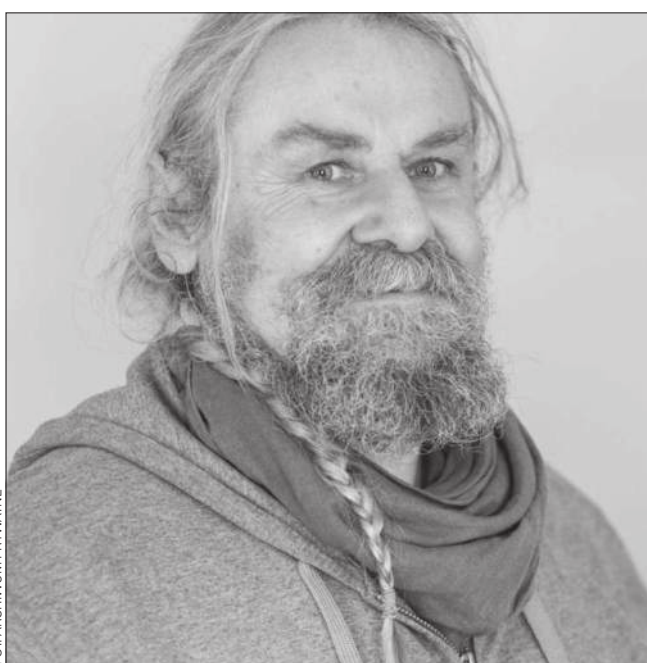
Przychodził, by się uczyć, zaczynając od porządków w pracowni i mozolnego ćwiczenia wszystkiego, czego mistrz od niego oczekiwał. Dziś też oczywiście znam osoby, które chcą się edukować od podstaw, ale większość jest przekonana o swoim geniuszu. Obecnie też można poprzez pracowitość osiągnąć efekty artystyczne, świadomie tworząc to, co w duszy gra. To kwestia determinacji, konsekwencji, warsztatu i świadomości.

– Czyli można ćwiczyć swój warsztat i osiągnąć dzięki temu pewne umiejętności?

– Ćwicząc konsekwentnie warsztat jest szansa na to, że uda się zrealizować swoją koncepcję artystyczną. To wymaga podejścia do pracy nie na zasadzie: jest temat więc go realizuję, ale robiąc kilkadziesiąt wersji jednego tematu, oczywiście na odpowiednim etapie nauki.

– Jak odkrył Pan w sobie pasję, talent? Jak potoczyła się Pana droga do miejsca, w którym Pan jest obecnie?

– Już jako dziecko zarysowywałem setki dostępnych papierów w domu. Mamy szczęście, bo w Rydułtowach jest ognisko plastyczne. Byłem łebkiem, kiedy tam trafiłem. Nauczono mnie tam nie bać się malować i porządnego rysowania. Ognisko to wtedy był azyl od siermiężnej pedagogiki panującej w szkołach podstawowych. W tym czasie wiedziałem o dwóch liceach plastycznych –



Franciszek Nieć pochodzi z Rydułtów i tutaj tworzy Państwowe Ognisko Plastyczne, ale swoje wystawy miał już w wielu krajach Europy i poza nią

w Katowicach i Bielsku Białej. Wybrałem to drugie. Była to szkoła, gdzie nikt z nauczycieli nie robił z nas chemików, matematyków, polonistów. Było za to 10 h rysunku i malarstwa oraz po lekcjach rysowanie w internacie. Co tydzień pokazywało się starszym kolegom od 30 do 60 szkiców. Rysowaliśmy wszystko.

– Co było dalej?

– W 1981 matura i klęska na egzaminach wstępnych ASP Kraków, ale dostałem się do Państwowej Straży Pożarnej, by odrobić wojsko. Uratowało mi to zdrowie po 13 grudnia 1981, to była kapitalna służba. Jedyną niedogodnością dla

Dr hab. Franciszek Nieć
Prof. nadzw PWSZ w Raciborzu, artysta i dyrektor Państwowego Ogniska Plastycznego w Rydułtowach

mnie było golenie i strzyżenie włosów, a także regulaminowy strój na służbie. Pracowali tam fajni ludzie, z którymi mam kontakt do dziś. W 1984 roku zdałem egzaminy na ASP Kraków na wydział grafiki w Katowicach. Na ASP był luz i relacje uczeń – mistrz. Bywaliśmy na wystawach naszych profesorów i wiedzieliśmy, co

robią. Po obronie dyplomu z grafiki warsztatowej wróciłem do Rydułtów. Byłem już trochę wyleczony z marzeń o wielkiej karierze plastycznej, ale świadomy tego, co trzeba robić, aby zaistnieć na rynku graficznym.

– W Rydułtowach podjął Pan swoją pierwszą pracę?

– Tak, dostałem pracę w szkołach i kółkach. Stały dochód pozwolił mi mieć czystą głowę twórczą, nie interesowało mnie i nadal mnie to nie interesuje, czy ktoś kupi to, co robię. Ograniczenia czasowe sprawiają, że do dziś pracuję w weekendy, a najlepiej pracuję się w Sylwestra, kiedy wszyscy udają, że się świetnie bawią. A w tym czasie ja sobie grafiki odbijam. W 2004 roku obroniłem doktorat z grafiki artystycznej, a w 2013 w tej samej dziedzinie obroniłem habilitację. W obydwu przypadkach, aby się obronić, trzeba było mieć dorobek wystawienniczy i prace, które wnoszą coś oryginalnego w techniki graficzne. Ja pracuję w linorycie, bo najłatwiej się uzyskuje odbitki. Swoje prace pokazuję podczas wystaw nie tylko w Polsce, ale też na całym świecie.

– Co Pana inspiruje?

– Jesteśmy z żoną Anną podróżnikami, to osobny temat podejścia do życia. Mamy samochód kombi i w nim mieszkamy na dziko w całej Europie. Mnie inspirują pola walki i fortyfikacje. Anna z kolei lubi przyrodę. Docieramy do miejsc, które są położone

w fantastycznych przyrodniczo rejonach, np. Dolomity, Tyrol, Rodopy, Bałkany, Turcja, Skandynawia czy Voagezy. Staram się z tych podróży robić abstrakcyjne grafiki, dobijam kilka matryc na jedną grafikę – każda matryca to osobny kolor. Czasem zrobienie grafiki trwa 2 miesiące. Jest to technika bardzo zdyscyplinowana, kiedyś niedopuszczająca improwizacji. Ja improwizuję w ramach tej metody, dzięki czemu nie ma dwóch identycznych grafik.

– W listopadzie przy kopalni w Rydułtowach pojawiła się tablica pamiątkowa, którą Pan wykonał.

– W Rydułtowach mamy kilka tablic, które miałem zaszczyt wykonać. W bibliotece jest moja pierwsza realizacja przedstawiająca Mikołaja Góreckiego. Jest to tablica poświęcona ofiarom bombardowania w 1945 roku. Znam ten dramat z rodzinnych opowiadań. Tym bardziej byłem wdzięczny Towarzystwu Miłośników Rydułtów za to, że zaproponowało mi jej wykonanie. No i ostatnia realizacja, czyli wspomniana tablica poświęcona zasłużonym pracownikom kopalni. To dla mnie kapitalny temat, mimo że nie jestem związany z górnictwem, ale mój szacunek dla pracy pod ziemią jest na granicy mistycyzmu. Obydwie te tablice powstały z inicjatywy Towarzystwa Miłośników Rydułtów przy wsparciu urzędu miasta. Jako

PRACOWNIA OPRAWY Obrazów

Nowiny
art

Racibórz, ul. Solna 7/3
tel. 32 414 04 79, pn-pt 9⁰⁰ – 17⁰⁰

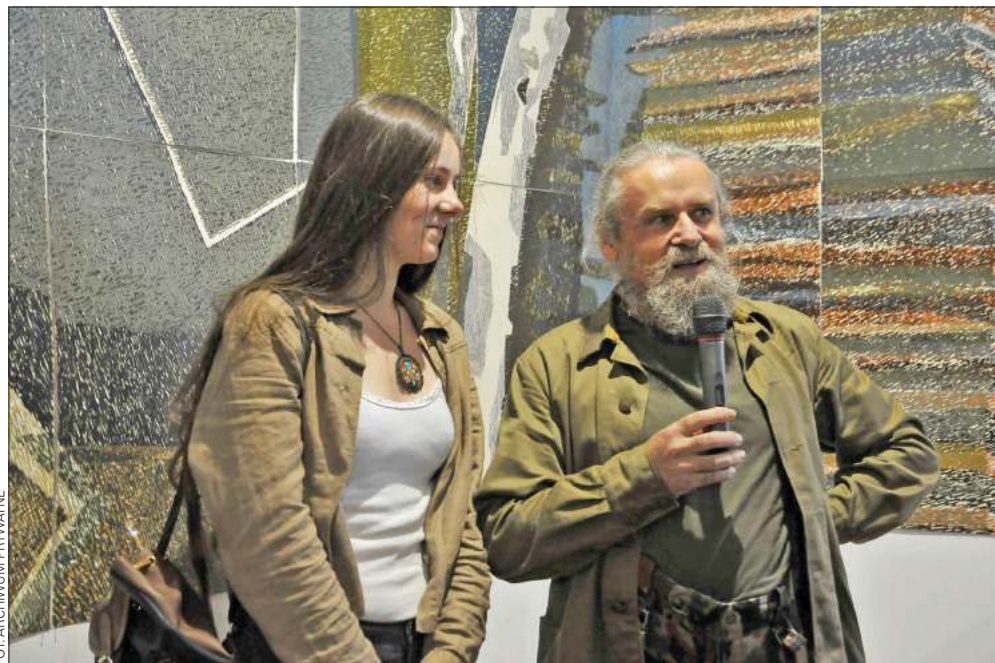
Już 15 lat na rynku!

WYKONUJEMY:

Profesjonalne oprawy obrazów
Renowacje

Oprawy zdjęć weselnych i jubileuszowych





Na zdjęciu z żoną Anna Nieć podczas jednej z wystaw

mieszkaniec tego miasta czuję satysfakcję, że mogłem je wykonać. Wykonanie jednej takiej tablicy to około półtora miesiąca. Jestem kojarzony głównie z abstrakcyjnymi grafikami, a tu się okazuje, że potrafię zrobić rzeźbę, która wpisuje się w kanon tablicy pamiątkowej. Dla wielu moich obserwatorów to pewnie spore zaskoczenie. W Radlinie z kolei mnie i żonę poproszono o doradztwo, co zrobić z mozaiką widniejącą

na elewacji Szkoły Sportowej nr 2, która została by zakryta ociepleniem. Radlin ma mozaiki i szkoda by było pozbyć się tak estetycznego elementu miasta. Zaproponowaliśmy z Anną rozwiązanie, efekt jest zadowalający, więc są szanse na to, że za rok zrealizujemy mural o tematyce sportowej.

– Studiował Pan w ASP, jednak obecnie mieszka w Rydułtowach i tworzy też lokalnie.

– Studiowanie w wielkim mieście, a potem powrót na „provincję” nie nabawiły mnie kompleksów. Wiedziałem że nikt w Chinach, Niemczech czy Turcji nie będzie pytał o Rydułtowy. Liczyć się będą moje grafiki. Za to mieszkając tutaj mam możliwość pracy z młodzieżą zarówno w ognisku plastycznym jak i na raciborskim PWSZ. Uświadamiam studentów, że zrobienie wystawy wcale nie jest proste i wymaga skomplikowanej logistyki.

– Z której swojej wystawy jest Pan najbardziej dumny, ma do niej sentyment i dlaczego?

– Miałem wystawy w Polsce i poza jej granicami. Każda była inna. Czuję satysfakcję, kiedy podczas wernisażu sala jest pełna ludzi. To nie powinno dziwić, że wernisaże odbywające się w Rybniku, Raciborzu czy Wodzisławiu cieszą się dużym zainteresowaniem. Troszeczkę ludzi mnie tutaj już przecież zna. Ale... pełna sala w Gorlicach, Wrocławiu, Stut-

tgarcie czy Monachium to był dla mnie szok. Najfajniejsze są dla mnie wystawy zagraniczne. Tam nikt mnie nie zna, ludzie przychodzą zobaczyć, co to za człowiek i kompletnie nie wiedzą, co robię. Teraz częściej przychodzą, by zobaczyć oryginały, które znają z internetu czy katalogów wystaw. Biennale i triennale to dla mnie szczególnie ważna forma pokazania swoich grafik. Co kilka lat są organizowane konkursy przeglądowe tego, co robią profesjonalni graficy

z całego świata. Na te konkursy przychodzi około 2 tysięcy grafik, na wystawę kwalifikuje się 100 z nich. Znalazienie się w tej wybranej setki utwierdza mnie w przekonaniu, że wybrałem dobrą drogę. Wymieniłem tylko część państw, w których pokazywałem swoje grafiki w ramach biennale i triennale. Była to Francja, Hiszpania, Włochy, Norwegia, Arabia Saudyjska, Macedonia, Rumunia, Bułgaria, Turcja, Tajwan, Chiny czy Chile.

Rozmawiała Agata Paszek



Franciszek Nieć przy pracy nad jednym z projektów

Wspólne Kolędowanie z Telewizją T V S

Z myślą o naszych Widzach przygotowaliśmy specjalny program świąteczny, przy którym będzie można celebrować razem z bliskimi te wyjątkowe chwile.

Zaplanowaliśmy wspólną zabawę u boku Grzegorza Poloczka, Mariana Makuli, a nawet Teresy Werner.

Zapraszamy do wspólnego kolędowania!

24.12

19⁰⁰ Koncert Życzeń

20⁰⁰ Koncert Kolęd - Bazylika Piekary

22⁰⁰ Wilijo Makuli

23⁰⁵ Koncert Kolęd - Teresa Werner

25.12

11⁴⁵ Koncert Kolęd - Katedra

13³⁵ Kolędowanie w TVS

26.12

6⁰⁰ Kolędowanie z TVS

7⁵⁵ Koncert Kolęd i Pastorałek Grzegorza Poloczka

9²⁰ Koncert Kolęd - Bazylika Piekary

POZYCJA 85 POZYCJA 87 POZYCJA 62 POZYCJA 129 POZYCJA 111/352 WOJ. ŚLĄSKIE PILOT.WP.PL

MOTORYZACJA**KUPIĘ**

• Kupię każdą toyotę. Tel. 531-666-333.

• Kupię każdego mercedesa sprintera, tel. 531-666-333.

• Skup samochodów osobowych i dostawczych oraz złomowanie. Dojeżdżam do sprzedającego w dniu zgłoszenia. 501-011-090.

MASZYNY ROLNICZE

• Kupię ciągniki i maszyny rolnicze, tel. 602-811-423.

KREDYTY - POŻYCZKI

• Pożyczka do 120 tys. bez zaświadczeń. Szybka Decyzja. Tel. 730-809-809.

• Upadłość, oddłużanie, restrukturyzacja. Zaczynaj życie bez długów. Obsługa Prawnika. Tel. 796-801-801.

• Kredyty gotówkowe, konsolidacyjne, akceptujemy opóźnienia do 200 tys. Tel. 730-809-809.

MATRYMONIALNE

• Pani lat 67 pozna pana bez nałogów w podobnym wieku. Poważne oferty. Stały związek, 508-444-461.

NIERUCHOMOŚCI**POSIADAM DO WYNAJĘCIA**

• Wynajmę lokal o pow.85m.kw. pod działalność gospodarczą z rampą rozładowniczą w Racibórze ul. Starowiejska, 728-838-348.

• Wynajmę kawalerkę w centrum miasta w Raciborzu. Tel. 505-603-767 po 16.00.

• Wynajmę mieszkanie 2-pokojowe w centrum Raciborza, I p., tel. 695-638-650, 32-415-16-45.

• Wynajmę lokal handlowo-usługowy, blisko rynku Raciborza ul. Długa, 30 mkw., witryna, wszystkie media, tel. 663-136-871

PRACA**DAM PRACĘ**

• Poszukuję opiekunek do osób w Niemczech. Wymagany komunikatywny język niemiecki. Wynagrodzenie miesięczne 1 200 – 1 800 € netto, dodatkowo 150 € na dojazd. Tel. 0049-2064-443-2033, kom. 0049-1764-589-0942, j.kubina@arcor.de.

• Euro Labora Racibórz (14601) – praca za granicą – już 10 lat na rynku – zadzwoń: 32-417-20-56.

• Zatrudnię: hydraulika, elektryka, instalatora, serwisanta. Praca przy instalacjach klimatyzacji, wentylacji, pomp ciepła. Kontakt 600-390-345.

• Zatrudnię murarza, tynkarza, płytkarza, ocieplenia budynków, 695-638-650.

• Magazynier. 2 zmiany. 3200 brutto + premia. 790-204-576.

• Zatrudnię rencistę lub emeryta w Raciborzu w zakładzie kamieniarskim, tel. 604-958-554.

RÓŻNE

• www.garaze-bramy.pl. Garaże blaszane, tynkowane, ocieplane i bramy, drzwi garażowe na wymiar. Zamów pomiar. Tanio, 504-050-764.

• Sprzedam pianino w dobrym stanie, cena do uzgodnienia, tel. 663-329-382.

TOWARZYSKIE

• Racibórz, 513-968-171.

• Justyna, 500-157-296.

USŁUGI REM.-BUD.

• Kominy – uszczelnianie, frezowanie, tel.513-611-500.

• Profesjonalne usługi wykończeniowe, remonty łazienek, zabudowy g.-k., gładź, malowanie, krótkie terminy, pomiar, wycena gratis, 515-304-042.

• Roboty remontowo-budowlane w pełnym zakresie + ocieplenia budynków, remonty dachów. Wykonywanie nadzorów budowlanych, 695-638-650.

ZDROWIE**DERMATOLOGIA**

• Wiktoria Kralewska-Kuźmierz, dr n. med., specj. chorób skóry. Racibórz, Solna 4/3, pn – pt, 15.00 – 17.00, tel. 32-415-37-50.

• Choroby skóry, testy alergiczne, laseroterapia, krioterapia, dermatoskopia. Racibórz, tel. 32-415-37-50, www.derma.neostrada.pl.

DIAGNOSTYKA USG

• Rezonans magnetyczny, tomograf komputerowy bez kolejki. Zaprasza Medhouse Diagnostyka. Konieczna uprzednia rejestracja. www.diagnostyka.medhouse.pl.

KARDIOLOGIA

• Lek. Aleksandra Nowak-Wawrzekiewicz, specjalista kardiolog, poniedziałki, środy, piątki od 16.00. Racibórz, ul. Ogrodowa 54/1, Rejestracja telefoniczna 602-695-679.

LARYNGOLOGIA

• Dr n. med. Jolanta Grabowska, specjalista laryngolog, pn. i czw. 15.30 – 18.00. Badania: tympanometryczne słuchu, endoskopowe gardła i krtani, Racibórz, Podwale 14/3, rejestracja 501-287-739.

OKULISTYKA

• Racibórz, Długa 17, 32-415-15-94. Anna Tapper-Barto, wtorek, środa 15.00 – 17.00., piątek, 11.00 – 14.00.

844 PSY CZEKAJĄ NA ADOPCJĘ!
1 395 Znalazło już dom.

126 przekroczyło „Tęczowy Most”

Odmień nasz los...

Nie kupuj,
adoptuj przyjaciela...
www.owczarki.eu

**ŚWIERKI, SOSNY, JODŁY
CIĘTE I DONICZKOWE**

Roszków (koło Krzyżanowic)
ul. Raciborska 10

Od 16.12.2021
Racibórz, ul. Londzina 21
(przy restauracji Młyn)

tel. 32 419 42 93, 692 188 450

www.facebook.com/choinki.roszkow

CENNIK OGŁOSZEŃ DROBNYCH*

- | | | | |
|-----------------------------|-------------------------|---------------------------|----------------------------|
| • motoryzacja – 15 zł | • matrymonialne – 10 zł | • praca (promocja) – 5 zł | • usługi rem.-bud. – 15 zł |
| • biznes – 15 zł | • nauka – 10 zł | • towarzyskie – 30 zł | • usługi – 15 zł |
| • gastronomia – 15 zł | • różne – 10 zł | • transport – 15 zł | • wróżby – 15 zł |
| • kredyty, pożyczki – 15 zł | • podaruję – 10 zł | • turystyka – 15 zł | • zdrowie – 15 zł |
| • nieruchomości – 15 zł | • zguby – 10 zł | • noclegi – 15 zł | • zwierzęta – 15 zł |

• **PRACA – 5 zł PROMOCJA!**

Chcesz zamieścić
ogłoszenie? – odwiedź
nas w redakcji:

**Wydawnictwo
Nowiny Sp. z o.o.**

ul. Tadeusza Kościuszki 32 A
47-400 Racibórz
Czynne: pn. – pt., 8.00 – 16.00

Tel. 32 415 47 27

lub naszą stronę w Internecie:
ogloszenia.nowiny.pl

Wyróżnij swoje ogłoszenie – tylko**POGRUBIENIE***

• Sprzedam działkę na Księżycu. Tanio. Tel. 000-000-000.

* Czcionka pogrubiona, kolor czarny

RAMKA*

• Kupię kota w butach (czerwone kozaki).

* Czcionka czarna, ramka czarna

KONTRA*

• Poszukuję towarzysza spacerów. Czerwony Kapturek.

* Czcionka biała, tło czarne

APLA*

• Dam pracę Krasnoludkom. Królewna Śnieżka.

* Czcionka czarna, tło niebieskie

KOLOR*

• Wynajmę amfibię. Atrakcyjne rabaty. Pan Samochodzik.

* Czcionka niebieska

Wymienione opcje wyróżnień można łączyć ze sobą w dowolny sposób. Oferta ważna od 15 czerwca 2010 r.

CHERRISSIMO

życzy

Wesołych Świąt!

